



**KARDYNAŁA
STEFANA
WYSZYŃSKIEGO**

MATERIAŁY POKONFERENCYJNE

KONFERENCJA NAUKOWA

**„Dziedzictwo
Kardynała
Stefana
Wyszyńskiego”**

BIŁGORAJ, 7 WRZEŚNIA 2020 R.

MATERIAŁY POKONFERENCYJNE
pod redakcją ks. mgr lic. Krystiana Bordzania

Biłgoraj 2020

PATRON DUCHOWY KONFERENCJI:

J.E. Ks. Bp dr Marian Rojek – Biskup Zamojsko-Lubaczowski

PATRONI HONOROWI KONFERENCJI:

Jacek Sasin – Wicepremier i Minister Aktywów Państwowych

Mariusz Błaszczak – Minister Obrony Narodowej

Beata Mazurek – europoseł Parlamentu Europejskiego

Beata Strzałka – poseł na Sejm RP

Przemysław Czarnek -poseł na Sejm RP

Lech Sprawka – Wojewoda Lubelski

Jarosław Stawiarski – Marszałek Województwa Lubelskiego

Andrzej Szarlip – Starosta Biłgorajski

Michalina Jankowska – Dyrektor Instytutu Prymasowskiego Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie

KOMITET ORGANIZACYJNY:

Ks. dr Józef Flis

Ks. mgr lic. Krystian Bordzań

Ks. mgr Paweł Kubiszyn

KOMITET NAUKOWY:

Ks. dr hab. Bogusław Migut prof. KUL

dr hab. Przemysław Czarnek prof. KUL

dr hab. Michał Wyrostkiewicz prof. KUL

Recenzenci: Ks. dr hab. Mirosław Sitarz, prof. KUL

- Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Ks. dr hab. Ireneusz Celary, prof. UŚ

- Uniwersytet Śląski w Katowicach

Ks. dr hab. Rafał Bednarczyk

- Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

ISBN 978-83-954546-4-6

Opracowanie redakcyjne i korekta: Małgorzata Sobczuk

DTP: Sylwester Kowalewski

Copyright by CEM SpesMediaGroup, Biłgoraj 2020

WSTĘP

Ojciec Święty Jan Paweł II powiedział: „Oby to dziedzictwo trwało w nas. Oby Kościół i Naród pozostał mocny dziedzictwem Stefana Kardynała Wyszyńskiego”. Słowa te wciąż nas mobilizują do przypominania zarówno jego osoby, przesłania, ale także troski by spuścizna Prymasa Tysiąclecia jako konkretny dar i skarb naszej chrześcijańskiej kultury była przekazywana następnym pokoleniom.

Oddajemy w Państwa ręce niniejszą publikację, która powstała na kanwie konferencji naukowej pt. „Dziedzictwo Kardynała Stefana Wyszyńskiego”, zorganizowanej przez Fundację Gaudium et Spes w Biłgoraju w dniu 7 września 2020 roku.

Inicjatywa Fundacji Gaudium et Spes dała możliwość pochylenia się nad dziedzictwem Prymasa Tysiąclecia i zaczerpnięcia z jego mocy i mądrości.

Zapraszając do lektury pragniemy podziękować wszystkim autorom referatów za nadesłanie swoich prac, bez których publikacja ta nie mogłaby powstać, a także wszystkim osobom, które włożyły swój trud w jej przygotowanie. Na szczególne podziękowanie zasługuje Ministerstwo Obrony Narodowej, dzięki któremu organizacja konferencji naukowej oraz wydanie niniejszej publikacji zostało dofinansowane.

W imieniu organizatorów
ks. mgr lic. Krystian Bordzań

ŚLADY SŁUGI BOŻEGO STEFANA WYSZYŃSKIEGO NA ZAMOJSZCZYŹNIE*

1. Pierwsze związki z Lubelszczyzną

Ksiądz Stefan Wyszyński (1901–1981)¹ zetknął się z Lubelszczyzną już jako student Wydziału Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Lubelskiego (od 1928 r. Katolicki Uniwersytet Lubelski) w latach 1925–1929². Mieszkał wówczas w konwiktzie księży studentów, gdzie zaprzyjaźnił się z jego dyrektorem ks. Władysławem Kornilowiczem, którego został zastępcą. Duchowny ten wywarł ogromny wpływ na „jego tożsamość ludzką, chrześcijańską, kapłańską i biskupią (...). Głęboka i mądra religijność tego kapłana oraz wynikający z niej szacunek dla każdego człowieka, gotowość służby wobec innych, niezwykła aktywność duszpasterska połączona z pewną formą mistycyzmu, współmyślenie z Kościołem, wszystkie te cechy bardzo wyraźnie obecne były później w postawie (...) prymasa Wyszyńskiego. Przyjął on od

¹ * Niniejsze opracowanie jest uzupełnioną i poszerzoną wersją „Wstępu” z publikacji: *Protokoły wizytacji kanonicznych przeprowadzonych przez biskupa lubelskiego Stefana Wyszyńskiego w parafiach na terenach obecnej diecezji zamojsko-lubaczowskiej 1946-1948*, zebrał, opracował i wstępem poprzedził M. Leszczyński, Warszawa 2020, s. 5–15. Zob. np.: P. Raina, *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski*, t. I–III, Londyn 1979–1988; t. I–XIV, Warszawa 1993–2006; A. Micewski, *Kardynał Wyszyński, Prymas i Mąż Stanu*, Paryż 1982; M. P. Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 1–4, Warszawa 1994–2002; *Sługa Boży Stefan kardynał Wyszyński (1901–1981). Co Kościół w Polsce zawdzięcza Prymasowi Tysiąclecia?*, red. S. Budzyński, I. Burchacka, A. Mazurek, Warszawa 2000; E. K. Czackowska, *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013; Z. Zieliński, *Wyszyński Stefan* [w:] „Encyklopedia katolicka”, t. 20, red. E. Gigilewicz, Lublin 2014, kol. 1094–1099; S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 1: 1948–1952, t. 2: 1953; t. 3: 1953–1956, Warszawa 2018; R. Łatka, B. Mackiewicz, D. Zamiatąła, *Kardynał Stefan Wyszyński 1901–1981*, Warszawa 2019 [album].

² P. Nitecki, *Ksiądz Stefan Wyszyński, student Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w latach 1925–1929*, Lublin 2006, s. 79–83.

swego duchowego ojca postawę osoby aktywnie zaangażowanej i twórczo obecnej pośród problemów świata, nie działacza jednak, lecz duszpasterza patrzącego na doczesność w perspektywie Bożych planów”³

2. Lata II wojny światowej i okupacji

Ksiądz S. Wyszyński przybył ponownie do Lublina we wrześniu 1939 r., gdzie – z polecenia bp. Karola Radońskiego – szukał bezpiecznego miejsca dla alumnów Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku przygotowujących się do święceń kapłańskich. Ponieważ miasto zostało zbombardowane już 8 września tr., powrócił do Włocławka⁴. Zagrożony aresztowaniem przez Gestapo w 1940 r. przyjechał ponownie na Lubelszczyznę. Ukrywał się najpierw w folwarku hr. Jadwigi i Aleksandra Zamoyskich w Nasutowie k. Lublina (maj–lipiec 1940) i Nowodworze, a następnie w Kozłówce k. Lubartowa (1 sierpnia 1940–wrzesień 1941), w obrębie par. Kamionka Lubartowska. Kolejnym miejscem jego pobytu (październik/listopad 1941–lipiec 1942) był folwark Czackich w Żułowie na terenie par. Surchów w dek. krasnostawskim, użytkowany przez Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w Laskach. Pracował tam naukowo, pomagał w duszpasterstwie i gospodarce, utrzymywał kontakt z oddziałem Armii Krajowej ppor. Józefa Śmiecha (ps. „Ciąg”) i wspierał ludność wysiedlaną z powiatu lubartowskiego, która znalazła się na terenie tego folwarku⁵. W tym czasie przebywał także w Stanisławce, w obrębie par. Horyszów Polski⁶, w lesie „Baraniec” między Kraśniczynem a Skierbieszowem, gdzie otaczał opieką duchową partyzantów Armii Krajowej oraz w domu Aleksandra i Katarzyny Wojtasiuków w Marcinówce k. Żułowa, na terenie par. Skierbieszów, co upamiętnia kapliczka poświęcona przez bp. M. Leszczyńskiego 24 października 2014 r.⁷

3. Okres posługi biskupiej

a/ uroczystości religijno-patriotyczne i inne wydarzenia

³ P. Nitecki, *Włocławskie dzieje ks. Stefana Wyszyńskiego 1917–1946*, Wrocław 2008, s. 78–79.

⁴ *Ibidem*, s. 196–199.

⁵ *Ibidem*; M. P. Romaniuk, *op. cit.*, t. 1, s. 87–101, 184–190.

⁶ J. Śrutwa, *List pasterski na I Niedzielę Wielkiego Postu*, „Zamojski Informator Diecezjalny” 2001, nr 1, s. 41; M. Leszczyński, *Obchody Roku Stefana Kardynała Wyszyńskiego w diecezji zamojsko-lubaczowskiej*, „Zamojski Informator Diecezjalny” 2002, nr 1, s. 50–51; M. Krajewska, *Prymas Tysiąclecia na Zamojszczyźnie*, „Niedziela Zamojsko-Lubaczowska” 2001, nr 6–13.

⁷ *Poświęcenie kaplicy Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego [24 X 2014 r.] ...www.skierbieszow.com.pl/.../poswiecenie-kaplicy-slugi-bozego-stefana-kardynala.ht* (dostęp 23 II 2019 r.).

4 marca 1946 r. ks. dr S. Wyszyński, wicerektor wrocławskiego seminarium duchownego, został mianowany przez papieża Piusa XII biskupem diecezji lubelskiej. Sakrę biskupią otrzymał 12 maja tr. z rąk Prymasa Polski kard. Augusta Hlonda, w asyście biskupów: wrocławskiego K. Radońskiego i pomocniczego z Częstochowy Stanisława Czajki, w kaplicy Matki Bożej na Jasnej Górze, a 26 maja tr. odbył ingres do katedry lubelskiej⁸.

Biskup Wyszyński gościł w wielu miejscach na Zamojszczyźnie z okazji uroczystości kościelnych, religijno-patriotycznych i wizytacji kanonicznych parafii⁹. I tak już w dniach 14–16 czerwca 1946 r. uczestniczył w obchodach 30-lecia szkół średnich w Zamościu: Państwowego Gimnazjum Męskiego i Żeńskiego oraz Gimnazjum Pedagogicznego. 14 czerwca, powitany przez przedstawicieli młodzieży i nauczycieli przed gmachem Akademii Zamojskiej, wygłosił kazanie religijno-patriotyczne w kolegiacie. Następnie modlił się na zamojskim miejscu kaźni – Rotundzie, w intencji więźniów pomordowanych tam przez Niemców, po czym oglądał miejsce budowy kościoła św. Krzyża. 15 czerwca celebrował w kolegiacie Mszę św. dla pracowników kuratorium, duchowieństwa i młodzieży, a następnie uczestniczył w okolicznościowej akademii w kinie „Stylowy”. Tego dnia wieczorem poświęcił w kościele szkolnym św. Katarzyny tablicę ku pamięci zamordowanych przez Niemców nauczycieli szkół średnich i księży: Antoniego Gomółki (prefekta zamojskiego), Michała Niechaja (profesora WSD w Lublinie) i Tadeusza Liścińskiego (proboszcza par. Boiska)¹⁰. Po tych uroczystościach wyjechał do Szczebrzeszyna, celem przeprowadzenia wizytacji kanonicznej tamtejszej parafii. Stamtąd wystosował list do młodzieży szkół średnich w Szczebrzeszynie i Zamościu, w którym pisał: „Nie mogę stąd wyjechać, by wam nie zostawić tych kilku słów, zapewniających was o tym, jak mi jest droga wasza walka o Prawdę Bożą. Daliście temu wyraz w waszym śpiewie *Veni Creator*. Wołacie całym sercem do Ducha Świętego o nowego, Bożego ducha dla

⁸ *Bulle o mianowaniu Ks. Dra Stefana Wyszyńskiego Biskupem Diecezjalnym Lubelskim* [z 25 III 1946 r.], „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” 1946, nr 8, s. 1–2; P. Raina, *op. cit.*, t. 1, cz. 1, s. 118–197; S. Młynarczyk, *Ks. Bp Stefan Wyszyński – Biskup Lubelski (26 maj 1946–30 stycznia 1949). Szkic monograficzny*, „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” 1981, nr 6–7, s. 130; B. Pylak, *Stefan Wyszyński, biskup lubelski 1946–1949*, Lublin 2000; P. Nitecki, „Wiem, jak godną stolicę obejmuję w dziedzictwie”. *Biskup Stefan Wyszyński Pasterz Kościoła Lubelskiego*, Lublin 2012; J. Wrona, *Duszpasterska działalność Kościoła katolickiego [w:] Dzieje Lubelszczyzny 1944–1956. Aspekty społeczne, gospodarcze, oświatowe i kulturalne*, red. T. Osieński i M. Mazur, Lublin 2017, s. 176 i n.

⁹ Ustalenie innych jeszcze miejsc związanych z bp. Wyszyńskim wymaga dalszych badań.

¹⁰ *J.E. Ks. Bp Ordynariusz w Zamościu*, „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” 1946, nr 7, s. 274–275.

naszej Ojczyzny. Tak jak podczas mojej wizytacji staliście blisko mnie, widziałem was stale wokół siebie, tak wytrwale stójcie przy świętym Kościele, który sam jeden posiada Świętego Ducha, tak bardzo potrzebnego ludzkości w tych strasznych czasach i odradzającej się z topieli krwi i łez – Ojczyźnie. Ukochajcie ją czystością serc waszych, czcią dla waszego człowieczeństwa, męstwem i ofiarą. Niech Bóg najlepszy was błogosławi!” (Szczepieszyn, 16 czerwca 1946 r.).¹¹

3 grudnia tr. bp Wyszyński przybył do wsi Różaniec, należącej do par. w Tarnogrodzie. Tę wizytę ze wzruszeniem wspominał tak: „Kiedyś jeszcze jako Biskup lubelski pojechałem do miejscowości na Zamojszczyźnie, która się nazywa ‘Różaniec’. Prawdziwie, był to ‘krwawy Różaniec’, wieś zniszczona i wybita przez Niemców. Kto pozostał przy życiu, został wywieziony do Rzeszy – nie wyłączając dzieci. Jeździłem z Polakiem z Ameryki, delegatem jakiejś dobroczynnej organizacji. Chciał koniecznie zobaczyć coś na polskiej ziemi. Modliliśmy się na malutkim cmentarzyku wokół kapliczki, która była jedynym budynkiem, ocalałym z ogromnej, kilkunastokilometrowej wsi. Klęczeliśmy wśród malutkich mogiłek, których było kilkaset. Były to mogiłki dzieci wymordowanych przez Niemców. Mój towarzysz w mundurze oficera armii amerykańskiej, klęcząc na ziemi, płakał jak dziecko. Łzy ciurkiem lały mu się z oczu. Potem przyszlismy do szkoły. Był to zwykły barak, zбитy z desek. Uczyla nauczycielka w kapocie i walonkach. Siedziało tam ze dwadzieścioro blydych dzieci, wszystkie poowijane w chustki, bo było strasznie zimno. Pytaliśmy dzieci: Które z was było w Niemczech? Wszystkie podniosły ręce do góry. – Patrzcie, jak współczesny moloch umie nie dostrzegać człowieka i zamieniać go w miazgę!... Trzeba wiele miłości, serca, żywej wiary, aby dostrzec w człowieku stygmat Boży, dziecięctwo Boże, aby nie dopuścić do straszliwej deprecjacji współczesnego człowieka. Straszna rzecz człowiek – dla tyranów! Wielka rzecz człowiek – dla jego przyjaciół, dla przyjaciół ludzi i dla przyjaciół Boga.”¹²

28 marca 1947 r. bp Wyszyński celebrował Mszę św. i wygłosił kazanie w kolegiacie zamojskiej na okoliczność śmierci oraz pogrzebu proboszcza

¹¹ *Wizytacja biskupia w Szczepieszynie*, „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” 1946, nr 7, s. 275–276.

¹² S. Wyszyński, „*Jego królewska mość – człowiek*”, Warszawa, 29 XII 1963 r. [w:] „*Idzie nowych ludzi plemię...*” *Wybór przemówień i rozważań*, Poznań 2001, wyd. 2, s. 17. Podczas pacyfikacji wsi Różaniec 18 III 1943 r. Niemcy zamordowali 69 jej mieszkańców, a ok. 1000 zabrali do obozów. J. Niedźwiedz, *Leksykon historyczny miejscowości dawnego województwa zamojskiego*, Zamość 2003, s. 431.

tamtejszej parafii ks. infułata Wincentego Hartmana¹³, a 13 września spotkał się z księżmi w Zamościu i gościł w Domu Dziecka w Łabuniach, prowadzonym przez Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi¹⁴. 20 marca 1948 r. uczestniczył w zakończeniu misji świętych w parafii Zwierzyniec i udzielił młodzieży sakramentu bierzmowania¹⁵, a 12 i 13 maja bierzmował młodzież i dorosłych w Tomaszowie Lubelskim¹⁶.

13 czerwca gościł na odpuszcie św. Antoniego Padewskiego w Radecznicy, gdzie pozostawił zapis tej treści (fragment): „Już po raz drugi pozwala mi dobry Bóg spędzać dzień św. Antoniego w Radecznicy: przed rokiem i dziś. Dziękuję za to jako za osobistą łaskę i pomoc Bożą. Tak gorąco pragnę, by to uprzywilejowane miejsce stało się bramą niebios dla tych dziesiątek tysięcy diecezjan moich, którzy tu przybywają. Radecznicza, ze swoim kultem przyciągającym rzesze prostego, najmiłszego Bogu ludu, stać się może ośrodkiem nadzwyczajnej pastoryzacji [pracy duszpasterskiej] dla kilku dekanatów (...). Radecznicza ma przed sobą wielką przyszłość jako ośrodek ruchu tercjarskiego. Należy myśleć o tej przyszłości i pracować dla niej (...). Dziękując Czcigodnym Ojcom za wielki wkład ich pracy w dobro dusz, udzielam całemu domowi swego pasterskiego błogosławieństwa”¹⁷.

1 i 2 lipca bp Wyszyński wraz z prymasem Hlondem uczestniczyli w obchodach 300-lecia obrazu Matki Bożej w Krasnobrodzie¹⁸. 2 lipca prymas celebrował sumę odpustową, a ordynariusz lubelski wygłosił kazanie na motywach słów papieża Piusa XII: ‘Czuwajcie bracia! Módlcie się bracia! Miłujcie się bracia!’. Mówił: „Czujność nasza ma zmierzać do obrony naszej świętej wiary. Otrzymaliśmy wiarę jako drogocenny skarb od ojców naszych. Ojcowie nasi nie tylko sami wiarą żyli, ale przekazywali ją przyszłym pokoleniom. Czuwajcie wszędzie, żeby wiara wasza została przy pługach waszych, przy warsztatach waszych. Następnie wzywam was, módlcie się, bracia! Tak bardzo pragniemy was zachęcić do modlitwy, zwłaszcza różańcowej. Ileż czasu macie, który możecie codziennie wykorzystać na odmawianie różańca. Idziesz, drogie dziecko, długie kilometry

¹³ M. P. Romaniuk, *op. cit.*, t. 1, s. 282.

¹⁴ *Ibidem*, s. 295.

¹⁵ Archiwum Parafii Zwierzyniec, b. sygn., „Liber visitationis paroch[iae] Zwierzyniec, s. 11.

¹⁶ M.P. Romaniuk, *op. cit.*, t. 1, s. 313–314.

¹⁷ W Radecznicy bp S. Wyszyński gościł także 13 VI 1947 r. Archiwum Parafii Radecznicza, b. sygn., „Księga Dobrodziejów Klasztoru oo. Bernardynów w Radecznicy”, rkps, s. 9–10.

¹⁸ Archiwum Parafii Krasnobród, „Kronika parafii Krasnobród 1945–1968”, s. 21–29; F. Zawisza, L. Liwerski, *300-lecie Cudownego Obrazu M.B. Krasnobrodzkiej*, „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” 1948, nr 5, s. 254.

do kościoła, nie trać czasu bezmyślnie, odmawiaj różaniec. Spieszysz do pracy w pole, odmawiaj różaniec. Gdy smutki, bóle wypełniają twe serce, zamiast się żalić przed innymi i narzekać, lepiej z Matką Najświętszą obcować, odmawiając różaniec. Kręcisz się po swoim dziedzińcu, krzątasz się przy kuchni, nad kołyską dziecka, odmawiaj różaniec. Po trzeciej – wzywam was, miłujcie się bracia! Wyzwólcie się z uczuć nienawiści, z poglądów wam odmiennych, gdyż nienawiść rodzi nieszczęście. Zapomnijcie sobie urazy, pomagajcie sobie wzajemnie. Miłość jest siłą naszej wiary chrześcijańskiej. Miłością świat zwyciężymy. Oto potrójne wezwanie Ojca chrześcijaństwa, które, drogie dzieci, starajcie się wcielić w życie. Wracajcie do swych domostw, umocnieni w wierze, przepelnieni miłością i wytrwali w modlitwie¹⁹.

15 lipca bp Wyszyński gościł w Tyszowcach, gdzie przewodniczył zebraniu kół różańcowych, prowadził procesję i wygłosił kazanie²⁰. 16 lipca nawiedził parafię Nabróż, gdzie do tamtejszego kościoła wprowadził łaskami słynący obraz Matki Bożej, który w czasie II wojny światowej był przechowywany w kościele w Tyszowcach. Wówczas też poświęcił odbudowany częściowo nabroski kościół²¹.

24 lipca przyjechał do Gdeszyna na uroczystość upamiętniającą proboszcza tej parafii ks. Zygmunta Pisarskiego, zamordowanego przez Niemców w 1943 r. Najpierw odprawił w kościele nabożeństwo żałobne w jego intencji, a następnie poświęcił nagrobek na jego mogile na miejscowym cmentarzu. Wydarzenie to upamiętnił w „Księdze wizyt kanonicznych [parafii] w Gdeszynie” odręcznym zapisem tej treści: „Przybyłem do Gdeszyna (...) celem poświęcenia pomnika na mogile zamordowanego przez Niemców ks. Zygmunta Pisarskiego, proboszcza par. Gdeszyn. Pragnę, by pamięć tego kapłana, który duszę swą oddał za owce swoje, nie zaginęła. Ksiądz Proboszcz gdeszyński Bazyl Stysło, razem z Radą Parafialną, zajął się o to, by postawić pomnik na cmentarzu grzebalnym, by przypominał potomnym dobrego Pasterza. Ks. Pisarski padł bowiem ofiarą swego wysokiego poczucia obowiązku. Pytany przez gestapo o działaczy patriotycznych polskich, nikogo nie wydał; było [to] wyrokiem śmierci dlań. Zginął wraz z gromadą swoich parafian (...). Prawdziwie godna i słuszna była teza, by zdarzenie to podkreślić w jego wymowie. I dlatego

¹⁹ F.K., *Czuwajcie bracia, módlcie się i miłujcie!* (Reportaż z uroczystości w Krasnobrodzie), „Rycerz Niepokalanej” 1948, nr 8, s. 200–201.

²⁰ M. P. Romaniuk, *op. cit.*, t. 1, s. 318.

²¹ *Ibidem*.

postanowiliśmy przybyć osobiście do Gdeszyna, na zaproszenie ks. proboszcza, by obecnością swoją i modlitwą oddać cześć prawdziwej kapłańskiej zasłudze (...).²²

25 lipca w Trzeszczanach bp Wyszyński poświęcił trzy dzwony jako wotum wdzięczności za ocalenie mieszkańców tej parafii w czasie II wojny światowej²³. 26 lipca w kościele w Grabowcu odprawił Mszę św. w intencji ofiar tej wojny, wygłosił kazanie i poświęcił tablicę ku pamięci zmarłych w obozach niemieckich mieszkańców tej miejscowości oraz zabitego przez Niemców w 1941 r. k. Hrubieszowa grabowieckiego proboszcza ks. Józefa Czarneckiego²⁴. 27 lipca w kościele św. Mikołaja w Hrubieszowie celebrował Mszę św. w intencji zamordowanych w czasie ostatniej wojny mieszkańców tego miasta i wygłosił kazanie²⁵. 28 lipca w domu dziecka w Klemensowie, prowadzonym przez siostry franciszkanki misjonarki Maryi, odprawił Mszę św. i wygłosił słowo pasterskie²⁶.

b/ wizytacje kanoniczne parafii

Do najważniejszych czynności pasterskich bp. Wyszyńskiego należały wizytacje kanoniczne parafii²⁷. Na Zamojszczyźnie, a konkretnie w dekanatach: hrubieszowskim, szczebrzeszyńskim, tarnogrodzkim, tyszowieckim i zamojskim, w latach 1946–1948²⁸, przeprowadził wizytacje w 56 placówkach duszpasterskich²⁹.

²² Archiwum Parafii Gdeszyn, b. sygn., S. Wyszyński, „Poświęcenie pomnika ku czci śp. ks. Piarskiego, Gdeszyn, dnia 24 VII 1948 r.” [w:] „Księga wizyt kanonicznych w Gdeszynie”, rkps, s. 8–9.

²³ Archiwum Parafii Trzeszczany, b. sygn., „Księga wizytacji kanonicznych parafii Trzeszczany”, s. 14; M. P. Romaniuk, *op. cit.*, t. 1, s. 318.

²⁴ Archiwum Parafii Grabowiec, b. sygn., „Kronika parafii Grabowiec”, t. 1:1948–1963, s. 31–40; M. P. Romaniuk, *op. cit.*, t. 1, s. 318.

²⁵ M.P. Romaniuk, *op. cit.*, t. 1, s. 318.

²⁶ *Ibidem*, s. 319.

²⁷ Zob. B. Pylak, *Biskup Lubelski Stefan Wyszyński jako duszpasterz w świetle protokołów wizytacji parafialnych*, Lublin 1996; tenże, *Stefan Wyszyński Biskup lubelski*, Lublin 2000.

²⁸ Dekanaty te, 25 III 1992 r., weszły do nowoutworzonej diecezji zamojsko-lubaczowskiej. M. Leszczyński, *Zamojsko-Lubaczowska Diecezja* [w:] „Encyklopedia katolicka”, t. 20, red. E. Gigilewicz i in., Lublin 2014, kol. 1225–1227.

²⁹ S. Wyszyński zwizytował, w latach 1946–1948, łącznie 84 parafie na 245 wówczas istniejących w diecezji lubelskiej. Zob. *Protokoły wizytacji kanonicznych...*, passim. Informacja ks. L. Adamowicza, Lublin, 1 IX 2020 r.

Tabela 1. Wykaz chronologiczny wizytacji kanonicznych bp. Stefana Wyszyńskiego w dekanatach: hrubieszowskim, szczebrzeszyńskim, tarnogrodzkim, tyszowieckim i zamojskim w latach 1946-1948

Lp.	Parafia	Dekanat	Data
1	Szczebrzeszyn	szczebrzeszyński	15-17 VI 1946
2	Hrubieszów	hrubieszowski	22-24 IX 1946
3	Krasnobród	zamojski	5-8 X 1946
4	Zamość - Kolegiata	zamojski	15-19 V 1947
5	Księżpol	tarnogrodzki	20-21 V 1947
6	Tarnogród	tarnogrodzki	21-23 V 1947
7	Biszczka	tarnogrodzki	23-24 V 1947
8	Luchów Górny	tarnogrodzki	25-26 VI 1947
9-10	Obsza i Zamch	tarnogrodzki	27-28 V 1947
11	Łukowa	tarnogrodzki	28-30 V 1947
12	Aleksandrów	tarnogrodzki	30 V 1947
13	Górecko	tarnogrodzki	30-31 V 1947
14	Józefów Biłgorajski	tarnogrodzki	31 V-2 VI 1947
15	Werbkowice	hrubieszowski	14-15 VI 1947
16	Trzeszczany	hrubieszowski	15-16 VI 1947
17	Gdeszyn	hrubieszowski	16-17 VI 1947
18	Zawalów	hrubieszowski	17-18 VI 1947
19	Grabowiec	hrubieszowski	19 VI 1947
20	Tuczepy	hrubieszowski	20 VI 1947
21	Uchanie	hrubieszowski	20-22 VI 1947
22	Buśno	hrubieszowski	22-23 VI 1947
23	Dubienka	hrubieszowski	23-24 VI 1947
24	Horodło	hrubieszowski	24-26 VI 1947
25	Strzyżów	hrubieszowski	26-27 VI 1947
26	Szpikołosy	hrubieszowski	27-28 VI 1947
27	Moniatycze	hrubieszowski	28-29 VI 1947
28	Kryłów	hrubieszowski	29-30 VI 1947

29	Komarów	tyszowiecki	13-15 IX 1947
30	Zubowice	tyszowiecki	15 IX 1947
31	Dub	tyszowiecki	15-17 IX 1947
32	Perespa	tyszowiecki	17 IX 1947
33-34	Turkowice, Sahryń [i Mircze]	tyszowiecki	17-18 IX 1947
35	Mircze	tyszowiecki	19 IX 1947
36	Nabroż	tyszowiecki	20 IX 1947
37-38	Łaszczów i Rzeplin- Żulice	tyszowiecki	20-22 IX 1947
39	Czartowiec	tyszowiecki	22 IX 1947
40	Tyszowce	tyszowiecki	22-24 IX 1947
41	Krynice	tomaszowski	3-4 V 1948
42	Tarnawatka	tomaszowski	4-5 V 1948
43	Podhorce	tomaszowski	5-6 V 1948
44	Chodywańce-Jarczów	tomaszowski	6-7 V 1948
45	Gródek	tomaszowski	7-8 V 1948
46	Rachanie	tomaszowski	8-9 V 1948
47	Wożuczyn	tomaszowski	9-11 V 1948
48	Dzierążnia	tomaszowski	11-12 V 1948
49	Łabunie	zamojski	14-15 V 1948
50	Kosobudy	zamojski	16-17 V 1948
51	Suchowola	zamojski	17-19 V 1948
52	Lipsko	zamojski	19 V 1948
53	Horyszów Polski	zamojski	19-20 V 1948
54	Łaziska	zamojski	20-21 V 1948
55	Kalinówka	zamojski	21-22 V 1948
56	Skierbieszów	zamojski	22-24 V 1948

Źródło: *Spis kościołów i duchowieństwa diecezji lubelskiej 1948*, Lublin [1948], passim; *Wizytacje kanoniczne*, „Widomości Diecezjalne Lubelskie” 1948, nr 2, s. 65–66; *Wizytacje kanoniczne w miesiącu wrześniu*, „Widomości Diecezjalne Lubelskie” 1948, nr 5, s. 260–261.

Treść tych protokołów pozwala stwierdzić, że bp Wyszyński był pastorem wybitnym, o głębokiej wierze i erudycji, zatroskanym o dobro duchowe wiernych i ich duszpasterzy, boleśnie doświadczonych w latach II wojny światowej, zwłaszcza na Zamojszczyźnie. Bez wątplenia dlatego rozpoczął wizytacje parafii od tej właśnie, umęczonej zamojskiej części diecezji lubelskiej. Świadom zaś nowych niebezpieczeństw w rzeczywistości powojennej ze strony systemu komunistycznego grożących ludowi Bożemu, polecał duszpasterzom pracować gorliwie nad pogłębieniem życia religijnego diecezjan, ożywiać działalność stowarzyszeń kościelnych, rozwijać oświatę religijną, śpiew i muzykę kościelną oraz kultywować tradycje narodowe. Rządców parafii zachęcał usilnie do troski o piękno kościołów, kaplic i cmentarzy oraz ochrony zabytków sakralnych – jako świadectw wiary katolickiej i dziedzictwa Polaków. Wizytacje kanoniczne i sporządzane z nich protokoły były dla bp. Wyszyńskiego nie tylko wypełnieniem powinności wynikającej z prawa kościelnego, ale nade wszystko wyjątkową okazją do ojcowskiego spotkania z ludem Bożym i jego duszpasterzami. Z tych cennych doświadczeń korzystał potem jako arcybiskup gnieźnieński-warszawski i prymas Polski, mianowany na te urzędy przez papieża Piusa XII, 12 listopada 1948 r.³⁰.

³⁰ *Protokoły wizytacji kanonicznych...*, s. 11–15.

PIOTR DMITROWICZ
DYREKTOR MT 5,14 | MUZEUM JANA PAWŁA II I PRYMASA WYSZYŃSKIEGO
W WARSZAWIE

POWSTAŃCZE LOSY KSIĘDZA WYSZYŃSKIEGO I ICH WPŁYW NA POSŁUGĘ PRYMASOWSKĄ

Eminencjo, Szanowni Państwo dyrektorowie, profesorowie, wszyscy uczestnicy dzisiejszej konferencji. Serdecznie dziękuję za zaproszenie księdzu Krystianowi. Chciałbym powiedzieć, że to dla mnie prawdziwy zaszczyt być tutaj z Państwem.

Mam mówić o powstańczych losach księdza Stefana Wyszyńskiego i ich wpływie na posługę prymasowską. Będę o tym mówił przez pryzmat narracji muzealnej. W Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego, którym mam zaszczyt kierować, jedna z sal ekspozycyjnych nazywa się „Będziesz miłował”. Opowiada ona o losach przyszłego księdza Stefana Wyszyńskiego w latach 1944 – 1956. Rozpoczyna się opowieścią o 63 dniach powstańczej Warszawy. Dalej mamy drugą okupację, którą w istocie było dla Polski zakończenie wojny. Mamy czasy stalinowskie i walkę z kościołem katolickim, wreszcie aresztowanie prymasa Wyszyńskiego i jego trzyletnie uwięzienie. Dlaczego o tym wszystkim pozwalam sobie mówić? Z punktu widzenia twórców Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego to jeden z fundamentalnych momentów opowieści o życiu Stefana Wyszyńskiego. To tyle tytułem wyjaśnienia i wprowadzenia w temat.

Powiedziałem, że ta sala ekspozycyjna w Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego nazywa się „Będziesz miłował”. Skąd taki tytuł? Pozwolę Państwo, że zacytuję słowa Stefana Wyszyńskiego: „Już pod koniec powstania, idąc przez las, zobaczyłem stertę spopielonych kart przyniesionych przez wiatr. Na jednej z nich został niedopalony środek, a na nim słowa: „Będziesz miłował...”. Nic droższego nie mogła nam przynieść ginąca Stolica. To najświętszy apel walczącej Warszawy do nas i do całego świata. Apel i testament... „Będziesz miłował...” – tak Prymas Stefan Wyszyński wspominał w „Drodze życia”.

Powstanie oczami księdza Wyszyńskiego

Powstanie warszawskie zastało ks. prof. Stefana Wyszyńskiego w podstolecznych Laskach, w Puszczy Kampinoskiej, gdzie od 1942 r. był kapelanem miejscowego zakładu dla niewidomych. Jeszcze przed wybuchem powstania zgłosił się do niego ks. Jerzy Baszkiewicz, ps. Radwan II, naczelny kapelan Zgrupowania AK „Kampinos”, z taką wiadomością: „Księżo Profesorze, przychodzę z dość trudną misją. To jest dobra wola, propozycja, a nie konieczność. Jestem kapelanem Puszczy Kampinoskiej i mam zorganizować służbę duszpasterską. Czy Ksiądz Profesor mógłby wziąć udział w tej akcji?”. Ks. Wyszyński odparł bez wahania: „Jestem do dyspozycji”, a następnie złożył przysięgę wojskową na ręce młodszego o 13 lat – ale starszego rangą – ks. Baszkiewicza i przyjął pseudonim Radwan III.

Ksiądz kapelan Wyszyński był jednym z organizatorów szpitala powstańczego w Laskach. Pracował tam tylko jeden lekarz – dr Kazimierz Ceberowicz, wspomagany przez pielęgniarki – siostry ze Zgromadzenia Franciszkanek Służebnic Krzyża oraz personel świecki. „Pierwszego sierpnia wybuchło Powstanie Warszawskie. Ostatniego lipca zebraliśmy się tutaj, w sąsiedniej sali i poświęciliśmy szpital powstańczy” – wspominał Prymas Stefan Wyszyński w Laskach 3 sierpnia 1960 roku. „Obecność ks. Wyszyńskiego przynosiła rannym spokój. Zapamiętano go jako tego, który gotów jest ryzykować własne życie dla bliźnich. Codziennie obchodził wszystkich chorych, był księdzem „od termometru”, bowiem to jemu powierzono ten jedyny w Laskach instrument. Można sobie wyobrazić jego smutek, kiedy zgubił termometr! Po modlitwie do św. Antoniego bezcenny skarb znalazł się... w rosnących nasturcjach, ulubionych kwiatkach ks. Wyszyńskiego” – pisze Grzegorz Polak, pracownik naszego Muzeum i autor dopiero co wydanej książki „Najbardziej lubił nasturcje. Nieznane fakty z życia Prymasa Wyszyńskiego”.

Wyszyński nie pełnił tylko funkcji duszpasterskich. Kapelan prał bandażę i żołnierskie mundury. Przyszły Prymas zajmował się też przenoszeniem rannych, bardzo często zdarzało się, że na własnych barkach przynosił rannych do szpitala. Zaangażował do pomocy niewidomych chłopców, którzy znosili rannych do szpitala pod kierunkiem osób widzących.

Cały czas był poszukiwany przez gestapo. Któregoś dnia natknął się na Niemców, którzy spytali go, czy wie, gdzie mieszka Wyszyński. Zgodnie z prawdą podał dokładnie swoje miejsce zamieszkania, a gdy Niemcy tam się udali, on zdążył uciec i się skryć.

Częstym obrazem z tamtych czasów był widok ks. Wyszyńskiego błogosławiącego oddziałom powstańczym wyruszającym do lasu. Jak wyglądała powstańcza rzeczywistość oczami 43-letniego wtedy Wyszyńskiego? Pozwolę Państwu na dwa kolejne cytaty: „Szpital zapełniał się bardzo szybko. Wkrótce stał się za mały. Musieliśmy rannych żołnierzy kłaść, gdzie tylko się dało. Zajęliśmy cały dom rekolekcyjny i domek obok. Spowiadało się zazwyczaj tych, którzy czekali na operację tutaj, w tej kaplicy. Przynoszani byli na noszach albo na jakimś kocu. Tutaj czekali, potem przenosiło się ich na stół operacyjny. Prześcieradła i koce, na których leżeli, były przesiąknięte krwią”. Stefan Wyszyński, „Droga życia”.

„Pamiętam, jak byłem zmęczony, znużony tą ciągłą krwią, amputacjami, kosztami wynoszonych rąk i nóg, tą męką żołnierzy, którzy byli bohaterzy na froncie, a jak dzieci na stole operacyjnym. Patrzyłem na to wszystko, przeżywałem strasznie. Wydawało mi się, że nie dla mnie ten obraz, ale dzisiaj rozumiem, jak wiele mi to dało”. Stefan Wyszyński, Warszawa, 31 stycznia 1965 r.

W pierwszych dniach sierpnia 1944 r. na rękach kapelana Armii Krajowej skołał młodzieńcy chłopak. Przebył kilkaset kilometrów z Kresów, by walczyć w Powstaniu Warszawskim. Tym chłopcem był Boguś Grygorcewicz, bohater tej historii. Partyzant Zgrupowania Stołpecko-Nalibockiego AK. Razem ze swoim starszym bratem i innymi chłopakami z ziemi nowogródzkiej walczył pod rozkazami legendarnego cichociemnego – porucznika Adolfa Pilcha ps. „Góra”, „Dolina”. Idąc do partyzantki młody Boguś przekazał rodzinie karteczkę: „Wy mnie zawsze uczyli, że na pierwszym miejscu Bóg, następnie Ojczyzna, a potem rodzina, więc idę walczyć za Ojczyznę!”. Ks. Bronisław Piasecki, kapelan późniejszego kardynała Wyszyńskiego, pisał: „Faktycznie latem 1944 roku chodził po tych lasach i szukał rannych, a potem zabierał ich w bezpieczne miejsca. A przecież nikt by nie miał pretensji, gdyby tylko siedział w Laskach, ukrywał się przed Niemcami, nie narażał się i odmawiał brewiarz. Zresztą w tym szpitalu polowym w Laskach jeden ze śmiertelnie rannych żołnierzy, młody chłopak poprosił księdza Wyszyńskiego: >>Niech mnie ksiądz weźmie za rękę<<. Ujął jego dłoń i siedział przy łóżku, dopóki chłopak nie oddał ducha”. Tym chłopcem był właśnie Boguś Grygorcewicz, ranny w pierwszych dniach powstania w bitwie o lotnisko bielańskie, bądź jak podają inne źródła w starciu pod Truskawką. Tak wspominał to ks. Wyszyński: „Otóż ten 16-letni chłopaczek służył ze swoim bratem w Armii powstańczej w formacji kawalerii wileńskiej. Padł zaraz w pierwszych dniach. Przyniesiono go ze szpitala, położono na niewielkiej sali w Zakładzie Sióstr

Franciszkanek w Laskach. Tam się z nim spotkałem, spowiadałem i przygotowywałem na śmierć. Był bardzo poszarpany od kul, bo gdy został ranny, przez trzy dni leżał na deszczu i chłodzie pod kulami. Nikt nie mógł się do niego dostać, aby go stamtąd zabrać. Więc gdy wreszcie został przyniesiony do szpitala wojennego, był już prawie bez sił i trudno go było uratować. Po operacji czuł się bardzo źle, dostał gorączki, tracił przytomność, chociaż już nie bardzo wiedział, co się z nim dzieje, przez cały czas śpiewał. Leżał na niewielkiej sali, razem z sześciu innymi rannymi żołnierzami i śpiewał pieśni do Matki Bożej. Pytaliśmy żołnierzy, czy to im nie przeszkadza. – Nie, my się cieszymy, niech śpiewa. Pod koniec, przed samą śmiercią, już mylił słowa i melodie, bo był na pół przytomny, a jednak ciągle śpiewał. Z tym śpiewem umarł. Pochowałem go na cmentarzu pod Izabelinem, na górze w piasku, bez trumny, bo już trumien nie było. Ale za to dostał na swoją mogiłę piękne kwiaty. Do dziś dnia spoczywa tam, pod Warszawą”. I jeszcze jedna historia powstańcza z młodym człowiekiem w roli głównej: „Pamiętam operację bardzo dzielnego żołnierza, któremu trzeba było odjąć nogę. Powiedział, że zgodzi się na operację pod tym warunkiem, że przez cały czas będę przy nim stał. Złapał mnie za rękę i trzymał ją, dopóki nie zaczął działać środek usypiający. Byłem wtedy strasznie nieuczciwy, bo gdy poczułem, że jego ręka opadła, pobiegłem do innych, których trzeba było spowiadać lub przygotować do następnych operacji. Aby zdążyć na czas, umówiłem się tylko z lekarzem, że mnie natychmiast wezwie, gdy mój żołnierz zacznie się budzić. W tym wypadku nie było innego wyjścia. Przyszedłem w porę, gdy on budził się już po operacji”. Stefan Wyszyński, „Droga życia”.

Nie może zatem dziwić, że wiele lat później Prymas wielokrotnie przypominał o tym co wydarzyło się w sierpniu 1944 roku: „Chodząc dziś po ulicach Stolicy, pamiętajmy, że jest to miasto, w którym zginęło ponad 300 tysięcy warszawian. Najlepsza młodzież obmyła krwią swoją bruki tego miasta. Tak się miłuje. Nie ma miłości bez ofiary. Przez taką miłość zyskuje się prawo do Ojczyzny. Dlatego młodzież gotowa była na wszystko. Zdolna była walczyć o wolność i zarazem wybraniać się przed nienawiścią”. [S. Wyszyński, Droga życia..., s. 69]

Pozwolą Państwo na jeszcze jedną opowieść z życia kapelana Wyszyńskiego, która wydarzyła się już po upadku powstania, ale niesie ze sobą niezwykłą symbolikę, która szczególnie w ostatnich miesiącach nabrała jeszcze mocniejszego wymiaru: [...] Mam w tej chwili w pamięci zdarzenie, które przeżywałem wkrótce po upadku Powstania Warszawskiego. Do wojskowego szpitala frontowego koło Izabelina, wróciła grupa oficerów niemieckich – lekarzy,

którzy tam pracowali. Jeden z nich zatrzymał mnie, gdy biegłem od jednego chorego do drugiego. Wyciągnąwszy z kieszeni jakąś fotografię, gwałtem niemal kazał mi ją oglądać. Rzuciłem okiem. Niezwykłe wydawało mi się to spotkanie i swoisty przymus żołnierza niemieckiego. Spieszyło mi się bardzo, mnóstwo chorych i cierpiących czekało. A on swoje: zobacz – powiada – zobacz. Przyglądam się więc i cóż widzę? Chrystus z frontonu kościoła św. Krzyża w Warszawie, leżący na bruku ulicznym. Zdjęcie zrobione od strony Kopernika. Chrystus, leżący na bruku warszawskim, dłonią – przedziwnym zbiegiem okoliczności zachowaną – pokazywał w kierunku kościoła. Dłoń ta kierowała się na napis, który pozostał nietknięty na cokole: „Sursum corda”. [...] W pewnym momencie z ust jego wyrrywają się słowa, od których niemal odzwyczaילו się nasze ucho, dawno już nie słyszeliśmy „Ist noch Polen nicht verloren”. Zdumiałem się. Po chwili podeszło bliżej jeszcze kilku oficerów. Spojrzałem na nich pytającym wzrokiem... Jeden z nich zawołał: „Sursum corda! Sursum corda!” Było to na kilka miesięcy przed wyjściem z Warszawy „zwycięskiej armii” z powalonej Warszawy. Stefan Wyszyński, Warszawa, 17 czerwca 1962 r.

Pamięć

Ksiądz Wyszyński przez całe życie nosił w sobie głęboką pamięć o Powstaniu i wielokrotnie o Nim przypominał, szczególnie w czasach, gdy komuniści na całego walczyli z „zapłutymi karłami reakcji”. W 1948 r. podczas ingresu do Warszawy mówił: „Od dziś zaczyna się moja droga przez Warszawę. Znam ją dobrze. Jestem związany tak blisko z nią. Najbardziej była mi bliska, kiedy broczyła krwią w Powstaniu”. Bronił też innych powstań narodowych. Kiedy w 1963 r. rozlała się fala krytyki Powstania Styczniowego w jednym z najpiękniejszych kazań mówił: „Przyglądaliście się może kiedyś ptakowi, jak tłucze się w klatce? Wszystko pierze z piersi swojej wybija... Zimny obserwator patrzący na to może powiedzieć — głupi ptak! Chociaż lepiej, aby po prostu otworzył drzwiczki i wypuścił >>głupiego ptaka<< na wolność. (...) Któż może się dziwić, że o klatkę w Polsce ustawioną rozbijały się piersi >>polskich ptaków<<, aż pióra leciały rany pozostawiając! Wytłumaczcie ptakowi, aby się niepotrzebnie nie objął o druty, bo ich nie przezwycięży... Nawet ptakowi, który nie ma przecież rozumu ani rozeznania i powiązania swoich dążeń z dążeniami innych ptaków, tego nie >>wytłumaczcie<<. A chcielibyście to wytłumaczyć istocie rozumnej i wolnej? O, żadną miarą nie da się tego wytłumaczyć!

Na koniec chciałbym się odnieść do tytułu drugiej części mojego wystąpienia, a mianowicie rzeczonoego już wpływu na posługę prymasowską. Ze względu na ograniczony czas wystąpienia, chciałbym się odnieść tylko do jednego elementu, a mianowicie powstania „Solidarności”, której rocznicę obchodziliśmy kilka dni temu.

Kardynał Stefan Wyszyński jednoznacznie popierał starania polskich robotników i rolników o utworzenie wolnego związku zawodowego. Do Solidarności prymas miał jednak stosunek zniuansowany. Sprzeciwiał się wykorzystywaniu autorytetu Kościoła w firmowaniu działań politycznych związku, przestrzegał przed radykalizacją nastrojów w Solidarności, gdyż mogłyby doprowadzić do interwencji sowieckiej. „Solidarność przetrąciła kręgosłup dyktatury monopolistycznej, powiem inaczej – monopolistycznej, błędnej interpretacji socjalizmu” – to słowa kard. Wyszyńskiego skierowane do NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze. „W ciągu tych kilku miesięcy zrobiliście tak wiele, że najbardziej sprawna polityka nie zdołałaby tego uczynić, czego wyście dokonali. Dziękujcie Bogu za to” – to z kolei fragment z przemówienia Prymasa do Solidarności Wiejskiej...

Jeszcze w czasie trwania strajków sierpniowych wydarzyło się coś, co do dzisiaj budzi kontrowersje w ocenie stosunku Prymasa do protestów robotniczych. 26 sierpnia 1980 r. Telewizja Polska nadała relację z uroczystości Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze wraz z homilią kard. Wyszyńskiego. Prymas apelował o ostrożność w formułowaniu postulatów robotniczych, co mogło sprawić wrażenie, że nie popiera strajków. Kazanie zostało jednak zmanipulowane, ponieważ w telewizji pominięto akcenty krytyczne wobec rządu. Dzień po wygłoszeniu homilii na Jasnej Górze Rada Główna Episkopatu z kard. Wyszyńskim na czele jednoznacznie poparła główny postulat strajkujących, jakim było utworzenie niezależnego związku zawodowego. O aprobachie Prymasa świadczy to, że wysłał do Stoczni Gdańskiej swego przedstawiciela, prof. Romualda Kukołowicza.

Kard. Wyszyński wspierał Solidarność, bronił jej w rozmowach z władzami, udzielał rad jej przedstawicielom, wskazywał, aby kierowali się zasadami katolickiej nauki społecznej, przestrzegał przed upolitycznieniem związku. Krytycznie oceniał działalność jej ekspertów związanych z KOR-em, uznając ich za mało odpowiedzialnych. Uważał, że dążą oni do zmiany systemu politycznego, nie licząc się z geopolityką. Prymas – człowiek doświadczony i mądry, który już jako młody ksiądz poznał komunizm od podszewki, czemu dał wyraz w licznych artykułach – miał inną perspektywę niż działacze związkowi, zwłaszcza ci nastawieni radykalnie.

Spotkanie prymasa z przedstawicielami NSZZ „Solidarność” z Lechem Wałęsą, do którego doszło w warszawskiej rezydencji kard. Wyszyńskiego 28 marca 1981 roku. Tak mówił Prymas: „Moi drodzy! Dajcie rządowi troszkę czasu. Dajcie troszkę czasu. Nie myślcie, że kierujemy się jakimś wygodnictwem, albo lękiem, albo czym owym. Mnie o lęk nie posądźcie, bo ja 35 lat stoję na czele Kościoła i już przeżyłem wiele i jestem na wszystko nadal gotów. Nieraz myślę, że jeszcze mi wypadnie posiedzieć w więzieniu. Więc nie boję się. To nie jest oczywiście największa cnota – męstwo. Największą cnotą jest miłość i największą cnotą jest roztropność, rozważa. Otóż tej rozważa nam tutaj w tej chwili wszystkim bardzo potrzeba. Nie jest rzeczą możliwą przewidzieć, jakie będą następstwa, jak się rząd zachowa. Ale panowie w swojej wielkoduszności możecie powiedzieć rządowi: Postulat wysunęliśmy i poczekamy na realizację. Żeby nie stawiać tego jako warunek. Będzie to wielkoduszność z waszej strony, świadcząca, panowie, o wyższym poziomie waszego stylu społecznego i na pewno społeczeństwo to zrozumie”.

Szanowni Państwo jestem przekonany, że powstańcze, czy szerzej wojenne przeżycia księdza Wyszyńskiego znacząco wpłynęły na jego prymasowską posługę. Miłość, przebaczenie, godność człowieka, ale też wolność jako fundament, a co za tym idzie gotowość do poświęceń dla Ojczyzny, to wszystko jest widoczne w czynach i słowach Prymasa. Spójrzmy chociażby na to jak Prymas reagował na „polskie miesiące” I jeszcze jedno wydarzenie, o którym tylko wspomnę na koniec, a którego rocznicę będziemy obchodzić w listopadzie. List biskupów polskich do niemieckich... Myślę, że tylko ktoś tak wielki, doświadczony przez wojnę, ale też widzący zawsze dobro w drugim człowieku, czy narodzie mógł być inicjatorem takiego listu.

Pozwolą Państwo, że zakończę w ten sposób: „Aż tak potężne jest prawo do wolności! Właśnie dlatego, ażeby je zachować i ochronić, a przez to obronić godność człowieka, jako istoty rozumnej i wolnej, trzeba umieć się poświęcać i składać ofiary. Poniżej poziomu wolności osobistej, jako właściwości rozumnej natury ludzkiej, człowiek, który biernie przyjmuje narzuconą mu niewolę, już się właściwie deklasuje i przestaje być pod jakimś względem pełnym człowiekiem. I naród, który nie umie walczyć o swoją wolność, już się właściwie zdeklasował, stając poniżej swej wysokiej godności. Trzeba dopiero olbrzymich ofiar i potężnych wstrząsów, ażeby otrzeźwiał człowiek, który nie broni już wolności swojej osoby jako istoty rozumnej, i naród, który nie pełni już powinności wobec najślusniejszego i najpotężniejszego swego prawa, jakim jest wolność” – w czasie poświęcenia nowego ołtarza w kościele św. Marcina w Warszawie.

IWONA CZARCIŃSKA
INSTYTUT PRYMASA WYSZYŃSKIEGO, WARSZAWA

NAJWAŻNIEJSZE WARTOŚCI DZIEDZICTWA KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO

Dziedzictwo Sługi Bożego kardynała Stefana Wyszyńskiego jest ogromne i, mam nadzieję, przez wiele lat będziemy do niego sięgali i budowali się treściami i przykładem życia, jaki nam zostawił Prymas Tysiąclecia.

Stefan Wyszyński przez wiele lat, jeszcze zanim został biskupem, był wykładowcą w seminarium wrocławskim i w Chrześcijańskim Uniwersytecie Robotniczym, redaktorem (w tym redaktorem naczelnym „Ateneum kapłańskiego”) i autorem wielu artykułów w czasopiśmie katolickich, znany kaznodzieją prowadzącym rekolekcje i wykłady dla różnych środowisk. W 1946 roku został biskupem lubelskim, tym samym Wielkim Kanclerzem KUL, a następnie przez 33 lata pełnił posługę Prymasa Polski oraz arcybiskupa Gniezna i Warszawy. Zwłaszcza z okresu prymasostwa w zbiorach Archiwum Instytutu Prymasowskiego posiadamy kilkanaście tysięcy jego kazań, przemówień i wystąpień.

Ksiądz Prymas nie pisał swoich kazań. Nie miał na to czasu ani możliwości, przemawiając niekiedy po kilka czy kilkanaście razy dziennie. Przygotowywał się do nich jednak solidnie. Mówił bezpośrednio, z „głowy” i z serca. Słowa te były rejestrowane na taśmie magnetofonowej, a potem spisywane. Następnie wiele tekstów kardynał Wyszyński autoryzował, dodając jeszcze swoje poprawki. Nieustannie trwa upowszechnianie jego nauczania, wydawanie książek i publikacji w różnych formach, mniejszych lub większych, naukowych lub popularnych, dostępnych dla każdego czytelnika.

Przywołane zaangażowanie i ilość wypowiedzi prymasa Wyszyńskiego pokazują ogrom nauczania i dziedzictwa, które zostawił po sobie Sługa Boży kardynał Stefan Wyszyński, a jednocześnie trudność, jaką sprawia zadany temat. Bo jak zmieścić w krótkim wystąpieniu bogactwo tego nauczania i jego wagę. Samo wyliczanie tematów, którymi zajmował się Ksiądz Prymas i w których miał wiele do powiedzenia zajęłoby dużo czasu.

Dodatkowo, jako osoba, która znała Go osobiście, myślę, że warto też patrzeć na postawę Księdza Prymasa i na zgodność tej postawy ze słowami, które wypowiadał, z nauczaniem, które głosił, gdyż to również pokazuje wagę pewnych treści obecnych w jego życiu i nauczaniu. Proszę wybaczyć, że temat potraktuję z takiej właśnie, osobistej, perspektywy i przyjmę moje refleksje jako świadectwo o wielkim i – wierzę w to mocno – świętym Człowieku, na którego mogłam patrzeć z bliska i budować się jego postawą, jego wiarą, jego stosunkiem do drugiego człowieka.

Kardynał Stefan Wyszyński to przede wszystkim człowiek wielkiej wiary, modlitwy i bliskiej relacji z Trójcą Świętą. Siłę, wewnętrzną wolność i pokój czerpał z bliskości i rozpoznania w swoim życiu działania Boga. Był przekonany o żywej obecności Boga we wszystkich sprawach człowieka. Ufał Bogu, tak w swoich sprawach osobistych, jak i w wielkich sprawach Kościoła. Był przekonany, że nic bez woli Boga się nie dzieje. Znany jest taki epizod z życia Prymasa z początku lat pięćdziesiątych. Trwała już walka z Kościołem, na Kościół spadały różne doświadczenia – aresztowano kapłanów, zabierano majątki kościelne, nakładano olbrzymie podatki, siostram zakonnym odbierano prowadzone przez nie placówki, szkoły, domy dziecka, szpitale. Ciężko doświadczani ludzie przychodzili ze swoimi cierpieniami, bólami, stratami do Prymasa, żeby go poinformować, co się dzieje, i pytali: Księżo Prymasie, co teraz będzie? A on spokojnie odpowiadał: Nie wiem, co będzie. Ale wiem, że jest Bóg i my w Nim.

Często w swoim nauczaniu odwoływał się do Boga, który był mu najbliższy w tajemnicy Trójcy Świętej. Tak było przez całe jego kapłańskie, a potem biskupie życie. Podsumował to podczas przyjęcia sakramentu chorych: „Jestem całkowicie uległy woli Ojca, który i tak dał mi dużo lat Wam służyć, i woli Syna, który sam jeden ma wieczne kapłaństwo i je przydziela, i przekazuje innym. Jestem uległy wobec Ducha Świętego, dlatego że moje życie wewnętrzne było w Trójcy Świętej. I jestem ufny wobec Matki Najświętszej, z którą się związałem w więzieniu w Stoczku, i wszystko przez Jej dłonie składałam ku chwale Trójcy Świętej”¹.

A jak to wyglądało na co dzień?

Najważniejszym momentem dnia była dla Księdza Prymasa Eucharystia. Przygotowywał się do niej i przystępował w wielkim skupieniu, koncentracji na tajemnicy, która będzie dokonywała się na ołtarzu. Można to było

¹ Bronisław Piasecki, *Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia*, Rzym 1982, s. 67, dalej cyt. Ostatnie dni...

zauważyć zwłaszcza podczas wielkich celebr w katedrze czy kościołach, które wizytował. Zawsze szedł w procesji do ołtarza przez kościół wypełniony ludźmi, a wydawało się, jakby szedł przez pusty kościół i nikogo nie widział. Był już myślą w tajemnicy męki Pańskiej. Dla mnie osobiście bardzo mocne były słowa Prymasa: „Prawdziwą męką była moja pierwsza Msza Święta. Ale przecież Msza nigdy nie jest rzeczą łatwą, zawsze jest jakąś męką, bo jest uczestnictwem w męce Chrystusa. I do dziś dnia, odprawianie Mszy jest dla mnie niezwykle trudne. Nie dla braku sił, ale z lęku czy wszystko jest uczynione tak, jak powinno być uczynione, aby można było spokojnie powiedzieć jak Chrystus na Kalwarii: «Wykonało się», czy wszystko jest oddane naprawdę w ręce Ojca”². Te słowa często są dla mnie rachunkiem sumienia z mojego uczestnictwa we Mszy świętej.

Kardynał Wyszyński bardzo kochał Kościół. Jednym ze znaków tej miłości była jego modlitwa brewiarzowa. On nie tylko odmawiał brewiarz, jak zobowiązany jest do tego każdy kapłan. Patrząc na Księdza Prymasa widziało się, że on żyje tą modlitwą i ogarnia nią wszystkie sprawy Kościoła świętego i jego pasterzy. Wtedy jeszcze brewiarz kapłański był po łacinie. Prymas znał łacinę i umiał bez problemu przetłumaczyć jakiś wers czy antyfonę. Wiele razy to właśnie zapożyczone z modlitwy brewiarzowej cytaty stanowiły tematy dni skupienia, które prowadził dla Instytutu Prymasowskiego. Ksiądz Prymas rozważał je na wiele sposobów, przybliżając i sobie, i słuchaczom tematykę w nich zawartą, a właściwie – jak mówił – wchodząc w myśl Bożą podaną przez Kościół do rozważania danego dnia. To było dla niego zawsze ważne – wgłębiać się w myśl Bożą i pozwalać Bogu prowadzić się na każdą chwilę.

Kardynał Stefan Wyszyński to człowiek zawierający bez reszty Matce Najświętszej, który nie tylko uczył miłości i zaufania do Maryi, ale swoim życiem pokazywał, jak te więzy z Maryją budować i jak wiele Maryja może zdziałać w naszym życiu, jeśli Jej zawierzymy, jeśli oddamy się Jej. On sam był niewolnikiem Maryi, tego nas uczył i do tego zachęcał.

Długo można by mówić, jak ta więź z Maryją kształtowała się w życiu Stefana Wyszyńskiego. Odsyłam do publikacji, których ukazuje się ostatnio wiele i w których tę wiedzę można znaleźć. Warto natomiast przywołać testament kardynała Augusta Hlonda, który Stefan Wyszyński, jego następcą, przejął jako duchowe wskazanie i radę swego Poprzednika, i któremu był wierny do końca życia. Są to jedne z ostatnich słów kardynała Hlonda,

² *Człowiek niezwyklej miary*, Warszawa 1984, s. 24.

przekazane przez jego kapelana ks. Antoniego Baraniaka: „Pracujcie i walczyście pod opieką Matki Bożej. Zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie to zwycięstwo Najświętszej Maryi Panny”³.

Może właśnie ten testament sprawił, że – kiedy tyle ciężkich spraw spadało na Księdza Prymasa i, mimo wielkiej wiary, po ludzku go przygniatało – pewnego lutowego dnia 1953 roku, dokładnie 14 lutego 1953 (kilka dni po wydaniu przez władze państwowe dekretu o obsadzaniu stanowisk kościelnych), jakby duchowo wyswobodzony z tej udręki prześladowania Kościoła, powiedział słowa, które stały się hasłowym skrótem jego pasterzowania: „Znalazłem dłonie, w których można ubezpieczyć Kościół i naród. Wszystko postawiłem na Maryję”. I odtąd rzeczywiście wszystko było z Nią, chociaż to wcale nie znaczyło, że było łatwo i miło, gdyż parę miesięcy później został na 3 lata aresztowany.

W więzieniu Ksiądz Prymas oddał się w niewolę Matce Najświętszej. 8 grudnia 1953 roku dokonał tego aktu w drugim miejscu swojego więzienia, w Stoczku Klasztornym na Warmii.

Zawierzenie Matce Bożej na przepadłe – brzmi ładnie, ale to było „mocowanie się” ze sobą. Widać je wyraźnie, kiedy analizuje się drogę duchowego wzrostu Księdza Prymasa w więzieniu – jego pokorę wobec Boga i Matki Najświętszej, uległość w pełnieniu woli Bożej, która często jest inna od naszych pragnień. Może najlepiej pokazują to notatki duchowe z dnia 26 sierpnia 1956 roku, dnia Ślubów Narodu na Jasnej Górze. To kardynał Wyszyński napisał ich tekst i bardzo pragnął złożyć je osobiście Matce Bożej. Na Jasnej Górze, przezwyciężając wiele przeciwności, stanęła ponad milionowa rzesza Polaków, a Prymas nie mógł być tam obecny. Pisał :

„Dzień Ślubów Narodu na Jasnej Górze. Teraz wiem prawdziwie, że jestem Twoim, Królowo świata i Królowo Polski, niewolnikiem. Bo dziś, w dniu wielkiego święta Narodu katolickiego, każdy, kto tylko zapragnie, może stanąć pod Jasną Górą. A ja mam pełne do tego prawo, mam święty obowiązek i któż tego goręcej pragnie niż ja? A jednak, mając tak potężną i tak dobrą Panią, mam zostać w Komańczy. Przecież to z Twojej woli! Nikt takiej Potężdze oprzeć się nie zdoła. Tylko my dwoje, Matko, możemy chcieć jednego. (...)

Modliłem się o największą chwałę Twoją na dziś. Chciałem ją zdobyć za cenę mej nieobecności. Ufam, że Królowa Niebios i Polski dozna dziś

³ Por. Antoni Baraniak, *W obliczu śmierci*, w: *Kardynał August Hlond, Prymas Polski. Współcześni wspominają*, oprac. Wojciech Necel, Poznań 1993, s. 141.

wielkiej chwały na Jasnej Górze. Jestem już w pełni spokojny. Dokonało się dziś wielkie dzieło. Spadł kamień z serca. Oby stał się chlebem dla Narodu”⁴.

Uczył nas zawierzenia Maryi i bliskiej, serdecznej rozmowy z Nią. Jednym ze sposobów więzi z Maryją była dla niego modlitwa różańcowa. Zawsze miał przy sobie różaniec. Odmawiał go sam, ale też często zapraszał innych do wspólnej modlitwy. Podczas wakacji, po kolacji zbierał wszystkich na wspólny wieczorny spacer połączony z modlitwą różańcową. On sam prowadził rozważania, a towarzyszące osoby odmawiały kolejne *Zdrowaśki*. Wiele razy, gdy prosiłam Księdza Prymasa o osobistą rozmowę, zaczynała się w ten sam sposób. „Polećmy najpierw Matce Najświętszej wszystkie sprawy, o których będziemy rozmawiali” i odmawialiśmy dziesiątek różańca (na cały zazwyczaj nie było czasu).

Godziną, której w ciągu dnia Kardynał był wierny codziennie, była godzina Apelu Jasnogórskiego. Zawsze wtedy myślą i modlitwą przenosił się na Jasną Górę, przed Cudowny Obraz Matki Bożej. Był to również czas jego modlitwy za Polskę. Ogarniał Ojczyznę i wszystkich rodaków myślą, pamięcią i modlitwą, błogosławiąc Polsce w tej godzinie. Zachęcał wszystkich księży biskupów, aby to był czas, w którym wszyscy błogosławią Ojczyznę.

Wielką miłością kardynała Stefana Wyszyńskiego była Ojczyzna. Jak sam mówił: „Kocham Ojczyznę więcej niż własne serce i wszystko, co czynię dla Kościoła, czynię dla niej”⁵. Te dwie rzeczywistości, Kościół i Ojczyzna, były dla niego związane nierozdzielnie. Ksiądz Prymas powtarzał, że Polska od samego początku swojego istnienia związana jest z Kościołem i wiarą. Polska zaczęła istnieć od momentu swojego chrztu i nie ma innej tożsamości naszej Ojczyzny, jak chrześcijańska, a troska o Kościół i Boga w sercu człowieka jest najwyższym przejawem miłości Ojczyzny.

Zwracał również uwagę na znajomość i szacunek dla przeszłości historycznej naszej Ojczyzny. Uczył: „Wielką mądrością jest umiejętność czerpania z doświadczeń przeszłości. Aby się ostać, musicie sięgnąć do tych sił w narodzie, dzięki którym trwa on od wieków, mimo tylu niebezpieczeństw, cierpień i wojen”⁶.

Zwłaszcza w stosunku do młodzieży wysuwał postulat poznawania i znajomości dziejów własnego narodu: „Musimy więc nieustannie nawiązywać do przeszłości! Naród bez przeszłości jest godny współczucia. Naród, który

⁴ Stefan Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Paryż 1982, s. 353-354.

⁵ Stefan Wyszyński, *Jedna jest Polska*, Warszawa 2000, s. 9, dalej cyt. *Jedna jest Polska...*

⁶ *Jedna jest Polska*, s.47.

nie może nawiązać do dziejów, który nie może wypowiedzieć się zgodnie ze swoją własną duchowością – jest narodem niewolniczym. Naród, który odcina się od historii, który się jej wstydzi, który wychowuje młode pokolenie bez powiązań historycznych – to naród renegatów! Taki naród skazuje się dobrowolnie na śmierć, podcina korzenie własnego istnienia”⁷.

Stefan Wyszyński urodził się jeszcze pod zaborami i doświadczył, jak wielką wartością jest wolność i niepodległość Ojczyzny, a także jak wielką wartością są język ojczysty i kultura narodowa. On sam uczył się tego języka po kryjomu, bo pierwsza szkoła, do której chodził – to była szkoła rosyjska, z rosyjskim językiem wykładowym (Zuzela, miejsce urodzenia prymasa Wyszyńskiego, znajdowała się w zaborze rosyjskim). Mówił: „Wyrazem naszego szacunku dla człowieka jest posługiwanie się mową ojczystą, przemawianie językiem czystym, pięknym, takim, który jak czerpak umie z myśli ludzkiej wziąć całą treść, by zamknąć ją w słowie. A co nie da się zamknąć w słowie, będzie się obficie przelewało, tworząc więź słów z myślą i duchem, ducha z miłością. Dopiero wtedy będzie to poezja, będzie to kultura, będzie to słowo pożywne jak pokarm. Takie właśnie słowo potrzebne jest współcześnie”⁸. A na innym miejscu: „Związek z Ojczyzną kształtuje się przez wszystko: przez pierwsze słowa w ojczystym języku szeptane przez matkę nad kołyską dziecka i pierwsze słowa, które ono wypowiada: „mama, tata, mamusia”; przez pierwsze śpiewy, które słyszy w dzieciństwie; przez najbliższe otoczenie, z którym zapoznaje się, otwierając coraz szerzej swe oczy na wielki Boży świat”⁹.

Dużo jest wypowiedzi kardynała Wyszyńskiego, które pokazują, jak bliska była mu Ojczyzna: „Naród tworzy własną rodzimą kulturę, która ma ogromne bogactwo językowe, bogactwo dzieł sztuki i kultury muzycznej. Są takie głosy, dźwięki, melodie, które działają nawet na ludzi obcych narodowości, a cóż dopiero na nas! – Pius XII w najtrudniejszych chwilach swojego życia kazał odtwarzać z płyt mazurki Chopina.

Na nas działa wszystko, co wiąże się z rodzinnością naszego pochodzenia. Dla nas inaczej „polski” wiatr szumi. Do nas inaczej przemawiają w Polsce gałązki drzew, zapach kwiatów czy nawet grzybów, które tak się podobają Amerykanom, że dla zapachu sprowadzają je od nas za grube dolary. Do nas wszystko, co polskie, przemawia inaczej, bo to jest nasze, rodzime.

⁷ *Jedna jest Polska*, s.52.

⁸ Stefan Wyszyński, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, Poznań–Warszawa 1979, s. 243-245.

⁹ Stefan Wyszyński, *Z gniazda orląt*, Rzym 1972, s. 133–135.

I człowiek, rozwijający się normalnie, nie może się wyobcować całkowicie z tego, co jest jego własne, ze środowiska, z którego pochodzi”¹⁰.

Wielką troską kardynała Wyszyńskiego i częstym tematem jego nauczania była rodzina. Widział ją w perspektywie planu Bożego, który podniósł małżeństwo do godności sakramentu, jak i w kategoriach odpowiedzialności za naród. Mówił: „Dla narodu najważniejszą siłą i bastionem jest rodzina. Kto jest przyjacielem narodu – umacnia rodzinę, kto jest wrogiem narodu – niszczy rodzinę.

My, Polacy z krwi i kości, wyrosli na rodzimych piaskach, ugorach i zagonach, najlepiej chyba rozumiemy, czym dla narodu jest rodzina. Obywateli nie produkuje się w fabrykach! By mieć obywateli i naród, państwo musi się pokłonić rodzinie i powiedzieć: dajcie nam obywateli! Wprawdzie mówiło się o tym, że powstaną fabryki nowych ludzi, ale jakoś dotąd nic z tego nie wychodzi. (...)

To w rodzinie, pod sercem matek kryje się naród! Do rodziny trzeba więc podchodzić ostrożnie, z wielkim szacunkiem, w ciszy, z pokorą, bez tupetu wobec jej praw i miejsca w narodzie, z uznaniem jej chrześcijańskiego ducha i obyczajów”¹¹.

Już w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku kardynał Wyszyński widział wielkie zagrożenie związane z małą ilością dzieci w rodzinie, a przede wszystkim z wielkim, usankcjonowanym prawem, grzechem zabijania nienarodzonych. Wołał głośno, że „życie człowieka nienarodzonego jest zawsze nietykalne”¹². I upominał: „Granice narodu i państwa płyną poprzez kołyski! To sobie zapamiętajcie!”¹³.

Księdzu Prymasowi bardzo bliski był temat pracy. Często zwracał uwagę słuchaczom, zwłaszcza młodym, jak bardzo jesteśmy wzajemnie od siebie uzależnieni, ile osób pracuje na to, abyśmy mieli co jeść i w co się ubrać, nie mówiąc o innych sprawach. I jak ważne jest, abyśmy sami uczciwie podchodzili do naszych obowiązków. Zaraz po wojnie napisał książkę *Duch pracy ludzkiej*, w której rozważał to zagadnienie jako współpracę z Bogiem i odpowiedź na nasze powołanie. Przejmujące było też wezwanie do rzetelnej, uczciwej pracy w kontekście miłości do Ojczyzny:

„Jeśli byście pytali, jaki rodzaj miłości potrzebny jest dzisiaj, to bym

¹⁰ Jw.

¹¹ Stefan Wyszyński, *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, Paris 1962, s. 241–242, dalej cyt. *Wielka Nowenna Tysiąclecia...*

¹² Stefan Wyszyński, *W obronie życia nienarodzonych*, Warszawa 1990, s. 45.

¹³ *Wielka Nowenna...*, s. 241–242.

powiedział: Nie tyle potrzeba nam dziś bohaterskich śmierci z miłości, ile bohaterskiej pracy z miłości ku naszej Ojczyźnie. Pragnąłbym, najmilsi, aby to zapadło w duszę każdego z was, jak dobre ziarno, które naszym czasem musi przynieść owoc stokrotny. Będzie to owoc ku pokojowi. My jesteśmy znani z tego, że musimy się poświęcać i życie oddawać. Polacy umieją wspaniale umierać, ale, najmilsi, potrzeba, aby Polacy umieli wspaniale pracować. Umiera się raz i człowiek szybko okrywa się sławą, ale żyje się w trudzie, w męce, bólu i cierpieniu długie lata, i to jest większe bohaterstwo! Takiego właśnie bohaterstwa potrzeba czasem dzisiejszym, czasem tak pełnym niepokoju, prawdzie – burzy na morzu. W tym okresie i w tych czasach, najmilsi, pełna dojrzałość wysoce kulturalnego i wysoce duchowo rozwiniętego narodu, jakim jest naród polski, jest niezwykle potrzebna. Naród nasz musi się zdobyć na bohaterstwo i miłość pracy, ku dobru Ojczyzny”¹⁴.

I jeszcze jedno ważne wskazanie, które nam zostawił, (niby oczywiste, a jednak...), byśmy budowali świat przez przemienianie siebie, a nie innych: „Każdy musi zacząć od siebie, abyśmy prawdziwie się odmienili. (...) idzie przede wszystkim o odnowienie się człowieka. Idzie o to, aby człowiek był nowy, aby powstało „nowych ludzi plemię”. Bo jeżeli człowiek się nie odmieni, to najbardziej zasobny ustrój, najbardziej bogate państwo nie ostoi się, będzie rozkradzione i zginie”¹⁵.

Kardynał Wyszyński wielką troską otaczał młodzież. Często powtarzał młodzieży: „Jesteście naszą przyszłością”. I pokazywał jej perspektywę: „Tylko orły szybują nad graniami i nie lękają się przepaści, wichrów i burz. Musicie mieć w sobie coś z orłów! – serce orle i wzrok orli ku przyszłości. Musicie ducha hartować i wznosić, aby móc jak orły przelatywać nad graniami w przyszłość naszej Ojczyzny. Będziecie wtedy mogli jak orły przebić się przez wszystkie dziejowe przełomy, wichry i burze, nie dając się spętać żadną niewolą. Pamiętajcie – orły to wolne ptaki, bo szybują wysoko”¹⁶.

Wskazywał na bardzo ważną, jego zdaniem, sprawę kształtowania ducha ofiary, poświęcenia i braterskiej służby wśród młodzieży. Wzywał młodych do męstwa, do przezwycięzania wygodnictwa i prywaty. Prosił, by nie chcieli łatwego i byle jakiego życia „Może nam się wydaje, że dzisiaj wystarczy ubezpieczyć naród nasz, jego byt i wolność traktatami pokojowymi i alianсами międzynarodowymi? Nic to jednak nie pomoże, gdy młodzież polska

¹⁴ *Jedna jest Polska*, s. 51.

¹⁵ *Jedna jest Polska*, s. 92.

¹⁶ Stefan Wyszyński, *Idącym w przyszłość*, Warszawa 1998, s. 5, dalej cyt. Idącym w przyszłość...

nie będzie zdolna do ofiary za Ojczyznę. Trzeba więc wychowywać w sobie ducha ofiary i poświęcenia. Ojczyzna za wszystko nam pieniędzmi, pensjami i emeryturami nie zapłaci. Są takie czyny i takie ofiary, za które pieniędzmi się nie płaci, zwłaszcza tu – nad Wisłą, Odrą, Bugiem!...¹⁷

Wskazania, które zostawił nam Sługa Boży kardynał Wyszyński, a które są ciągle aktualne, streszczają się w zaproponowanej przez niego w 1967 roku Społecznej Krucjacie Miłości. Wsłuchajmy się w ten program i wprowadzajmy te wskazania w życie.

ABC „Społecznej Krucjaty Miłości”

1. Szanuj każdego człowieka, bo Chrystus w nim żyje. Bądź wrażliwy na drugiego człowieka, twojego brata.
2. Myśl dobrze o wszystkich. Nie myśl źle o nikim. Staraj się w najgorszym dostrzec coś dobrego.
3. Mów zawsze życzliwie o drugich. Nie mów źle o bliźnich. Napraw krzywdę wyrządzoną słowem. Nie czynź rozdźwięku między ludźmi. Jednocz sercem i słowem.
4. Rozmawiaj z każdym językiem miłości. Nie podnoś głosu. Nie przeklinaj. Nie rób przykrości. Nie wyciskaj łez. Uspokajaj i okazuj dobroć.
5. Przebaczaj wszystko wszystkim. Nie chowaj w sercu urazy. Zawsze pierwszy wyciągaj rękę do zgody.
6. Działaj zawsze na korzyść bliźniego. Czyn dobrze każdemu, jakbyś pragnął, aby tobie czyniono. Nie myśl o tym, co tobie jest kto winien, ale co ty jesteś winien innym.
7. Czynn timer współczuj w cierpieniu. Chętnie spiesz z pomocą, radą, pociechą, sercem.
8. Pracuj rzetelnie, bo z owoców twojej pracy korzystają inni, jak ty korzystasz z pracy drugich.
9. Włącz się w społeczną pomoc bliźniemu. Otwórz rękę ubogim i chorym. Używaj ze swego. Staraj się dostrzec potrzebujących wokół siebie.
10. Módl się za wszystkich, nawet za nieprzyjaciół¹⁸.

Krucjata Miłości kieruje naszą uwagę na jeszcze jedno bardzo ważne zagadnienie obecne mocno tak w nauczaniu kardynała Wyszyńskiego, jak i w jego życiu. Chodzi o umiejętność przebaczenia. To trudna sztuka. Kardynał Wyszyński ją opanował, praktykował w swoim życiu i może być ona dla nas przykładem. Oto co zapisał w swoim testamencie: „Uważam sobie

¹⁷ *Idącym w przyszłość...*, s. 81.

¹⁸ Stefan Wyszyński, *Kimże jest człowiek...*, Warszawa 1987, s. 166.

za łaskę, że mogłem dać świadectwo Prawdzie jako więzień polityczny przez trzyletnie więzienie i że uchroniłem się przed nienawiścią do moich Rodaków, sprawujących władzę w państwie. Świadom wyrządzonych mi krzywd, przebaczam im z serca wszystkie oszczerstwa, którymi mnie zaszczycali”.¹⁹

Po śmierci Księdza Prymasa Jan Paweł II prosił w specjalnym liście skierowanym do Polaków, abyśmy podejmowali dziedzictwo Prymasa Tysiąclecia. Wgłębiajmy się w przesłanie Sługi Bożego kardynała Stefana Wyszyńskiego. Także w to wypowiedziane z okazji uroczystości Tysiąclecia Chrztu Polski w Warszawie, 24 czerwca 1966 roku w katedrze warszawskiej: „Ciągle Was pouczam, że ten zwycięża – choćby był powalony i zdeptany – kto miłuje, a nie ten, który z nienawiści depce. Ten ostatni przegrał. Kto nienawidzi – przegrał! Kto mobilizuje nienawiść – przegrał! Kto walczy z Bogiem Miłości – przegrał! A zwyciężył już dziś – choćby leżał na ziemi podeptany – ten, kto miłuje, przebacza, kto jak Chrystus oddaje swoje serce, a nawet życie za nieprzyjaciół swoich. Ze swojego doświadczenia dwudziestu wieków Kościół wy dobył potężną naukę o godności człowieka, której trzeba bronić przez miłość, jaką winniśmy mieć ku każdemu człowiekowi. Dopiero wtedy zrozumiemy, co Kościół wnosi w wiary nowe tysiąclecie”.²⁰

¹⁹ *Ostatnie dni...*, s. 171.

²⁰ Stefan Wyszyński, *Dzieła zebrane*, tom XVII, Warszawa 20016, s. 205-206.

KS. PROF. DR HAB. TADEUSZ GUZ
KUL

PRYMAS STEFAN KARDYNAŁ WYSZYŃSKI A IDEOLOGIE XX WIEKU

Z serca pragnę podziękować Państwu organizatorom za podjęcie tak ważnego i wciąż aktualnego zagadnienia konferencji oraz za przyjęcie propozycji tematu „Prymas Stefan Kardynał Wyszyński a ideologie XX wieku” i zaproszenie mnie do jego wygłoszenia, co poczytuję sobie za szczególny zaszczyt, ponieważ Miasto Biłgoraj na trwałe wpisało się w moje życie i trudno mi je sobie wyobrazić bez tego miejsca; jego pracowitych i życzliwych mieszkańców; dzielnych, mądrych, Bożych kapłanów i osoby życia konsekrowanego; poświęcających się solidnemu kształceniu i wychowaniu dzieci i młodzieży nauczycieli i wychowawców, wielu oddanych dobru wspólnemu miasta i powiatu samorządowców oraz przedsiębiorczych przedstawicieli różnych instytucji społecznych, gospodarczych i organizacji pozarządowych.

Sługa Boży i zarazem Prymas Tysiąclecia miał niezwykle wyczulonego ducha na wszelkie zagrożenia ideologiczne jako źródła deprawacji Narodu polskiego, które nie tylko nie umożliwiają sumiennej i chrześcijańskiej realizacji naszej polskości w sensie doczesnym i ziemskim, ale które w istocie swojej uniemożliwiają zrealizowanie przez pokolenia naszego Narodu celu ostatecznego, którym jest Królestwo Niebieskie w Domu Boga Ojca w wieczności. A zatem ani Polska doczesna jako szczęśliwa i spełniona nie jest możliwa na gruncie jakiegokolwiek ideologii, ani tym bardziej Polska wieczna i Boża jako Polska katolicka nie jest realnie możliwa na błędzie, kłamstwie, nieprawości i ciasnocie duchowej, które uprzyczynawiają wszelkie ideologie. W tym kontekście ram czasowych konferencji rozważmy szkicowo i aspektowo kilka rozpraw ks. kard. Stefana Wyszyńskiego z ideologiami jego czasu życia i posługiwania Bogu, Kościołowi, naszemu Narodowi i Ojczyźnie oraz Państwu Polskiemu.

1. Prymas Tysiąclecia jako Mąż Boży i wkrótce – a daj Panie Boże jak najszybciej Błogosławiony – a ideologia ateizmu

Z jednej strony ks. Prymas Wyszyński kontynuuje w jego nauczaniu o Bogu naukowe dziedzictwo starożytnej Grecji, że człowiek jako istota rozumna potrafi poznać swoim naturalnym umysłem istnienie prawdziwego Pana Boga. Z drugiej strony w porządku nadprzyrodzonym każdy, kto tego z serca chce, otrzymuje łaskę wlanych prawd o Bogu w Trójcy Świętej Jedynym w postaci świętej wiary katolickiej, co ten Sługa Boży wyraża w słowach: „Skrócony katechizm”, który w Jego rozumieniu nie jest niczym innym, jak: „wiernością Bogu, Krzyżowi, Ewangelii i Kościołowi!”¹.

Dlatego ks. kard. Wyszyński poddaje najpierw zasadniczej krytyce nieprawość ideologii „ateizmu”, czyli „bezbożnictwa”² i to nie tylko w socrealistycznym PRL-u: „Zewsząd podnoszą się groźne chmury przeciwko królowaniu Twojego Syna w ziemi naszej. Układane są programy, których zadaniem jest zniszczyć imię Ojca z ziemi żyjących. Układane są wielkie plany całkowitej ateizacji naszego Narodu”³ Jeszcze jako ksiądz doktor ten Sługa Boży uznaje w jego olśniewającej naszego ducha pracy naukowej pt.: „Inteligencja w straży przedniej komunizmu”, wydanej w 1949 roku w Księgarni i Drukarni Katolickiej w Katowicach, „socjalizm i komunizm” za „ateistyczny z założeń”⁴.

Prymas Tysiąclecia ubolewa nad wyrzucaniem Pana Boga z życia ludzkiego: „Największym nieporozumieniem i objawem nieznanności ducha czasów jest próba wydziedziczenia Boga z ziemi, tak zwana ateizacja, zwłaszcza przymusowa. Jest to dowód nieznanności ducha czasów i potrzeb świata”⁵ oraz „gwałt sumień, wolności, myślenia i pragnień” a jako taki „niebezpieczeństwem dla naszego życia narodowego i państwowego”⁶.

„Program ateizacji” jako „walka z Bogiem” jest wielkim nieszczęściem, bo m.in. „ateizuje się naszą młodzież duchowną” i „świecką” w „jednostkach wojskowych” poprzez „referaty ideologiczne, światopoglądowe, oczywiście

¹ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XVIII (wrzesień-grudzień 1966), Warszawa: Wydawnictwo im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego *Soli Deo* 2016, s. 350.

² St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XVIII ..., s. 351.

³ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XVIII ..., s. 293.

⁴ Ks. dr S. Wyszyński, *Inteligencja w straży przedniej komunizmu*, Katowice: Księgarnia i Drukarnia Katolicka 1949, s. 19.

⁵ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XVIII ..., s. 17.

⁶ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XVIII ..., s. 274.

ateistyczne!”; przeciwko czemu „ona się skutecznie broni”⁷, stwierdza uwięziony na trzy lata przez komunistów polskich Prymas. Usiłowano systemowo „podporządkować wszystkie seminaria duchowne” pod ideologiczne ustawy oświatowe np. tę z roku 1961, przeciwko czemu występuje ks. kard. Wyszyński wraz z Episkopatem Polski: „Absolutnie się na to nie zgadzamy! Księży nie mogą wychowywać ministerstwo oświaty, urzędy spraw wyznań czy policja”⁸

Jako Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski wyznaje: „[...] nie ma większej hańby, większego dowodu dzikowości i uwstecznienia, jak montowanie czy organizowanie jakiegokolwiek akcji ateistycznej”⁹, „bo nie ma cięższych grzechów, wołających o pomstę do Boga, jak gwałt sumień, odwołanie od Boga”¹⁰. W innym miejscu Prymas pisze o ateizmie jako „niegodziwości i potworności” i „wielkim nieporozumieniu”.¹¹ Znany jest list prof. Giorgio La Pira jako burmistrza Florencji do Nikity Chruszczowa w Moskwie, w którym prof. La Pira krytykuje komunizm sowiecki za łączenie gospodarki z ateizacją i stwierdza: „Wyrzucił pan trupa Stalina, niech pan teraz wyrzuci trupa ateizmu, bo już wszyscy mają go dość”¹².

Na przykładzie ateizmu III Rzeszy Niemieckiej, która sięgając po socjalizm rasistowski jako ideologię, dokonała trudnych do prześcignięcia zbrodni – także na naszych milionach Rodaków, ks. kard. Wyszyński ukazuje tragizm i wielką hańbę ateizmu wielu Niemców z okresu III Rzeszy: „Widzimy, jak nie jest prawdą, że państwo może się obyć bez zasad moralnych, że może być ateistyczne, bezbożne, bo wszystko, co ucierpieli nasi bracia kapłani i ogromne rzesze Polaków, było owocem wychowania ateistycznego, bezbożnego, wychowania w nienawiści przeciwnej duchowi chrześcijańskiemu, wychowania w znieprawieniu, do którego zmuszono przemocą bezbronnych niekiedy ludzi. Program znieprawiania ludzi przez niewiarę, rozwiązłość, nietrzeźwość, przez wszczepianie metodami propagandy ducha nienawiści, to wszystko jest przygotowaniem przyszłych katów, których dłonie nie

⁷ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XVIII ..., s. 353.

⁸ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XVIII ..., s. 353.

⁹ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XIX (styczeń-lipiec 1967), Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, Wydawnictwo im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego *Soli Deo* 2019, s. 141.

¹⁰ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XIX ..., s. 142.

¹¹ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XIV (styczeń-maj 1965), Warszawa: Wydawnictwo im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego *Soli Deo* 2016, s. 338.

¹² G. La Pira, w: St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XII (styczeń-maj 1964), Warszawa: Instytut Papieża Jana Pawła II w Warszawie, Wydawnictwo im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego *Soli Deo* 2013, s. 330.

wiemy nigdy przeciwko komu się obrócić¹³. To jest typowa nieobliczalność ludzi bezbożnych i tym samym moralnie złych.

Do wszystkich Polaków ten Sługa Boży woła z Jasnej Góry w dniu 3 maja 1967 roku: „Stójcie na straży wiary Narodu, mężnie przeciwstawiając się wszelkim programom obojętności religijnej i ateizacji. – „To jest zwycięstwo, które zwycięża świat – wiara nasza!”¹⁴, aby dodać odwagi i siły duchowo-religijnej Narodowi tkwiącemu w zmaganiu z totalitarnym zniewoleniem socrealistycznym.

2. Ks. kard. Stefan Wyszyński a ideologia laicyzmu

Ksiądz Prymas pisze o następnym poważnym zagrożeniu dla katolików w Polsce: „Szkodliwa jest [...] wszelka, tak zachwalana dzisiaj laicyzacja, to znaczy zeświecczenie życia osobistego, rodzinnego, społecznego, narodowego i publicznego. Oznacza to rozbitcie psychiki ludzkiej [...]. Człowiek staje się do tego stopnia martwy i wewnętrznie obojętny, że już nie ma żadnych argumentów i motywów”¹⁵, czyli obumiera duchowo.

„Laicyzacja” to dalej „wyjście z kręgu nadprzyrodzoności”¹⁶ i twierdzenie, że „Polska musi być świecka, ześwieczona, czyli bez krzyżów, bez Ewangelii, bez kościoła i kapłanów, bez uroczystych nabożeństw i procesji, bez Matki Najświętszej”¹⁷, co niestety nie tylko w PRL-u, lecz dalece powodzi się obecnie w okresie tzw. zawieruchy wirusowej COVID 19 w postaci łamania prawa Bożego danego każdemu chrześcijaninowi będącemu w stanie łaski uświęcającej do sakramentów św., którego żadnemu państwu łamać nie wolno, ponieważ nie ma ono takich kompetencji prawnych. Każde państwo zobowiązane jest prawnie w czasie jakiegoś zagrożenia np. wirusowego tworzyć jedynie bezpieczne ramy zewnętrzne do tego typu praktyk religijnych, ale nigdy ograniczać ich czy je uniemożliwiać.

¹³ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XIX ..., s. 229.

¹⁴ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XIX ..., s. 331.

¹⁵ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XVIII ..., s. 274; por. T. Guz, *Wprowadzenie. O różnych formach ideologii laicyzmu w nowożytnych wiekach. Perspektywa filozoficzno-religijna*, w: *Laicyzm potępiony przez Papieża*, pod red. Marcin Karas, Krzysztof Stanios, Kraków: Stowarzyszenie „Polonia Christiana” 2020, s. 12-15.

¹⁶ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XIX ..., s. 153.

¹⁷ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XIII (czerwiec-grudzień 1964), Warszawa: Wydawnictwo im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego *Soli Deo* 2014, s. 91; por. T. Guz, *Wprowadzenie. O różnych formach ideologii laicyzmu w nowożytnych wiekach. Perspektywa filozoficzno-religijna*, w: *Laicyzm potępiony przez Papieża*, pod red. Marcin Karas, Krzysztof Stanios, Kraków: Stowarzyszenie „Polonia Christiana” 2020, s. 20-22.

„Program [...] laicyzacji” sprowadza się według nauczania Kardynała do tego, aby „nic nie czynić na korzyść Kościoła” i duchowieństwa, wprost przeciwnie uczyć ludzi, aby „zawsze umieć dostrzec wszystkie słabe strony duchowieństwa”¹⁸, bo „laicyzacja” to także „odklerykalizowanie”.¹⁹ Ta „wojna z chrześcijaństwem” polega na tym, że „najpierw [...] systematycznie [...] podrywa się autorytet duchowieństwa i Kościoła” a następnie „zastępuje się pojęcie powołania kapłańskiego wykonywaniem zawodu, dobrego jak każdy inny. Przez odpowiednią literaturę usiłuje się ugruntować materialistyczny pogląd na świat, na dzieje i kulturę, podporządkowuje się prawom rozwojowym wszelką religię, nawet objawioną”. Do tego dochodzą wszelkie „kontrasty między religią a postępem, nauką a wiarą, religią a moralnością, moralnością a techniką i życiem gospodarczym, etyką a polityką, wychowaniem religijnym a państwowym”, o których komuniści i wrogowie Boga oraz Kościoła twierdzą bezpodstawnie, iż są one „rzekomo sprzeczne z katolickim światopoglądem”.²⁰ Prawda o tych relacjach jest całkowicie odmienna, tzn. istotnie pozytywna.

Forsować „wychowanie w duchu zasad moralności socjalistycznej”, zamiast w duchu chrześcijańskim, oto program edukacyjny ideologii socjalistyczno-komunistycznej. Ks. Prymas wyznaje wówczas: „Musimy z całą siłą bronić się przeciwko wszystkim konsekwencjom grożącym zupełnym rozbięciem wychowania chrześcijańskiego w szkole czy seminariach”²¹ duchownych i opowiedzieć się jako Kościół przeciwko „szatańskiej demoralizacji naszej młodzieży”²², co sprawiło w XX wieku, iż „ziemia zamieniła się w cmentarzyska, obozy koncentracyjne, popieliska krematoryjne, a człowiek został zamieniony na nawóz”. To są skutki laicyzacji, czyli „radikalnego rozdziału Kościoła i państwa, wyzwolenia moralności spod wpływów nauki Chrystusa, odgroźnienia Chrystusa od wpływu na życie społeczne i gospodarcze”²³, nadmienienia Sługa Boży Stefan Wyszyński.

¹⁸ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XVIII ..., s. 351.

¹⁹ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XVIII ..., s. 121.

²⁰ Ks. dr S. Wyszyński, *Inteligencja w straży przedniej komunizmu*, Katowice: Księgarnia i Drukarnia Katolicka 1949, s. 23; por. T. Guz, *Wprowadzenie. O różnych formach ideologii laicyzmu w nowożytnych wiekach. Perspektywa filozoficzno-religijna*, w: *Laicyzm potępiony przez Papieża*, pod red. Marcin Karas, Krzysztof Stanios, Kraków: Stowarzyszenie „Polonia Christiana” 2020, s. 10-12.

²¹ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XVIII ..., s. 354.

²² St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XVIII ..., s. 293; por. T. Guz, *Wprowadzenie. O różnych formach ideologii laicyzmu w nowożytnych wiekach. Perspektywa filozoficzno-religijna*, w: *Laicyzm potępiony przez Papieża*, pod red. Marcin Karas, Krzysztof Stanios, Kraków: Stowarzyszenie „Polonia Christiana” 2020, s. 18-20.

²³ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XVIII ..., s. 121; por. St. Kard. Wyszyński,

Również dla „każdej rodziny zakonnej” „laicyzacja jest początkiem wielkiej katastrofy”, czyli rozpadu wspólnoty życia według rad ewangelicznych. Stąd nie zaskakuje fakt z oficjalnego nauczania wielu Papieży a mianowicie, iż „laicyzm” został „potępiony”²⁴ i tym samym radykalnie odrzucony przez Urząd Nauczycielski Kościoła, co Prymas Tysiąclecia tylko wiernie kontynuował i czuwał nad duchem naszego Narodu, aby nigdy nie uległ tej śmiercionośnej ideologii.

3. Ks. Prymas Tysiąclecia – przeciwnikiem ideologii indferentyzmu

Sługa Boży naucza jednoznacznie negatywnie o następnym typie ideologii, deprawującej wiele umysłów – także w naszej Ojczyźnie: „Przed wszystkim szkodliwy jest wszelki indferentyzm, wszelkie zobojętnienie na człowieka, jego myśli i wysiłki, na sprawy rodziny i Narodu, a zwłaszcza zobojętnienie na moce wiary, Ewangelii i Krzyża”, co czyni „Naród bez ambicji, bez woli wysiłku i zwycięstwa”.²⁵ To jest przyczyna tego, iż taka postawa czyni ludzi „religijnie nijakimi, bez wyrazu i oblicza”, „bez ducha i życia”.²⁶ Niektórzy uczeni sądzą, że jest to jedna z najniebezpieczniejszych form deformacji człowieka dzisiaj i przeciwko której jest bardzo trudno oddziaływać.

4. Sługa Boży Stefan Wyszyński – męczennikiem Bożym w więzieniu socjalistycznego PRL-u

Za wierność Bogu i katolickiej Ojczyźnie władze socrealistycznego PRL-u odasabiają osobę Prymasa od Narodu i Kościoła i skazują na więzienie, które w ostatecznym rozrachunku wydaje wielkie owoce w Jego dalszym posługiwaniu Polsce. Jeden z zapisków Kardynała brzmi następująco: „Kościół ma swoją naukę katolicko-społeczną; katolicy oparci o jej zasady mogą wypracowywać formy społeczno-gospodarcze, zbliżone do ideału chrześcijańskiego. Zapewne, Kościół sam nie jest do tego powołany, ale

Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XIII ..., s. 91; por. T. Guz, *Wprowadzenie. O różnych formach ideologii laicyzmu w nowożytnych wiekach. Perspektywa filozoficzno-religijna*, w: *Laicyzm potępiony przez Papieży*, pod red. Marcin Karas, Krzysztof Stanios, Kraków: Stowarzyszenie „Polonia Christiana” 2020, s. 22-30.

²⁴ Por. *Laicyzm potępiony przez Papieży*, pod red. Marcin Karas, Krzysztof Stanios, Kraków: Stowarzyszenie „Polonia Christiana” 2020.

²⁵ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XVIII ..., s. 274.

²⁶ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XVIII ..., s. 274; por. St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XIII ..., s. 91.

Ewangelia daje natchnienia bardziej realne i konkretne niż *Manifest komunistyczny*. Tezę grupy 'Dziś i Jutro' – *tertium non datur*; albo kapitalizm, albo socjalizm – wybieramy socjalizm – formułujemy inaczej. Zgoda: *tertium non datur*. Ale w takim razie – po jednej stronie ustawiam kapitalizm i socjalizm, jako doktryny indywidualistyczne, wyrastające z filozofii indywidualistycznej i patrzące na obywatela przez przymrużone oko. A po drugiej stronie – chrześcijański pogląd na człowieka – jako na osobę społeczną, a więc istotę posiadającą swoje prawa i obowiązki społeczne. Osoba ma obowiązek korzystać ze swych praw i wypełniać obowiązki w ramach różnych społeczności, dzięki czemu tworzy się organizm społeczny, w którym człowiek dochodzi do pełni rozwoju swej osobowości²⁷. To, intelektualnie patrząc, niezwykle precyzyjna i doniosła interpretacja ideologii socjalizmu, komunizmu i kapitalizmu i bardzo przydatna dla naszej współczesności, która zdaje się jeszcze tego nie rozumieć i dlatego, nawet wielu w Polsce sądzi, że jeśli nie socrealizm, to właśnie kapitalizm. I to jest jeden z naszych największych błędów na nasze polskie dziś i to nie tylko w sensie gospodarczym, lecz także społecznym.

Komunizm opiera się na „zasadzie walki klas”²⁸ jako zasadzie nienawiści drugiego jako drugiego oraz Boga jako Boga i Kościoła jako Kościoła. Zaraz po uwolnieniu Prymasa z więzienia w 1956 roku wyznaje: to, co nas, Dzieci Boże i socjalistów odróżnia to jest chrześcijańska „miłość” jako szczyt bycia człowiekiem i chrześcijaninem od „nienawiści”²⁹ socjalistyczno-komunistycznej jako zasady bytu w ogóle w ateistycznej ideologii, o czym relacjonuje komunistyczny minister oświaty Łunaczarskij: „Nienawidzimy chrześcijaństwa i chrześcijan. Nawet najlepszych z nich powinniśmy traktować jako najgorszych wrogów. Uczą oni miłości bliźniego i miłosierdzia, a więc tego, co się sprzeciwia naszym zasadom. Miłość chrześcijańska jest przeszkodą w rozwoju naszej rewolucji. Precz więc z miłością bliźniego! Czego nam potrzeba? Nienawiści! Tylko za tę cenę zdobędziemy świat!”³⁰ Czyż wielu zwolenników neomarksistowskiej ideologii gender czy przypisywanie praw

²⁷ St. Kard. Wyszyński, *Pro memoria. Zapiski z lat 1948-1949 i 1952-1953*, Warszawa: Wydawnictwo im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego *Soli Deo*, Wydawnictwo Księży Pallotynów *APOSTOLICUM* 2007, s. 78.

²⁸ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XI (lipiec-grudzień 1963), Warszawa: Instytut Papieża Jana Pawła II w Warszawie, Wydawnictwo im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego *Soli Deo* 2012, s. 85.

²⁹ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. III (1956-1957), Warszawa: Wydawnictwo im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego *Soli Deo* 1999, s. 14-15.

³⁰ Łunaczarskij, w: Ks. dr S. Wyszyński, *Inteligencja w straży przedniej komunizmu...*, s. 143.

zwierzętom w wymiarze polskiego prawa, a tym samym redukowanie ludzi do statusu bytowego zwierzęcia nie jest wiernym kontynuowaniem ideologii socjalistyczno-komunistycznej i kapitalistycznej, które konsekwentnie bazują na darwinizmie społecznym?

Ks. dr Wyszyński pisze: „Komunizm bolszewicki, walcząc z religią objawioną, stworzył coś w rodzaju religii komunistycznej. Bolszewizm coraz częściej uważany jest przez znawców komunizmu za nową religię, posiadającą własne dogmaty, odrębną moralność, mistykę i odrębny kult. Podstawowym dogmatem komunizmu jest boskość materii, oraz zrównanie człowieka z innymi stworzeniami wobec jego początku i celu ostatecznego. Moralność komunistyczna jest służbą zmysłom i doczesności”, co istotnie potwierdzają naukowe badania źródłowe tekstów zarówno Marksa i Engelsa jak też Lenina i Stalina.

Co więcej, kontynuacja jego analiz naukowych w 1949 roku, ukazuje, że „prasa sowiecka dość wiele pisze o specjalnym kulcie, którym usiłuje się zastąpić obrzędy chrześcijańskie – to kult Lenina. W imię tego nowego bożka udziela się czerwone chrzty, śluby i pogrzeby, urządza mu się w każdej chacie kąci leninowskie, oddaje mu się cześć na Kremlu, organizuje pielgrzymki i procesje do mauzoleum, pisze o duchu wszechwładnego Lenina, opiekującego się Państwem sowieckim itd.”³¹ Mają rację ci, którzy wraz z Prymasem twierdzą, iż ideologia socjalistyczno-komunistyczna jest utworzona w miejsce wiary objawionej przez Pana Jezusa Chrystusa³².

5. Ks. Prymas Tysiąclecia – opatrnościowym Mężem Stanu i prawdziwym Interrexem w Rzeczypospolitej Polskiej

Jak dobrze wiemy, że jedną z misji i funkcji prymasowskiej jest być Interrexem dla naszego królewskiego Narodu, co ten Sługa Boży jako jeden z największych Mężów Stanu w całej historii Polski świątobliwie spełnia i wobec obcych władz w PRL-u staje jako nasz Król i Władca, który broni bytowości, wolności i praw osobistych, narodowych i państwowych.

O tym świadczy jeden z zapisów Ks. Kardynała Wyszyńskiego z dnia 27. 01. 1952 roku: „[...] jak wielką krzywdę wyrządzono Narodowi,

³¹ Ks. dr S. Wyszyński, *Inteligencja w straży przedniej komunizmu...*, s. 20-21.

³² Por. T. Guz, *Wprowadzenie. O różnych formach ideologii laicyzmu w nowożytnych wiekach. Perspektywa filozoficzno-religijna*, w: *Laicyzm potępiony przez Papieża*, pod red. Marcin Karas, Krzysztof Stanios, Kraków: Stowarzyszenie „Polonia Christiana” 2020, s. 18-20.

odzierając go systematycznie i planowo z dziejowego dorobku religijnego. Zwłaszcza likwidacja szkolnictwa katolickiego jest wprost ordynarną grabieżą. Jeślibym był słabego ducha i wątpił w przyszłość, to obraz tych zbrodni wołających o pomstę do Boga, daje odpowiedź: *quorum finis interitus* (ich koniec zgubny). Boże, ustrzeż tych ludzi od całego wymiaru Twej sprawiedliwości. Często modłę się za prezydenta Bieruta, by Bóg nie składał na jego głowę wszystkich zbrodni, które za jego rządów zostały w Polsce dokonane. Polska przedwojenna nie wydała tylu wyroków śmierci w ciągu dwudziestolecia, co teraz wydaje się w ciągu roku”.³³ Jasnym jest, że dla komunizmu po Bogu chrześcijańskim jednostka ludzka musi być unicestwiona, bo ona jest jednym z największych wrogów całego systemu, który postuluje istnienie ludzi, ale jedynie w postaci komunistycznego kolektywu. Dlatego też bycie jednostką oznacza w socjalizmie bycie skazanym na śmierć, stąd taka hekatomba cierpień pod jarzmem tej ideologii, która dotknęła nie tylko nasz Naród w Polsce, lecz na większej części całego okręgu ziemskiego.

6. Ks. Prymas Tysiąclecia jako Wielki Myśliciel – obrońcą ducha Narodu polskiego przed potopem ideologii „materializmu praktycznego”, ale także „materializmu filozoficznego”³⁴ (teoretycznego)

Kard. Stefan Wyszyński należy bez wątpienia do najwspanialszych intelektualistów naszego Narodu, który ostrzega nas, Polaków, przed wypaczeniem ze strony ideologii materialistycznej, po prostu przed tezą Marksa, Engelsa czy Darwina, że wszystko jest materią i woła do biskupów i kapłanów, aby nie milczeli w obliczu procesu indoktrynacji umysłów Narodu tą ideologią materialistyczną: „Gdy widzi się takie rzeczy, gdy się wie, że wszystkie instytucje społeczne, społeczno-polityczne, nawet administracja państwowa i służba wojskowa, są ustawione po tej linii, aby przez wychowanie, przez narzucanie światopoglądu materialistycznego, ateizować, odwozić od Boga, to w takim wypadku żaden biskup czy kapłan polski nie może milczeć. Gdyby milczał byłby nieuczciwy. Gdyby udawał, że nie widzi, byłby faryzeuszem. Tylko półinteligent albo człowiek

³³ St. Kard. Wyszyński, *Pro memoria. Zapiski z lat 1948-1949 i 1952-1953...*, s. 80.

³⁴ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XX (sierpień-grudzień 1967), Warszawa: Wydawnictwo im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego *Soli Deo* 2019, s. 291.

zły, sprzedajny, może nie widzieć tego, co się dzieje”.³⁵ O słuszności tej tezy Prymasa Tysiąclecia świadczy nawrócenie z ideologii ateizmu i materializmu na wiarę w Boga córki Józefa Stalina „Świetłany Allitujewej, która opuściła Rosję, poprosiła o azyl polityczny w ambasadzie amerykańskiej w Indiach, a po przybyciu do USA potępiła reżim ojca”³⁶, bo nie mogła ścierpieć „kłamstwa i ciasnoty materialistycznej”³⁷ sowieckiego komunizmu jako ideologii materialistycznej i wyznała zaraz po śmierci ojca: „A jednak religia jest naturalną więzią ludzką, a ja wychowana w duchu ateistycznym i materialistycznym, tam właśnie znalazłam Boga”³⁸. To jest jeden z tysięcy przykładów na to, iż „człowiekowi nie wystarcza filozofia materialistyczna”³⁹, bo on po prostu szuka prawdy i dopiero znajdując ją urzeczywistnia siebie jako istotę obdarzoną rozumem i tym samym myślącą. A wszelka myśl człowieka spełnia się w prawdzie i poprzez prawdę – każdy zaś błąd czy kłamstwo jakiegokolwiek ideologii jest sprzeczne z naszym naturalnym czy ochrzczonym rozumem, co jasno uzewnętrznia przykład córki Stalina.

Za „groźniejszy” materializm aniżeli ten teoretyczny Sługa Boży uznaje „materializm praktyczny”, „gdyż ogarnia całe życie ludzkie”⁴⁰ a sama ideologia materializmu przenika głównie rozum ludzki. Skutkiem tego jest wielowymiarowe podporządkowanie człowieka pod świat materii jako materii, czyli rzeczy. „Ten błąd powtarza się stale”, pisze Prymas Tysiąclecia: „Jesteśmy przecież świadkami nie tylko filozofii materialistycznej i przewagi materii nad osobą ludzką, ale ponownego nawrotu niewolnictwa osoby poddanej pod władzę rzeczy. Na tym polega współczesny materializm filozoficzny i praktyczny” i dopiero wtedy, gdy „zwycięży osoba nad rzeczą” zostanie „przywrócona harmonia w świecie Bożym”⁴¹, podsumowuje kard. Wyszyński.

Przez zwyciężyć jeden i drugi typ ideologii materialistycznej można ostatecznie jedynie „Bożym, chrześcijańskim duchem”⁴², którego w Polsce stale potrzebujemy i nad czym systematyczną pracę edukacyjną i formacyjną powinny prowadzić Kościoły św. w Polsce i Rzeczpospolita Polska.

³⁵ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XX ..., s. 11.

³⁶ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XX ..., s. 276, przyp. 27.

³⁷ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XX ..., s. 273.

³⁸ S. Allitujewa, w: St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XX ..., s. 342.

³⁹ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XX ..., s. 326.

⁴⁰ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XX ..., s. 348.

⁴¹ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XII ..., 2013, s. 250.

⁴² St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XX ..., s. 348.

7. Stefan kard. Wyszyński – obrońcą Narodu polskiego przed ideologią nihilizmu

Prymas Tysiąclecia nauczał u stóp Grobu Patrona Polski św. Wojciecha w 1967 roku tymi słowami: „My chcemy Boga, a nie bezbożnictwa! Chcemy ducha Bożego dla naszej młodzieży. Chcemy wychowania naszej młodzieży w duchu posłuszeństwa i karności, a nie anarchii. Pragniemy również przez wiarę uchronić Polskę od nihilizmu, który razem z bezbożnictwem może się stać największym nieszczęściem dla przyszłości naszego Narodu⁴³, bo „młodzież nihilistyczna, bez ideałów, to najstraszniejsza klęska dla Narodu i państwa!”⁴⁴

Dlatego ten Sługa Boży woła permanentnie: „Ratujmy młodzież od nihilizmu!” i dodaje: „Zbyt wiele sił zmobilizowano do wykonania planu całkowitego zubożenia i ateizacji, po prostu nihilizacji. Trzeba dzisiaj mówić o nihilizmie, który jest nam narzucony jako program. Nasza młodzież jest prowadzona do nihilizmu pod każdym względem – i moralnym, i społecznym”.⁴⁵ Tę świadomość mają socjaliści, komuniści i pozostali ideolodzy, co zauważa Prymas, gdy pisze tak: „Ciekawa rzecz, że i w prasie bezbożniczej można wyczytać lęk: odbierzemy ludziom wiarę, moralność, chrześcijaństwo, postawę modlitwy, doznania religijne, a co im damy?! – Nic!! Stworzymy nihilistów!”⁴⁶

Jako przykład oddziaływania nihilizmu ks. dr Stefan Wyszyński wskazuje na „rewolucję bolszewicką”, którą „wywołali nie tylko Lenin i Trocki, oni ją wykończyli. Rewolucję tę przygotowywała długo i mozolnie inteligencja, przesiąknięta duchem nihilizmu, negacji, odczytana w literaturze rewolucyjnej, odgrywająca rolę mecenasów i patronów pisarzy i ruchów wyrotowych”, którym według tego Sługi Bożego może się przeciwstawić jedynie „społeczeństwo mocą swego zdrowego ducha”⁴⁷. O takiego ducha należy się naszemu Narodowi stale troszczyć w duszach wszystkich Polaków z pietyzmem duchowym, co czyni wprawdzie wzorowo wiele naszych polskich rodzin, które jednak w starciu z antyduchem tego świata oczekują słusznie większej pomocy ze strony Kościoła Chrystusowego w Polsce i naszego Państwa.

⁴³ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XIX ..., s. 146.

⁴⁴ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XX ..., s. 260.

⁴⁵ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XIX ..., s. 117.

⁴⁶ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XX ..., s. 260.

⁴⁷ Ks. dr S. Wyszyński, *Inteligencja w straży przedniej komunizmu...*, s. 38.

8. Ks. Prymas Tysiąclecia jak Ojciec Narodu – demaskuje również inne ideologie jak np. „indywidualizm, liberalizm ekonomiczny”⁴⁸, „relatywizm”⁴⁹, „niewiarę racjonalisty”⁵⁰, czy „skrajny etatyzm, który upaństwowił środki produkcji i pozbawił ludzi inicjatywy gospodarczej na rzecz państwa gospodarczego”⁵¹

Ks. kard. Stefan Wyszyński wspomina: „Jako młodzi ludzie wyklinaliśmy koszmar życia materializmu kapitalistycznego”, który „dzisiaj [...] kończy się, kona”, bo „wszystko” poddał – łącznie „z człowiekiem” – swojej ideologii. „Ze skrajnego indywidualizmu, który zrodził tyle szkód, przerzucił się człowiek do skrajnego kolektywizmu [...] i tam się męczy nadal, i tam doświadcza wszystkich udręk”⁵², ponieważ „w komunizmie na czoło wysuwa się dobro państwa, w kapitalizmie – dobro przedsiębiorcy; i tu i tam robotnik jest tylko siłą, czynnikiem produkcji; i komunizm i kapitalizm oceniły stanowisko robotnika w procesie wytwórczym jako czynnik drugorzędny; i tu i tam wysuwa się na czoło mistyka maksymalnej produkcji”⁵³. Z tychże racji także „liberalizm gospodarczy i kapitalizm były amoralne”⁵⁴ i dlatego nie można ich zaakceptować.

Dodatkowym utrudnieniem w zmaganiu duchowym człowieka i narodu jest fakt, iż procesom „laicyzacji” „towarzyszą [...] pewne prądy masonskie. Najwięcej mistyfikacji i programów sztucznych, dywersyjnych, produkuje się właśnie w środowiskach masonskich”⁵⁵, które opowiadają się także za zabójstwem dzieci nienarodzonych, przeciwko czemu protestował Prymas Tysiąclecia jako jakże dobry Ojciec Narodu zatroskany prawdziwie o los każdej Polki i każdego Polaka od poczęcia aż do naturalnej śmierci: „Dlatego też obłędem jest dzisiejsza dążność do tego, aby nie dopuszczać na świat nowych ludzi, aby ich przedwcześnie, w łonie matek, zabijać. To obłęd, to szaleństwo. A gdy idzie o Naród, o politykę narodową – to jest samobójstwo”⁵⁶,

⁴⁸ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XX ..., s. 349.

⁴⁹ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XIV ..., s. 86-87.

⁵⁰ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XV (czerwiec-grudzień 1965), Warszawa: Wydawnictwo im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego *Soli Deo* 2017, s. 85, por. St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XIII ..., s. 144, 147, 390.

⁵¹ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XII ..., s. 90.

⁵² St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XI ..., s. 264.

⁵³ Ks. dr S. Wyszyński, *Inteligencja w straży przedniej komunizmu...*, s. 113.

⁵⁴ Ks. dr S. Wyszyński, *Inteligencja w straży przedniej komunizmu...*, s. 18.

⁵⁵ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XI ..., s. 117.

⁵⁶ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XII ..., s. 220.

czego doświadczalne skutki mamy w obecnej demografii w Polsce, która mówi jednoznacznie o braku zastępowalności pokoleń Narodu, czyli po prostu nasz Naród wymiera i powinniśmy uczynić wszystko, aby ożywić Polskę w jej narodowym istnieniu – najlepiej aż po Dzień Ostateczny.

Ważniejszą jednak od samej demografii jest prawda o człowieku jako osobie, która od momentu poczęcia ma nietykalne prawo do istnienia w łonie matki i w całym swoim życiu ziemskim, niezależnie od stanu jej zdrowia fizycznego czy psychicznego, ponieważ każdy człowiek jest stworzony przez Osobowego Pana Boga jako Stwórcę dla niego samego i to na wieki. Stąd żadne ustawodawstwo państwowe nie ma kompetencji prawnych do zakwestionowania życia ludzkiego jako takiego. Dałby Bóg, aby Ustawodawca Polski, tj. Sejm, Senat i Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zrozumiał tę kwestię i wyeliminował przypadki zbrodni dzieciobójstwa, dokonywane do chwili obecnej w majestacie polskiego prawa.

We wspomnianej powyżej rozprawie ks. dr Stefan Wyszyński podaje pośród głównych „przyczyn społeczno-prawnych” powstania antyboskiej, antyludzkiej i tym samym antypolskiej ideologii socjalistyczno-komunistycznej „działalność masonerii, walczącej dla swych celów z Kościołem”⁵⁷ i zapewne jest w Jego tezie bardzo dużo racji.

Wnioski

Krytyczna rozprawa Sługi Bożego Prymasa Stefana kard. Wyszyńskiego z ideologiami naszego czasu i naszej epoki wpisuje się wyśmienicie w oficjalne stanowisko nauczania Kościoła św. i wielu papieży, a pośród nich papieża Piusa IX, który 8 grudnia 1864 roku opublikował encyklikę *Quanta cura* wraz z *Syllabusem*, tj. wykazem błędów i ideologii, których żaden katolik nie może reprezentować, pośród których są m.in.: „ateizm” i „panteizm”, „liberalizm” i „racjonalizm”, „socjalizm i komunizm”, „indeferytyzm” i „tajne stowarzyszenia”⁵⁸, czyli np. masoneria.

Prymas Tysiąclecia odrzuca z przedłożonych racji tezę nawet niektórych katolików polskich, którzy jeszcze na początku lat 60-tych XX wieku twierdzili jak np. Tadeusz Mazowiecki i Andrzej Wielowieyski, iż „Kościół może się odmienić wewnętrznie tylko za cenę [...] uznania trwałości komunizmu,

⁵⁷ Ks. dr S. Wyszyński, *Inteligencja w straży przedniej komunizmu...*, s. 17-18.

⁵⁸ Pius IX, *Quanta cura*, tłum. Michał Wojciechowski, „Studia Theologica Varsaviensia” 36(1998) nr 2, s. 113-118.

materializmu i ateizmu (!!!)” Ks. kard. Wyszyński dodaje bardzo trafnie wymowny komentarz do tego typu postaw intelektualnych i moralnych: „Czy to nie jest jakaś głębia nocy? Głębia niedouczenia, ignorancji, nieznajomości dziejów myśli Bożej na świecie i historii Chrystusowego Kościoła?”⁵⁹ Przecież, kontynuuje swoją argumentację ks. dr Wyszyński, „socjalizm i komunizm” są w istocie swojej ideologicznej „antyreligijne i wrogie chrześcijaństwu”⁶⁰, co ukazuje również S. Kiedrzyński w swojej powieści „W sidłach złudzenia”, w której bogaty komunista ukazuje komunizm w następujący sposób: „Naszym sprzymierzeńcem jest tak samo księgarz, który sprzedaje pornograficzne książki sztubakom, jak i sekwestator, który w porywie gorliwości zabiera chłopom ostatnią krowę, a szwacze ostatnią maszynę. Dwa razy zapłacony podatek to nasza najlepsza propaganda. Nauczyciel, który przy dzieciach w szkole brutalnie i lekceważąco zachowuje się wobec księdza – to nasz człowiek; literat, który pisze płomienne wiersze o wolnej miłości, lub nawołuje do niesubordynacji wobec władz wojskowych – pisze do nas. Wszystko, co dla nich jest złe – dla nas jest dobre, bo wszystko to, co prowadzi do osłabienia siły odporu człowieka, opanowanego przez gorycz, ból i krzywdę, jest naszą siłą, naszym zwycięskim pochodem do rewolucji światowej, która zmiażdży, skruszy, zniszczy na zawsze dotychczasową burżuazję”⁶¹, tj. także chrześcijaństwo katolickie zbudowane przez Pana Jezusa Chrystusa jako Boga i Człowieka na Świętym Apóstole Piotrze.

Dalej Prymas zauważa jakże niezwykle słusznie, iż „gdy dzisiaj upada wiara w potęgę indywidualizmu, gdy upada wiara w potęgę materializmu i kolektywizmu, jest pora na nadzieję [...] i wolę pozytywnej pracy dla nowego ładu w Królestwie prawdy i życia, świętości i łaski, sprawiedliwości, miłości i pokoju”⁶².

Ten wręcz cudownie opatrnościowy w dziejach katolickiej Polski i heroiczny Sługa Boży – w najbliższym czasie Błogosławiony – w obliczu zmagañ naszego Narodu polskiego z różnymi ideologiami dodaje nam pewnej nadziei, iż w Panu Bogu chrześcijańskim i mocy Jego Boskich Łask oraz za niebiańskim wstawiennictwem Niepokalanej i Dziewiczej Matki Bożej Jezusa Chrystusa Maryi i zarazem naszej Matki i Królowej Polski ostatecznie

⁵⁹ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XI ..., s. 365; por. T. Mazowiecki, A. Wielowieyski, *Otwarcie na Wschód*, „Więź” 1963, nr 11-12, s. 7-13.

⁶⁰ Ks. dr S. Wyszyński, *Inteligencja w straży przedniej komunizmu...*, s. 18.

⁶¹ S. Kiedrzyński, w: Ks. dr S. Wyszyński, *Inteligencja w straży przedniej komunizmu...*, s. 132-133.

⁶² St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XI ..., s. 264.

przewyciężymy wszystkie ideologie razem wzięte i pewnie zdobędziemy Ojczyznę Nieba Pana Boga i Wszystkich Świętych, czyli Polskę Nieba i Polaków jako Świętych: „W obliczu tej bolesnej walki, my – ludzie wierzący, musimy być wdzięczni Bogu, iż nie mają mocy nad nami: narzucana niewiara i zeświecczenie. Bóg żyjący w nas jest o wiele mocniejszy! Jakże trzeba Mu za to dziękować!”⁶³ Niech zatem nasza umiłowana Polska jako Naród i Ojczyzna oraz jako Kościół i Rzeczpospolita Polska będzie lub stanie się jednym wielkim hymnem uwielbienia i dziękczynienia Panu Bogu za nasze istnienie i perspektywę wiecznego Nieba – dla Polski.

⁶³ St. Kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. XX ..., s. 260.

PROF. DR HAB. MIECZYŚLAW RYBA

KUL, WSKSIM

PRYMAS WYSZYŃSKI WOBEC WOJNY KULTUROWEJ W POWOJENNEJ POLSCE

Ksiądz Stefan Wyszyński był typowym przedstawicielem kapłana mającego silne przywiązanie do tradycji narodowej polskiej. Jego katolicyzm był mocno maryjny. On sam zaś jednoznacznie propagował ideę Polaka-katolika. Swoją mszę prymicyjną odprawił na Jasnej Górze, co wskazywało na wyjątkową pobożność maryjną, cechującą całą jego posługę kapłańską¹. Był to człowiek gruntownie wykształcony, również w zakresie ideologii i systemów politycznych. Z tego wynikało jego głębokie rozumienie antyludzkiego systemu komunistycznego.

Już jako Prymas Polski Stefan Wyszyński zdawał sobie sprawę o co toczy się batalia z komunistami. W najgłębszym tego słowa rozumieniu chodziło o zmagania dotyczących samej istoty narodu, jego duszy. Dochodziło do ostatecznego starcia materialistycznego marksizmu, głoszącego nienawiść klasową i personalistycznego chrześcijaństwa mającna sztandarach zasadę miłości w relacjach społecznych². Władze komunistyczne, mimo iż podpisały porozumienie z Kościołem 14 kwietnia 1950 roku, nigdy się nie pogodziły z wolnością Kościoła. „Trybuna Ludu” relacjonowała wypowiedź Edwarda Ochaba, który stwierdził, że „dla prymasa Wyszyńskiego podpisanie porozumienia było tylko manewrem zmierzającym do wprowadzenia w błąd rządu i opinii publicznej”³. Taka postawa biskupów miała przykryć działanie Episkopatu „przeciw państwu ludowemu”⁴. W innym artykule tego organu prasowego PZPR zatytułowanym „Watykan, prymas

¹ A. Micewski, *Kardynał Wyszyński prymas i mąż stanu*, Paryż 1982, s. 23-24.

² S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Warszawa 2006, s. 22.

³ Kto przeszkadza w normalizacji stosunków między Kościołem i Państwem?, „Trybuna Ludu”, 27.09.1953, nr 269, s. 3.

⁴ Tamże.

i Ziemie Odzyskane”⁵ połączono zamiary kardynała Wyszyńskiego z rzekomo antypolskimi działaniami Watykanu⁶. Ataki na Stolicę Apostolską jak i na Kościół w Polsce mnożyły się niepomierne. Instytucję kościelną określano jako antyludową i proimperialistyczną.

Wyszyński był zdania, że ateizm musi prowadzić do zezwierzęcenia człowieka, sprowadzenia go do roli bezdusznego niewolnika materii⁷. W atmosferze tak zaognionej walki ideologicznej doszło do uwięzienia prymasa (1953-1956). W więzieniu prymas przygotował wielki program duszpasterski, który się zaczął w 1956 roku. Chodziło o Wielką Nowennę na Tysiąclecie chrztu Polski, która trwała dziewięć lat, a zakończyła się obchodami tysiąclecia w 1966 roku⁸.

Początek przygotowań milenijnych łączy się ze Ślubami Jasnogórskimi Narodu, które prymas ułożył będąc w odosobnieniu, a które odczytane zostały z wałów jasnogórskich 26 sierpnia 1956 r. Treść ślubów odzwierciedlała głębokie rozumienie tysiącletniej tradycji chrześcijaństwa w Polsce. Czytamy: „(...) Oto my, Dzieci Narodu Polskiego i Twoje Dzieci, krew z krwi Przodków naszych, stajemy znów przed Tobą, pełni tych samych uczuć miłości, wierności i nadziei, jakie ożywiły ongiś Ojców naszych...”⁹ Prymas rozumiał, że jest dziedzicem i przedstawicielem ogromnej tradycji pokoleń i że powierzone mu zostały losy narodu, który zagrożony był w swoim kulturowym bycie przez marksistowski ateizm.

Franciszek Szlachcic, ówczesny szef WUBP w Katowicach, który w tajemnicy przybył na uroczystości odnowienia Ślubów Jasnogórskich wspominał: „Nigdy dotąd nie widziałem w jednym miejscu takiej masy ludzi. Największe wrażenie robił wystawiony pusty fotel, który symbolizował domaganie się obecności kardynała Stefana Wyszyńskiego”¹⁰. Można powiedzieć zatem, że Śluby Jasnogórskie rozpoczęły nowy etap wojny religijnej w Polsce.

Po uwolnieniu kardynał Wyszyński zredagował bardzo precyzyjny program katechetyczny dla całego kraju. W kolejnych latach (1957-1966) podjęto następujące tematy:

1. „Wierność Bogu, Krzyżowi, Ewangelii, Kościołowi i jego Pasterzom”

⁵ „Trybuna Ludu”, 28.09.1953, nr 270, s. 3

⁶ Tamże.

⁷ E. Sienkiewicz, *Naród według prymasa Wyszyńskiego w kontekście jubileuszu chrztu Polski*, „Studia Paradyskie”, 2014, t. 24, s. 147-148

⁸ M. Ryba, *Odkłamać wczoraj i dziś. Wybór tekstów historycznych*, Warszawa 2014, s. 173 – 183.

⁹ S. Wyszyński, *Dziela zebrane*, t. 2, Warszawa 1995, s. 9.

¹⁰ F. Szlachcic, *Gorzki smak władzy*, Warszawa 1990, s. 15.

2. „Naród wierny łasce” - życie w łasce Bożej i przeciwstawianie się każdemu grzechowi
3. „Życie jest światłością ludzi” - Rok życia, obrona życia duszy i ciała
4. „Małżeństwo - sakrament wielki w Kościele”
5. „Rodzina Bogiem silna” - wychowanie w duchu Chrystusowym
6. „Młodzież wierna Chrystusowi”
7. „Abyście się społecznie miłowali” - sprawiedliwość i miłość społeczna
8. „Nowy człowiek w Chrystusie” - walka z wadami narodowymi, pielęgnowanie cnót chrześcijańskich i narodowych
9. „Weź w opiekę Naród cały” - cześć Maryi, jako Królowej Polski.¹¹

Nowenna miała zatem za cel „wcielenie wiary w każdą dziedzinę ludzkiego życia”¹². Chodziło o ewangeliczne odnowienie każdej sfery polskiej kultury. W programie Nowenny zapisano całą koncepcję kazań, katechez, rekolekcji i misji wedle z góry przyjętego planu. W czasie nabożeństw religijnych rozprowadzano książki i inne materiały drukowane. Każda parafia w Polsce była objęta tym programem, dostając konkretne wytyczne, co do prowadzenia działań duszpasterskich¹³.

Jednym z kluczowych elementów Wielkiej Nowenny była peregrynacja kopii obrazu jasnogórskiego po całej Polsce. Zaczęła się ona 26 sierpnia 1957 roku i wywoływała ogromne poruszenie wśród wiernych. Obraz był przewożony specjalnym samochodem z odkrytym dachem. Wierni mieli więc okazję modlić się w czasie podróży tej świętej ikony. Prymas starał się być obecny podczas najważniejszych wydarzeń religijnych związanych z Nowenną¹⁴. Komuniści zdawali sobie sprawę ze skali oddziaływania kultu jasnogórskiego wizerunku, dlatego zdecydowali się na aresztowanie obrazu¹⁵. Wbrew pozorom oznaczało to moralną klęskę władz, które musiały użyć siły, by zagasić kult maryjny w Polsce. Oczywiście działanie takie okazało się całkowicie bezskuteczne.

Szczególną rolę w nauczaniu milenijnym prymas poświęcił rodzinie¹⁶. Sprzeciwiał się zbrodni aborcji¹⁷, walczył o nierozzerwalność małżeńską¹⁸. Był

¹¹ A. Micewski, *Kardynał Wyszyński prymas ...*, s. 152

¹² S. Wyszyński, *Nauczanie społeczne 1946 – 1981*, Warszawa 1990, s. 366.

¹³ E. K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013, s. 288- 289.

¹⁴ M. Kindziuk, *Kardynał Stefan Wyszyński*, Kraków 2020, s. 173.

¹⁵ A. Micewski, *Kościół, Państwo 1945-1989. Dzieje PRL*, Warszawa 1994, s. 62.

¹⁶ P. Stefaniak, *Kardynał Stefan Wyszyński. Człowiek, który poprowadził Kościół i Naród ku wolności*, Warszawa 2019, s. 25.

¹⁷ S. Wyszyński, *Nauczanie społeczne 1946 – 1981*, Warszawa 1990, s. 229.

¹⁸ S. Wyszyński, *Małżeństwo katolickie potężną więzią narodu*, „Wypełniamy Jasnogórskie Śluby

przekonany, że wojna kulturowa z materializmem rozgrywa się nade wszystko na poziomie rodziny. Twierdził, że rozpadające się rodziny to upadek moralności, obniżenie życia religijnego, a w końcu osłabienie tkanki narodowej¹⁹.

Działania, które prowadził Kościół w czasie Wielkiej Nowenny były traktowane przez komunistów jako swoista manifestacja polityczna²⁰, mająca na celu przejęcie przez Kościół rządu dusz w kraju. Władze przeprowadziły zatem serię ataków propagandowych na duchowieństwo. Z tego też powodu komuniści zdecydowali się na propagowanie obchodów uświetniających tysiąclecie istnienia państwa polskiego na sposób ateistyczny. W lutym 1958 r. Sejm PRL ogłosił uroczystości świeckie. Powołano komitet obchodów, który zamierzał przeciwstawić się „próbie zakwestionowania narodowej legitymizacji partii oraz jej osiągnięć w budowie socjalizmu w Polsce”.²¹ W ten sposób zapowiedziano wojnę kulturową z Kościołem. Symbolem, o który toczyły się zmagania był kluczowy: chodziło o tożsamość ideową państwa polskiego. Chodziło o zaangażowanie społeczeństwa do propaństwowej aktywności²². Stworzono program budowy „1000 szkół na 1000-lecie państwa polskiego”, organizowano liczne kongresy, imprezy sportowe itp.²³. Wszystko odbywało się w duchu hasła zaczerpniętych z ideologii marksizmu-leninizmu²⁴.

10 września 1957 r. sekretarz KC PZPR Jerzy Morawski ogłosił: „Pewne koła w Kościele katolickim tylko pozornie przyjmują zasady wolności sumienia i tolerancji w sprawach religii, a w rzeczywistości nasilają ofensywę klerykalną [...] Nie znajdują poparcia również w masach wierzących fakty fanatyzmu i terroru moralnego, stosowanego przez fanatyków, jeśli fakty te będą właściwie i mądrze oświetlane”.²⁵ Również Władysław Gomułka w styczniu 1958 r. wystąpił przeciw kościelnym obchodom Millenium, zaś Biuro Politycznego KC PZPR określiło działania prymasa i biskupów jako „agresywne” i dlatego zapowiedziano neutralizację tej akcji²⁶.

W czasie obchodów milenijnych mnożono przeszkody pielgrzymom, jak i duchowieństwu. Zorganizowano też o wiele poważniejsze akcje

Narodu”, Jasna Góra 1957.

¹⁹ S. Wyszyński, *Na czwarty rok Wielkiej Nowenny Tysiąclecia*, w: *Listy Pastorskie Prymasa Polski 1946-1974*, Paryż 1975, s. 354-355.

²⁰ *Milenium czy Tysiąclecie*, red. B. Noszczak, Warszawa 2006, s. 24.

²¹ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944 – 1989)*, Warszawa 2003, s. 225.

²² *Milenium czy Tysiąclecie...*, s. 27.

²³ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 226.

²⁴ *Milenium czy Tysiąclecie...*, s. 29.

²⁵ A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945-1970*, Kraków 1995, s. 59.

²⁶ *Milenium czy Tysiąclecie...*, s. 32.

nakierowane na skompromitowanie prymasa. Do takich działań należy zaliczyć przygotowanie „Memoriału o niektórych aspektach kultu maryjnego w Polsce”, który wysłano ojcom soborowym²⁷. Była to próba dyskredytacji prymasa oskarżanego w tym memoriale o swoistą „herezję maryjną”.

Jeszcze głośniejszym echem odbiło się orędzie skierowane do biskupów niemieckich, z okazji milenium, w którym biskupi polscy wezwali do wzajemnego przebaczenia win²⁸. Gomułka określił ów list jako mieszanie się hierarchii kościelnej do polityki zagranicznej państwa²⁹. W propagandzie komunistycznej mówiono wprost o zdradzie stanu prymasa Polski³⁰. Oskarżano biskupów, że są przeciw granicy Polski na Odrze i Nysie. Gomułka miał nadzieję, że wykorzysta ten pretekst do rozstrzygnięcia walki o rząd dusz w Polsce³¹. Nagonka przybrała niespotykane wręcz rozmiary. Oprócz ataków medialnych włączano do antykościelnej akcji propagandowej młodzież akademicką oraz robotników. Prymasowi zarzucano fanatyzm religijny oraz proniemieckie sympatie. Ciekawie w tym kontekście brzmiały słowa Władysława Gomułka: „Niech Kościół nie przeciwstawia się państwu. Niech nie uważa, że sprawuje rząd dusz w narodzie. Czasy te odeszły w bezpowrotną przeszłość i nigdy już nie powrócą”³².

„Trybuna Ludu” relacjonując przemówienie Władysława Gomułka wygłoszone w Poznaniu zauważyła, że część biskupów „chciałoby przekształcić Polskę w tzw. «przedmurze» chrześcijaństwa, znowu głosi z ambon [...] to szczególnie w naszych czasach szkodliwe dla Polski hasło”³³. Mowa o „przedmurzu chrześcijaństwa” trafnie ilustruje fakt, że komuniści doskonale zdawali sobie sprawę, o co toczyła się walka i jak wielką miała rangę kulturową.

Wielka Nowenna zakończyła się w Wielką Sobotę 9 kwietnia 1966 roku. 14 kwietnia, tj. w rocznicę przyjęcia chrztu przez Mieszka I, miały miejsce uroczystości milenijne w Gnieźnie. Przez kolejne tygodnie i miesiące podobne nabożeństwa odbywały się w innych diecezjach, na których zwykle obecny był kardynał Wyszyński³⁴.

²⁷ Tamże.

²⁸ P. Kądziała, *Kościół a Państwo w Polsce 1945-1965*, Wrocław 1990, s. 76.

²⁹ A. Skrzypek, *Dyplomatyczne dzieje PRL w latach 1956-1989*, Warszawa 2010, s. 128.

³⁰ P. Kądziała, *Kościół a państwo...*, s. 77.

³¹ Milenium czy Tysiąclecie..., s. 46.

³² „Trybuna Ludu”, 16.01.1966, nr 15, s. 3.

³³ „Trybuna Ludu”, 19.04.1966, nr 106, s. 3.

³⁴ C. Ryszka, *Wyszyński. Ojciec Ojczyzny. Biografia*, Biały Kruk, Kraków 2020, s. 274.

Podsumowanie

Rok 1966 był czasem absolutnie przełomowym, jeśli mówimy o ideowych zmaganiach Kościoła i komunistycznego państwa. Wielki triumf duchowy jaki odniósł kardynał Wyszyński spowodował stopniową, ideologiczną erozję komunizmu. Można w dużej mierze powiedzieć, że kondycja współczesnego Kościoła w Polsce w dużej mierze jest pochodną tego wielkiego dzieła prymasa. Czasy współczesne jednak wciąż stawiają tak przed Kościołem, jak i przed narodem cały szereg wyzwań. Na miejsce dawnej ideologii marksistowskiej, pojawił się równie wojowniczy neomarksizm. Henryk Kiereś wprost pisze o bardzo mocnych tendencjach w Europie do powstawania różnego typu utopii. Jego zdaniem ratunkiem jest powrót do zdrowej (realistycznej) filozofii, która respektuje społeczny wymiar egzystencji ludzkiej. „Współczesna kultura europejska zdaniem Kieresia, cały czas brnie w odmęty utopii, ulegając jej «samozbawczym» rojeniom”³⁵. Ksiądz Tadeusz Guz określa neomarksizm zachodnioeuropejski jako „totalitaryzm nihilizmu”³⁶. Z kolei Roberto de Mattei, idąc tropem refleksji kardynała Josefa Ratzingera, nazwał stan kulturowy, w którym się znaleźliśmy mianem „dyktatury relatywizmu”, prowadzącej do zapaści cywilizacyjnej³⁷. Czytamy: „Żyjemy w społeczeństwie hołdującym swoistemu antydekalogowi, w którym dozwolone jest wszystko, poza publicznym deklarowaniem wierności zasadom porządku naturalnego i chrześcijańskiego”³⁸. Wchodząc zatem w stadium nowej wojny kulturowej, jaka ogarnęła tak Europę, jak i Polskę, powinniśmy się odwoływać do najlepszych wzorców walki z antyludzką ideologią. Niewątpliwie warto czerpać pełnymi garściami z wzorców duszpasterskich ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego, który był z jednej strony wierny Bogu, z drugiej – miłował całym sercem swoją ziemską Ojczyznę.

³⁵ H. Kiereś, *Trzy socjalizmy*, Lublin 2015, s. 247.

³⁶ T. Guz, *Nowa lewica jako neototalitaryzm*, w: *Totalitaryzm jawny czy ukryty?*, red. P. Jaroszyński, Lublin 2011, s. 104.

³⁷ R. de Mattei, *Dyktatura relatywizmu*, Warszawa 2009, s. 44.

³⁸ Tamże.

KS. PROF. DR HAB. SŁAWOMIR NOWOSAD
KUL

BÓG – CZŁOWIEK – MORALNOŚĆ. KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO WIZJA ŻYCIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

„Ojciec mój działa aż do tej chwili i Ja działam” (J 5, 17). Te słowa Jezusa Chrystusa, wypowiedziane po uzdrowieniu człowieka chromego nad sadzawką, wydają się kluczem do zrozumienia świętych. Bóg bowiem, powołując wszystko do istnienia, pozostał ze swoim stworzeniem na zawsze, gdyż stworzenie bez Stwórcy zanika (por. Konstytucja *Gaudium et spes*, nr 36). Ta obecność Stwórcy przy swoim stworzeniu widoczna jest nade wszystko w człowieku jako szczególnym dziele Bożym. Tylko wtedy człowiek może rozpoznać i przyjąć dar życia w jego pełni, realizując zarazem otrzymane od Boga powołanie do wieczności.

Ta obecność Boga jest zawsze czynna, ubogacająca, dająca życie, bo jest z miłości. Bóg, który jest miłością, jest zawsze cały dla tego, kogo kocha. W tym sensie zawsze „działa”, udzielając siebie. Ogarnięty tym „działaniem” człowiek staje się coraz bardziej Boży, będąc tym samym coraz pełniej człowiekiem. „Działanie” miłości Ojca dokonuje się poprzez Jego jedyne Syna, który nas „umiłował do końca”. Dotknięty taką miłością człowiek staje się coraz bardziej Chrystusowy, żyje w Nim, dzięki Niemu i dla Niego, by stać się wszystkim dla wszystkich (por. 1 Kor 9, 22).

Takim w pełni Bożym człowiekiem stał się kard. Stefan Wyszyński, pozwalając się prowadzić Bożej łasce przez wszystkie doświadczenia kapłańskiej, biskupiej i prymasowskiej posługi. Oddając wszystko *solī Deo*, stał się prawdziwie Bożym mężem nie tylko dla Kościoła i narodu polskiego. Dał temu wyraz Papież Jan Paweł II, gdy wkrótce po wyborze na Stolicę Piotrową nazwał Księdza Prymasa tym, bez którego wiary i zawierzenia nie byłoby polskiego Papieża, który z kolei tak bardzo wpłynął na losy współczesnego świata.

Paradoksalnie widać więcej, gdy po latach przyglądamy się życiu i osobie kard. Stefana Wyszyńskiego. Teraz wyraźniej można dostrzec działanie

Bożej łaski, która stopniowo prowadziła go do dojrzałości wiary i wielkiej, odważnej pasterskiej miłości. Nadała ona kształt świętości jego życiu, co po latach rodzi światło i nadzieję dla nowych pokoleń.

1. *Soli Deo*

Dewiza biskupia *Soli Deo* najpierw biskupa lubelskiego, a potem arcybiskupa kardynała i prymasa Stefana Wyszyńskiego pozostaje na zawsze szczególnym wskazaniem dla zrozumienia jego dojrzałej wiary i świętego życia. W oddawaniu i służbie samemu i jedynemu Bogu Prymas wyraził swoje fundamentalne przekonanie, że życie ma wartość i sens jedynie wtedy, gdy jest oddane Bogu, Panu i Zbawcy, dzięki któremu i dla którego człowiek żyje. Także przy właściwej, dojrzałej próbie ujęcia życia chrześcijanina najpierw trzeba zwrócić się do Tego, który jest źródłem wszelkiego życia. Przyjmując słowa *Soli Deo* jako dewizę swojej biskupiej drogi Wyszyński nie tyle zwraca uwagę na fakt istnienia Boga, ile wzywa, by wszystko było dla Boga i ku Bogu. Przez całe swoje życie chrześcijanin ma iść ku Bogu i w Nim trwać. Moralność chrześcijańska jest najgłębiej teologiczna, gdyż z Boga się rodzi i ma ku Niemu prowadzić. Fundamentalnie więc w chrześcijaństwie chodzi o to, by wierzyć i żyć z wiary – jak to wyraził kard. Joseph Ratzinger.

To nieustanne zwracanie się ku Bogu jest kluczem do poznania siebie i świata, teraźniejszości i wieczności. Prymas tłumaczył: „W nauczaniu prawd Bożych niezmiernie ważną rzeczą jest, aby człowiek wpatrywał się nie w siebie, nie w wiedzę, którą posiadał – chociażby była ugruntowana na silnej wierze i głębokich podstawach teologicznych – lecz w Nauczyciela, Jezusa Chrystusa i w Jego naukę” (Warszawa, 18 kwietnia 1971). Ujawnia się w tych słowach głęboko personalistyczna wiara Księdza Prymasa, który widział wiarę jako relację międzyosobową – człowiek zwraca się i wpatruje w samego Syna Bożego, objawiającego i uobecniającego Boga na ziemi. Tylko to „wpatrywanie się” w Chrystusa pozwala człowiekowi zarówno poznać prawdę życia, jak i żyć tą prawdą dzięki Jezusowej łasce i światłu. Jednocześnie Jezus Chrystus jest dla nas przykładem posłuszeństwa Ojcu we wszystkim, wzorem pełnienia woli Ojca w rozmaitych okolicznościach życia, choćby to było doświadczenie nocy w Ogrodzie Oliwnym. Prymas nie tylko o tym mówił, ale sam miał taki czas dojrzewania w wierze i oddaniu się woli Ojca zwłaszcza w okresie uwięzienia i izolacji w latach 1953-1956. Jego zapiski więzienne z tamtego okresu dają niezwykle świadectwo codziennego potwierdzania życia *soli Deo* – tylko dla Boga, w posłuszeństwie

Ojcu, który zawsze wie, do czego zmierza. Już wtedy, jak i później, było to coraz bardziej oddanie się Bogu *per Mariam*, na Jej wzór i w powierzeniu się Jej macierzyńskiej miłości: „Rodzę w duszy kamienie tak ciężkie, że nie zdołam utrzymać owocu żywota mego. Zrzucam je więc do stóp Twoich, Matko, może po drodze z tych głazów zdołasz doprowadzić mnie do Syna – Drogi. Nie chciał Syn Twój zamienić kamieni w chleb. Bo łatwiej dojść do Twojego Syna po skalistej drodze, nie po drodze wymoszczonyj bochnami. Może więc i owoc żywota mojego, Matko, będzie błogosławiony. Uśmiechnij się do moich kamieni. To wszystko, na co mnie stać. Reszta do Ciebie należy” (Stoczek Warmiński, 3 maja 1954). Życie człowieka ochrzczonego i wierzącego w Jezusa ma stale nabierać podobieństwa do życia i wiary Najświętszej Dziewicy, która jako Matka Syna Bożego prowadzi każdego do Syna – Drogi.

Idea Bożego ojcostwa była głęboko wpisana w myśl, wiarę i nauczanie Prymasa. Szczególnie wyraźnie wyraził to w *Liście do moich kapłanów*, który powstał głównie w Stoczku Warmińskim w pierwszym roku uwięzienia, a następnie był uzupełniany w kolejnych latach. Jest to wielkie przesłanie Pasterza, który z więzienia zwraca się do kapłanów ze słowem wytrwałej wiary i pięknej miłości. Zawiera się w tym także przywołanie podstawowej prawdy o ojcostwie Boga i dziecięctwie wszystkich w Chrystusie – jedynym Synu Ojca: „Chrystusa mamy z Ojca, bo Ojciec, przez niewypowiedzianą miłość, dał nam Syna swego, który pojednał nas z Ojcem i do Ojca nas prowadzi [...]. Im ściślej jesteśmy związani z Synem Jednorodzonem, tym ściślejszy jest też nasz związek z Ojcem. Jako członkowie Mistycznego Ciała Chrystusa jesteśmy tak ściśle z Nim związani, że miłość Ojca ku Synowi musi ogarnąć i Jego członki, a więc synów w Synu”. Dar miłości Ojca, który przychodzi do człowieka przez Chrystusa, staje się następnie zobowiązaniem na całe życie: „Ale miłość ta musi być wzajemna, jak tego pragnie Chrystus i jak to jest potrzebą dzieci Bożych. W całej więc pracy wychowawczo-duszpasterskiej musi dominować prawda, że Bóg jest Ojcem naszym i że nas miłuje bez granic, aż po krzyż” (s. 107-108).

Kardynał Wyszyński miał przy tym zawsze głębokie przekonanie, że obecność Boga na ziemi dokonuje się w szczególny sposób w Kościele. Oddanie się samemu Bogu jest w tym sensie powierzeniem się Chrystusowi w Jego Kościele, Jego Mistycznym Ciele, wspólnocie ludu Bożego. Kościół jest dla ludzi szczególnie „ubezpieczeniem” i upomnieniem: „Istotne ubezpieczenie Kościoła na tym właśnie polega, żeby ludzie byli mocni w wierze, *fortes in fide*; żeby pamiętali: *oportet sempre orare et non deficere* (‘zawsze powinni się modlić i nie ustawać’); żeby mieli odwagę wyznania

Chrystusa *coram hominibus* ('przed ludźmi'); i żeby utrzymywali postawę moralną, co jest bodaj rzeczą najtrudniejszą na skutek różnych przyczyn" (Rzym, 10 listopada 1977).

Chrystus Pan, Głowa Kościoła i jego Serce, jest tym, który prowadzi swoich uczniów przez ten świat do nieba – do domu Ojca niebieskiego. Sam Bóg jest ostatecznym celem i przeznaczeniem człowieka, który winien mieć świadomość swojej kruchej kondycji i grzeszności. Chrześcijański realizm nie tylko przypomina człowiekowi o jego słabości, ale zarazem zapewnia o bliskości Tego, który jest gotów mu przebaczyć i uratować: „Choćbyście byli świętymi, pamiętajcie, że święci mają się jeszcze bardziej uświęcać. Choćbyście byli grzesznikami, pamiętajcie, że grzeszny człowiek był towarzyszem Chrystusa na krzyżu i tam usłyszał: 'Dziś jeszcze będziesz ze mną w raju'”. W tym wszystkim Kościół jednak, jak jego Pan, jest pewien celu, do którego zmierza i wytrwale tam podąża. Gwarantuje to sam Pan Jezus, dając nadzieję i pokój serca: „Droga Kościoła przez ziemię za Chrystusem do Ojca niebieskiego jest bardzo długa i daleka. Kościół bowiem przechodzi przez wszystkie przemiany świata, przez epoki, ustroje, doktryny filozoficzne, społeczne, ekonomiczne czy polityczne. I zawsze Kościół wie, że to jeszcze nie kres, ale jeden z etapów dziejów rodziny ludzkiej. Dlatego zachowuje wielki spokój i równowagę wobec wszelkich przemian, które na świecie zachodzą” (Rzym, 1 listopada 1980).

2. Umiłowane dzieci Boże

Przy lekturze kazań Prymasa Stefana Wyszyńskiego od razu zauważy się, że właśnie słowami „Umiłowane dzieci Boże” zwracał się do wiernych na początku niemal każdego przemówienia. Kryła się za tym pewność jego wiary w Boga jako Ojca. Jakby chciał już na samym początku przepowiedania słowa Bożego powiedzieć to, co najważniejsze. Albowiem prawda o Bogu – Ojcu wszystkich jest samym sednem objawienia, gdy Chrystus uczy, by zwłaszcza w modlitwie zaczynać od Abba – Ojczy. To wielkie przesłanie chrześcijaństwa, które przyniosło światło odsłaniając nie tylko prawdę o Bogu, ale równocześnie i prawdę o człowieku jako umiowanym dziecku Bożym. To dlatego los człowieka zależy od obecności i losu Boga na ziemi: „Im bardziej złoto służy niecnym celom, im więcej kadzidło służy ludziom, a nie Bogu – im gorszy jest na ziemi los Boga, któremu odmawia się chwały – tym gorszy staje się los człowieka udręczonego przez

tych, którzy złoto obrócili na armaty, a kadzidło przeznaczyci dla siebie” (Warszawa, 6 stycznia 1972).

Przywołanie prawdy o Bożym dziecięctwie człowieka jest fundamentalnie ważne, gdyż wskazuje na kluczowy wymiar człowieczeństwa. Ponieważ człowiek jest z Boga, całe jego życie i powołanie odsłania swoją istotę i kształt właśnie relacji do Boga jako Ojca. Dopiero dostrzeżenie i poznanie Boga jako Ojca umożliwia uznanie w sobie godności dziecka Boga jako wartości nieusuwalnej. „Zawsze trzeba w człowieku widzieć nie tylko syna narodu, obywatela państwa, członka takiej czy innej społeczności bądź wspólnoty. Trzeba w nim widzieć dziecko Boże, syna Boga żywego. Człowiek bowiem w swoim głębokim procesie istnienia pochodzi od samego Boga” (Warszawa, 11 stycznia 1976). Jeszcze jako Biskup lubelski Wyszyński podkreślał, jak wierność Bogu warunkuje autentyczną doskonałość i wolność człowieka. Tylko dzięki Bogu i w Bogu człowiek dorasta do swojej rzeczywistej wielkości i godności: „Im bardziej człowiek jest oddany Bogu, na tym wyższy wchodzi stopień doskonałości, tym bardziej wolno jest wewnątrz, tym silniej panuje nad materią, nad ciałem, nad światem. Człowiek nie będzie niewolnikiem rzeczy, jak długo Bogu jest uległy. Przykładem życie świętych, którzy byli prawdziwymi władcami świata. Królem stworzenia i świata zostaje człowiek przez swe zjednoczenie z Bogiem” (*List pasterski na Adwent*, 1946).

Jest to tym istotniejsze, że niezaprzeczanemu postępowi naukowemu i technicznemu we współczesnym świecie wcale nie towarzyszy ważniejsze przecież dowartościowanie godności każdej osoby ludzkiej. Ciągłe trwa „spór o człowieka”, co niejednokrotnie przypomina Kościół, a o czym przy różnych okazjach mówił Jan Paweł II czy kard. Stefan Wyszyński. Tymczasem uznanie autentycznej i integralnej wizji człowieka warunkuje autentyczny, zdrowy kształt życia społecznego w różnych jego wymiarach. Wskazywał na to Papież Polak na przykład w encyklice *Centesimus annus* (1991), gdy w tzw. błędzie antropologicznym marksizmu upatrywał przyczyn totalitarnego i antyludzkiego charakteru sowieckiego (i nie tylko) komunizmu. Kard. Wyszyński nieraz wskazywał, że „obydwa systemy [kolektywizm i kapitalizm] wyrastają z tej samej filozofii materialistycznej, obydwie praktycznie głoszą prymat rzeczy nad osobą – i obydwie nie bronią skutecznie człowieka przed demonem technokratyzmu, który oddał się na służbę ekonomii przeciwko prawom osoby ludzkiej” (*List do bpa H. Bednorza*, 2 lutego 1978). W innym kontekście, ale nie mniej groźne są różne współczesne ideologie, w tym ideologia gender, o której Papież Benedykt XVI mówił w 2012 roku, że jest ona przejawem – jak to nazwał – rewolucji antropologicznej.

Na technokrację i podobne zagrożenia dla człowieka jako Bożego stworzenia wskazywał Prymas Stefan Wyszyński, gdy przypominał, że „każdy z nas jest dzieckiem Bożym. Ale dzisiaj to dziecko wygląda niekiedy jak powalony olbrzym, zakuty w ciężką zbroję stalową technokracji, nie mogący się o własnych siłach podźwignąć” (Warszawa, 6 stycznia 1978).

Głębokie i wyjątkowo gwałtowne zmiany kulturowe w dzisiejszym świecie doprowadziły pod koniec XX wieku do wytworzenia się tzw. nowego modelu kulturowego człowieka, który charakteryzuje się daleko idącymi modyfikacjami pełnej, tradycyjnej chrześcijańskiej wizji antropologicznej. Ta nowa koncepcja człowieka to wizja radykalnie indywidualistyczna, gdzie człowiek jest „całkowicie zajęty sobą”, a przez to niezdolny do nawiązania relacji z drugim człowiekiem. Widzi siebie w centrum rzeczywistości, zajmując miejsce Boga. Jako taki, rości sobie pretensje, by samemu decydować o tym, co dobre czy złe, prawdziwe czy fałszywe. Jednocześnie ten „nowy” człowiek coraz bardziej nie potrzebuje Boga i religii, stąd w jego życiu duchowym coraz bardziej ujawnia się „pustka po Bogu”, narasta obojętność religijna i żyje tak, jakby Boga nie było. Jeśli jeszcze zachowuje praktyki religijne, najpierw towarzyszy temu mętna i pełna wątpliwości wiara, a w końcu utrwalają się w nim przekonania i postawy całkowicie pozbawione Boga. Człowiek taki staje się areligijny. Kolejną cechą życia takiego człowieka jest nomadyzm, czyli nieustanne przemieszczanie się zwłaszcza w sensie duchowym, poszukiwanie coraz to nowych wrażeń i doświadczeń – pomimo wszystko – religijnych. Stąd mnożenie się uzdrowicieli, widzących, horoskopów i rozmaitych form magii.

Kolejną właściwością tej nowej wizji człowieka jest postrzeganie go w sposób skrajnie naturalistyczny. Nie ma tu już jedności ciała i duszy (*corpore et anima unus*), ale człowiek „składa się” z ciała i umysłu (ang. *body* i *mind*). Co oznacza, że nie ma tu miejsca na żadną nieśmiertelność, skoro umysł całkowicie umiera wraz ze śmiercią mózgu. Naturalizm implikuje też prawdę o tym, że człowiek jest po prostu zwierzęciem jak inne zwierzęta, istotą całkowicie naturalną. Ponadto wszystko co – zwłaszcza w sferze seksualności – jest możliwe, jest zarazem naturalne i normalne. Nie ma tu miejsca na wyróżnianie zachowań naturalnych i nienaturalnych (perwersyjnych). W końcu ten nowy człowiek jest całkowicie uwarunkowany przez mass media w myśleniu i działaniu, traci umiejętność samodzielnego myślenia i oceniania, myśli i mówi tak, jak mu podpowiadają media. Jeśli dodać do tego fakt, że „filozofia” większości środków społecznego przekazu promuje przyjemność, konsumizm, sukces, władzę, piękno fizyczne, troskę

o ciało itp., nietrudno dostrzec hierarchię wartości tego nowego człowieka.

Właściwe spojrzenie na człowieka domaga się szczególnie, by zawsze uwzględniać zarówno jego przyrodzoność, jak i nadprzyrodzoność. Ks. Prymas często wracał do tej podstawowej prawdy, że jako mieszkaniec tego świata człowiek ma się o ten świat troszczyć „czyniąc sobie ziemię poddaną”, a zarazem swoją duchowością przekracza i przerasta ten świat, zmierzając ku wiecznemu Bogu. To wyraz głębokiego chrześcijańskiego realizmu, który zawsze jest chrystocentryczny, bo to w Chrystusie ujawnia się cała prawda o człowieku i On jest najpiękniejszym człowiekiem: „Człowiek jest istotą przedziwną. Oparty swoim bytem o ziemię, skierowany zadaniami ku niebu, ma łączyć ziemię z niebem. Najwspanialszym wyrazem tej łączności jest Jezus Chrystus, Bóg-Człowiek, który przyszedł na ziemię, aby ukazać światu, że zbawienie człowieka odbywa się nie w przestrzeni, ale na globie” (Warszawa, 15 stycznia 1971).

Pochodząc od Boga, człowiek o tyle uznaje i wyraża pełnię swojego człowieczeństwa, o ile trwa w Bogu i wszystkie „właściwości Boże” w sobie rozwija i przynosi ich owoce. W tym kontekście Kard. Wyszyński zwracał uwagę, że właśnie dlatego istnieje oczywisty postulat odnośnie do życia społecznego w jego wszystkich sferach, by każdy człowiek mógł żyć w taki sposób, by realizować Boże wymiary swojego życia i zaangażowania: „Trzeba wytworzyć taką sytuację społeczną, pedagogiczną, kulturalną i polityczną, w której właściwości Boże, odkrywane jako dążenia ludzkie, pomogłyby ludziom – Bożym dzieciom – być sobie wzajemnie braćmi i odnosić się do siebie po Bożemu” (Warszawa, 13 stycznia 1974). Jak widać, tylko to jest w istocie fundamentem prawdziwego i trwałego ładu społecznego, zasadzającego się na rzeczywistym braterstwie wszystkich i jedynym ojcostwie Boga.

Jednocześnie ważne jest, by człowiek pamiętał, że jako ułomne i kruche stworzenie może popaść w różne zależności i zniewolenia. Wolność dana mu przez Stwórcę jest pięknym, ale kruchym darem, który można zatracić. Stąd konieczność stałego powracania do Boga i odnawiania w sobie kondycji Bożego dziecka: „Człowiek współczesny – ten powalony olbrzym, zakuty w krępujące go blachy techniki, technicyzmu, technokracji, która ma pomagać żyć i zarazem przeszkadza – musi odzyskać wolność dzieci Bożych, by mógł wstać, chodzić swobodnie i wypełniać zadania wyznaczone mu przez Stwórcę. To jest zadanie całej rodziny ludzkiej, do której my również należymy” (Warszawa, 6 stycznia 1978). Do tego koniecznego zrozumienia właściwości i zagrożeń swojego człowieczeństwa Ksiądz Prymas dodawał światło wiary, dzięki czemu człowiek poznaje, że ma pomoc z nieba, by dobrze

i pięknie żyć: „Byście nie ustali w drodze, pożywajcie [się] chlebem łaski – żywym Chrystusem, dającym moc zwycięstwa. Zrodzony z Przczystej, ofiarowany i ukrzyżowany, został z nami, by żyć tych, którzy weń wierzą. Został z nami nie po to, by żyć w zimnych marmurach tabernakulów czy w złożonych blachach kielichów, ale po to, by żyć w waszych tętniących krwią sercach” (Warszawa, 15 maja 1958). Bez łaski wiary i sakramentów nie ma prawdziwego i pełnego życia ludzkiego.

Swoiście znane stały się słowa Prymasa o szczególnej godności kobiety, które zapisał w swoich *Zapiskach więziennych*, przebywając w odosobnieniu. Potwierdzają one, jak bardzo jego patrzenie na świat wyrsała z wiary i świadomości żywej obecności Boga w całej ludzkiej rzeczywistości. Pisał to na swój duchowy rachunek, co jest zarazem nauką i wezwaniem dla wszystkich: „Ilekróć wchodzi do twego pokoju kobieta, zawsze wstań, choćbyś był bardzo zajęty”. To blask wiary i życia Maryi, Matki Pana, kazał mu tak myśleć i żyć: „Pamiętaj, że przypomina ci ona zawsze Służebnicę Pańską, na imię której Kościół wstaje [...]. Wstań, choćby weszła najbiedniejsza z Magdalen. Dopiero wtedy będziesz naśladować twego Mistrza, który wstał z tronu po prawicy Ojca, aby zstąpić do Służebnicy Pańskiej” (Komańcza, 8 grudnia 1955).

W wielu kazaniach ks. kard. Wyszyńskiego zauważa się, że do słów „Umiłowane dzieci Boże” dodawał jeszcze „moje dzieci”. W jednym z przemówień wyjaśnił, skąd wzięło się u niego takie wezwanie: „To są moje doświadczenia jako biskupa lubelskiego. Bo ludzie na głębokich wsiach za Hrubieszowem, Kryłowem czy Dubienką mówili do mnie: ojczcie biskupie. Nauczyci mnie być ojcem biskupem. To przywiozłem do Warszawy i jest mi z tym dobrze [...]. Jeżeli w Kościele nie będzie ojcostwa – to gdzie ono będzie?” (Warszawa, 23 marca 1969).

3. Życie chrześcijańskie

Prawdziwie chrześcijańskie wypełnienie swojego życia na ziemi i zachowanie nadziei na wieczność możliwe jest jedynie przez zachowanie dojrzałej wiary w Boga, oddania Mu swojego życiowego losu i codzienne trwanie w prawdzie o otrzymanej godności dziecka Bożego. W każdym wymiarze dzieje się to przez Chrystusa i w Chrystusie, jedynym Synu Ojca niebieskiego: „Ratunek zsyła nam Wcielenie Syna Bożego; poddanie człowieczeństwa Bogu”. Poprzez przyjście Boga na świat i wejście w każde ludzkie życie, ludzka egzystencja tak indywidualna, jak i wspólnotowa staje się prawdziwa,

piękna i święta: „Bóg jednoczący się z człowiekiem poucza nas, że wszystkie te nasze pragnienia są możliwe do osiągnięcia, dostępne dla człowieka, godziwe. Bo gdy raz natura Boża połączyła się z ludzką, odtąd nie ma już dla nas żadnych niemożliwości” (*List pasterski na Adwent*, 1946).

Wiara w Boga ma kształtować i nadawać treść całemu życiu chrześcijanina, tak w aspekcie indywidualnym i osobistym, jak i społecznym we wszystkich obszarach ludzkiej aktywności. Kard. Wyszyński miał takie przekonanie wiary, że wszystko ma być ukierunkowane i ofiarowane *solī Deo*. Tylko wtedy człowiek jest prawdziwy, gdziekolwiek przychodzi mu spełniać swoje życiowe zadania: „Człowiek musi być prawdziwy. Zarówno profesor na katedrze uniwersyteckiej, jak i kapłan, duszpasterz na ambonie czy w konfesjonale – muszą być prawdziwi. Prawda wyzwala świat – *veritas liberabit vos*. Wszyscy pragniemy prawdziwości, prawdomówności, wyzwolenia się ze słów, które nic nie mówią, albo które z góry budzą zastrzeżenia i wątpliwości. I Kościół musi być prawdziwy, to znaczy prawdomówny w życiu i nauce” (Warszawa, 2 sierpnia 1975).

Wielokrotnie w pismach i wypowiedziach kard. Wyszyńskiego widać, jak dla życia moralnego chrześcijanina, nabycia przez niego właściwych cnót moralnych, nieodzowna jest jego wiara i trwanie przy Bogu. Zwłaszcza wtedy, gdy wymagania moralne wydają się poza zasięgiem słabej ludzkiej woli. Człowiek jednak jest wezwany przez Boga do wielkości moralnej, a ostatecznie do świętości, o czym nigdy nie wolno zapomnieć. Ta droga na wyżyny moralne – wspinanie się na górę Bożą, jak pisze – ma się dokonywać zarówno w życiu osobistym, jak i we wspólnocie – rodzinnej czy nawet narodowej. Pomocą i przewodnikiem jest tu zawsze Kościół: „Gdy człowiek idzie w góry, musi być trzeźwy. Gdy wspina się na górę Bożą, by spojrzeć Bogu twarzą w twarz, musi się wielu rzeczy wyrzec, musi być trzeźwy, spokojny, zrównoważony i opanowany. Kto prowadzi swą rodzinę i naród wzwyż, musi być również spokojny, opanowany, trzeźwy. Musi sobie niejednego odmówić, aby panować nad sytuacją. Tak czyni Kościół! Każe nam stać obiema nogami na ziemi, chociażby na szczycie górskim. Wtedy swobodnie można patrzeć w niebo” (Zakopane, 19 sierpnia 1957).

Przez ponad 30 lat swojej posługi prymasowskiej kard. Stefan Wyszyński mówił i pisał krytycznie o panującym wtedy w Polsce socjalistycznym i komunistycznym modelu organizacji państwa i społeczeństwa. Wskazywał na jego zakłamanie, nieludzki charakter, głęboko niemoralną, a nierzadko zbrodniczą praktykę sprawowania władzy. Nieraz mówił o tym, że szczególnie zło komunizmu to jego ateizm, który administracyjnie wymuszał na

ludziach wyrzeczenie się Boga. Człowiek odarty ze swojej godności stworzenia i dziecka Bożego pozostaje wystawiony na swoje i cudze grzechy, nie znając drogi ku życiu wiecznemu: „Straszną rzeczą jest niewiara. Straszną rzeczą jest wyzbycie się świadomości, że wszyscy jesteśmy dziećmi Bożymi, że za nas wszystkich umarł Chrystus, że zwycięża miłość, a nie nienawiść! Postęp i kultura nie innymi drogami, tylko od Bożego Serca, otwartego na krzyżu, idzie na cały świat w bramy świątyń i w bramy otwartych serc” (Działdowo, 12 czerwca 1967).

U początku wszelkiej reformy społecznej czy politycznej jest zawsze odnowa i nawrócenie moralne. Mówił o tym wielokrotnie szczególnie w okresie tzw. pierwszej Solidarności, gdy wielki ruch społeczny podejmował pierwsze próby odnowy Ojczyzny po strajkach sierpniowych. Ład moralny w wymiarze społecznym musi być zawsze zakorzeniony i poprzedzony przed odnową moralną człowieka, jego nawrócenie i formację prawego sumienia. Widział w tym także wezwanie dla Kościoła w Polsce, który „musi orać głębiej”. Zawsze najpierw „sumienie trzeba obudzić, bo jeśli sumienie się nie odmieni, to nawet najlepsze instytucje nie utrzymają się i nie dadzą ducha narodowi” (Gniezno, 2 lutego 1981).

Nietrudno dostrzec, że rodzina zajmowała szczególnie miejsce w nauczaniu pasterskim Prymasa Wyszyńskiego. Już w pracy doktorskiej pt. *Prawa rodziny, Kościoła i państwa do szkoły*, przygotowanej i obronionej na KUL-u, pisał o podstawowym znaczeniu rodziny w kontekście wychowania. Podobnie jak w innych kontekstach, także tutaj kard. Wyszyński widzi rodzinę ludzką w świetle prawdy o Rodzinie Nazaretańskiej, podkreślając, że na jej wzór „musimy szeroko otworzyć Chrystusowi drzwi do naszych rodzin” (Jasna Góra, 3 maja 1973). Trzeba obecności i pomocy Bożej, by rzeczywiście wychować dzieci ku pełni życia i powołania, nie wystarczy tylko ludzkie zaangażowanie czy nawet czerpanie z samej tradycji, choć by to była tradycja chrześcijańska.

Zupełnie szczególne miejsce w prymasowskim przepowiadaniu miało podkreślanie wartości i świętości każdego ludzkiego życia, zwłaszcza tego jeszcze nienarodzonego. Dziecku nienarodzonemu, bezbronnemu i niewinnemu, należy się wszelka ochrona, gdyż „tam, gdzie Bóg powiedział: ‘żyj’, tam człowiek nie ma prawa powiedzieć: ‘umieraj’. Nie ma prawa przeciwstawiać się Bogu i przerywać dziejów zapoczątkowanych przed wiekami dla nowego istnienia” (Warszawa, 9 marca 1975). U początku istnienia każdej ludzkiej istoty jest sam Bóg Stwórca, któremu człowiek nie może się przeciwstawiać. Prymas mówił wręcz, że „obrońcą [bezbronnego dziecka] jest

sam Bóg, który upomni się o to życie, gdy przed Nim staną ci, którymi posłużył się, aby je przekazać” (Warszawa, 11 stycznia 1976). Wszyscy muszą więc pamiętać o odpowiedzialności za swoje czyny, które godzą w święte życie ludzkie i jego świętą historię: „Jeżeli dobry Bóg przed wiekami postanowił istnienie jakiegoś człowieka – który w z początku pod sercem matki daje już znaki swego istnienia – to rozpoczęły się wielkie dzieje: dzieje człowieka. Dziejów tych żadna siła bezkarnie przerwać nie może” (Warszawa, 9 marca 1975).

Myśl o godności i wartości narodu przewijała się wyjątkowo często przez kazania i wystąpienia kard. Stefana Wyszyńskiego. Także tutaj punktem wyjścia były dla niego intuicje rodzące się z chrześcijańskiej wiary. To chrześcijaństwo daje narodowi możliwość zrozumienia swojej tożsamości, zwłaszcza wtedy, gdy wsłucha się w słowo samego Boga: „Narodzie polski, wiedz, co mówi ci Chrystus – nie bądź niedowiarkiem, ale wierzącym!”. Słowo Boże staje się także dla narodu zobowiązaniem i wezwaniem do odwagi w wierności prawdzie o swojej godności: „Odważnie mówimy nie pierwszy raz na ambonach stolicy: nie bądźcie narodem tchórzów, miejcie odwagę myśleć!” (Warszawa, 21 kwietnia 1974). Trzeba pamiętać, że Prymas mówił te słowa w okresie, gdy komunistyczne zniewolenie Polski trwało już trzecią dekadę. Ta odwaga myślenia i działania na rzecz Ojczyzny powinna zawsze zachowywać ład moralny, co oznacza także gotowość do służby: „W życiu każdego Polaka, który chce naprawdę budować w bezpieczeństwie i pokoju własną ojczyznę, musi istnieć przede wszystkim duch ofiary i braterskiej służby” (Jasna Góra, 3 maja 1973). Potrzeba tu także gotowości do przebaczenia, by z ducha szczerzej miłości „zło dobrem zwyciężać”: „W ojczyźnie musimy zaniechać zwycięstw, które rodzą się z nienawiści. Musimy zdobywać się na takie, które rodzą się z miłości i wzajemnego przebaczenia. Sztuki tej trzeba nam będzie nauczyć się jak najszybciej, zarówno na użytek społeczny i narodowy, jak na użytek domowy, w naszym współżyciu rodzinnym” (Niepokalanów, 13 kwietnia 1969). Trzeba zauważyć, że Ks. Kardynał wygłosił te słowa w okresie wielkiego zamętu społecznego, który doprowadził do głębokich podziałów w różnych sferach życia wspólnego.

Rzeczywistość narodowa była dla Prymasa Wyszyńskiego źródłem różnych zobowiązań moralnych, by ostatecznie nie zaniedbać dobra narodu, troski o ojczystą ziemię, suwerenności, kultury narodowej – całego dobra wspólnego: „Jakże ważna jest świadomość, że jesteśmy na służbie temu narodowi, który przez całe wieki przygotowywał nam ojczystą ziemię, na której wypadło nam dzisiaj żyć [...]. Obrona suwerenności ojczyzny jest dla nas

nakazem moralnym” (Warszawa, 6 stycznia 1981). Właściwa troska o dobro własne oznacza także umiejętność jego podporządkowania dobru wspólnemu. Jednocześnie miłość i troska o własny naród i państwo nie może mieć nic wspólnego z postawą nacjonalistyczną czy szowinistyczną. Dojrzała i zdrowa kultura narodowa dostrzega i uznaje wartość innych kultur i narodów, a zarazem gotowość do twórczego spotkania i dialogu: „Wielkość kultury narodowej polskiej na tym polega, że dumni w obronie swoich wartości kulturalnych, szanujemy obce kultury; co dobrego – z nich czerpiemy. Nikogo nie poniewieramy, z każdym narodem umiemy i chcemy żyć w przyjaźni” (Lublin, 26 maja 1946).

Dla trwania narodu niezbędna jest pamięć o swojej przeszłości, by zachować to dobro dla przyszłych pokoleń. Dlatego „naród musi zachować swoją bogatą przeszłość i musi się nią szczycić. Wszystko, co o tej przeszłości mówi, dla młodych pokoleń ma znaczenie wychowawcze” (Warszawa, 25 maja 1972). Taka pamięć narodu stanowi o jego wielkości i wartości. Kard. Wyszyński podkreślał w ten sposób konieczność zachowania ciągłości narodu i jego kultury, co było szczególnie ważne w Polsce rządzonej przez ideologię marksistowską, która dążyła do radykalnego zerwania z przeszłością: „Odślaniamy w Polsce dęby tysiącletnie. Ale by mogły żyć, każda gałązka, która rodzi dziś owoc, musi wyrastać z pnia. Podobnie jest z narodem. Naród przyszłości, jeśli ma wydać błogosławione owoce, musi być powiązany z przeszłością przez współczesność” (Warszawa, 25 maja 1972). W taki sposób naród staje się bogactwem, którego szczególnym wyrazem są jego bohaterowie, ludzie wielcy duchem: „Naród, który nie wierzy w wielkość i nie chce ludzi wielkich, kończy się. Trzeba wierzyć w swą wielkość i pragnąć jej. To nie zarozumiałość. Wielkość wiąże się z prawdą, a prawda stoi u ołtarzy” (Warszawa, 30 kwietnia 1977).

Można powiedzieć, że ojczyzna była wielką miłością Prymasa Wyszyńskiego, której prawdziwie oddał serce i życie. W niezliczonych wystąpieniach wyrażał swoje oddanie Polsce, ale i wzywał, by każdy uczył się takiej miłości ojczyzny i szczerze jej służył. Zachowując ład moralny wyrastający z *ordo caritatis* widział w miłości ojczyzny i kultury narodowej podstawowe zobowiązanie moralne: „Dla nas po Bogu największa miłość to Polska! Muśimy, po Bogu, dochować wierności przede wszystkim naszej ojczyźnie i narodowej kulturze polskiej [...]. Po Bogu więc, po Jezusie Chrystusie i Matce Najświętszej, po całym ładzie Bożym, nasza miłość należy się przede wszystkim naszej ojczyźnie, mowie, dziejom i kulturze, z której wyrastamy na polskiej ziemi” (Kraków, 12 maja 1974).

Żyjąc i spełniając swoje prymasowskie zadania zwłaszcza w okresie władzy komunistycznej, Ks. Prymas bardzo często podejmował w kazaniach problemy społeczne i polityczne, upominając się o godność i prawa człowieka, wolność w życiu społecznym, szczególnie wolność religijną, o zachowywanie wartości i norm moralnych w życiu publicznym. Wygłosił m.in. cykle konferencji o takiej tematyce znane jako kazania świętokrzyskie i kazania świętojańskie. Wskazując na konieczność zachowania ładu moralnego w życiu publicznym, podkreślał szczególnie właściwą antropologię, integralną, zdrową wizję człowieka, co jest nieodzowne dla sprawiedliwego kształtu życia społecznego, politycznego czy gospodarczego: „Człowiek, którego widzę, to wielki świat woli, myśli, pragnień, dążeń i ambicji. To jest żywy człowiek! Ogromna pozycja wszelkich możliwości. Nie wolno zagubić człowieka w tłumie. Trzeba go eksponować [...]. Trzeba widzieć człowieka całego, aby ani myślą, ani sercem, ani pogardą nie odtrącać go od siebie. Trzeba delikatnie chodzić koło każdego człowieka, niemalże na palcach, bo to ‘punkt’ napełniony przez Stwórcę wszystkimi wartościami, pochodzącymi od Niego” (Warszawa, 24 lipca 1977).

*

Minione niemal czterdzieści lat od śmierci kard. Stefana Wyszyńskiego potwierdzają jego nadzwyczajny przykład życia i wiary, który pozostaje źródłem umocnienia na drodze świętości chrześcijańskiej nie tylko osobiście dla wielu katolików, ale także dla umiłowanej przez niego Polski i Kościoła powszechnego. To właśnie wieloletnie, cierpliwe wpatrywanie się w postać i słowo Prymasa Tysiąclecia dopiero po kilku dekadach pozwala owocniej dostrzec ślady Bożej łaski, która dzięki posłuszeństwu wiary wielkiego syna Kościoła daje nam dzisiaj niezwykły przykład człowieka bezgranicznie oddanego *solī Deo per Mariam*. Oby ten przykład budził nadal sumienia wiernych chrześcijan i umacniał ich na drodze ku Bogu, w którym „żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17, 28).

KS. PROF. DR HAB. JAN KAZIMIERZ PRZYBYŁOWSKI
UKSW

WYCHOWANIE PATRIOTYCZNE POLAKÓW. REFLEKSJE NA PODSTAWIE WYBRANYCH TEKSTÓW KARD. STEFANA WYSZYŃSKIEGO

Rozważanie na temat wychowania patriotycznego można zacząć od anegdoty książki Josteina Gaardera, *Przepowiednia Dżokera* (1990): „Był sobie raz rosyjski kosmonauta i rosyjski neurochirurg. Rozmawiali o chrześcijaństwie. Neurochirurg był wierzący, a kosmonauta nie. «Wiele razy latałem w kosmos – chwalił się kosmonauta – ale nigdy nie widziałem żadnego anioła». Neurochirurg ze zdziwienia aż otworzył usta. W końcu odparł: «A ja zoperowałem sporo inteligentnych mózgów, lecz nigdy nie widziałem ani jednej myśli»”.

Na potrzeby tej refleksji można też stworzyć obraz spotkania dwóch Polaków, którzy będą rozmawiać o patriotyzmie: „niewierzący” Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński i „wierzący” Prymas Stefan Wyszyński. Pytanie natomiast brzmi: czym jest patriotyzm?

Pierwszy, Henryk Jabłoński, żegnając Jana Pawła II na zakończenie jego pierwszej pielgrzymki do ojczyzny zacytował słowa Norwida: „(...) szlachetny człowiek nie mógłby żyć jednego dnia w Ojczyźnie, której szczęście nie byłoby tylko procentem od szczęścia ludzkości”. Według H. Jabłońskiego ta humanistyczna idea wielkiego poety jest stale i niezmiennie obecna w działaniach polskiego rządu, który walczy o odprężenie, o ograniczenie zbrojeń, o wychowanie społeczeństw w duchu pokoju, gdy sprzeciwia się wyzyskowi neokolonialnemu, gdy twierdzi, że patriotyzm i internacjonalizm są nierozłączne.¹ W praktyce, w ówczesnym PRL-u oznaczało to zwalczanie patriotyzmu opartego na fundamencie wiary.

Natomiast odpowiedzią kard. Stefana Wyszyńskiego mogą być słowa,

¹ Przemówienie pożegnalne na lotnisku w Balicach Przewodniczącego Rady Państwa, prof. Henryka Jabłońskiego (10 VI 1979), w: Program komputerowy: „Nauczanie Kościoła Katolickiego”, Wydawnictwo „M”, Kraków 2003.

które wypowiedział do kapłanów warszawskich: „Nie oglądajmy się na wszystkie strony. Nie chcemy żywić całego świata, nie chcemy ratować wszystkich. Chcemy patrzeć w ziemię ojczystą, na której wspierając się, patrzymy ku niebu. Chcemy pomagać naszym braciom, żywić polskie dzieci, służyć im i tutaj przede wszystkim wypełniać swoje zadanie – aby nie ulec pokusie «zbawiania świata» kosztem własnej ojczyzny. Przypomina mi się tak wspaniale przedstawiony w powieści Gołubiewa Bolesław Chrobry i Parnickiego Srebrne orły fragment. Oto cesarz Otto III kusi Bolesława Chrobrego, czyni go patrycjuszem rzymskim i chce go ściągnąć do Rzymu. Jednak król nie dał się wyciągnąć z Polski, z ubogiego Gniezna, na forum rzymskie. Został w swoim kraju, bo był przekonany, że jego zadanie jest tutaj. Naprzód umocnić musi swoją ojczyznę, a gdy to zrobi, pomyśli o innych, o sąsiadach. Niestety, u nas dzieje się trochę inaczej – «zbawia» się cały świat kosztem Polski. To jest zakłócenie ładu społecznego, które musi być co tchu naprawione, jeżeli nasza ojczyzna ma przetrwać w pokoju, w zgodnym współżyciu i współpracy, jeżeli ma osiągnąć upragniony ład gospodarczy. Nieszczęściem jest zajmowanie się całym światem kosztem własnej ojczyzny».²

Definicja patriotyzmu

Istota patriotyzmu pozostaje niezmienna i literacko można go określić jako „miłość do ojczyzny”, która „opiera się na głębokim przywiązaniu i umiłowaniu tego, co rodzime, niezależnie od czasu i przestrzeni (...). Siłą twórczą prawdziwego patriotyzmu jest więc najszlachetniejsza miłość (...). I choć człowiek stawia wartości ojczyste bardzo wysoko, to jednak wie, że ponad narodami jest Bóg, który jedyny ma prawo do tego, aby ustanawiać najwyższe normy moralne niezależnie od poszczególnych narodów (...). Stąd chrześcijańska miłość do Ojczyzny to nie tylko troska o jej najwyższy rozwój gospodarczy, społeczny i kulturalny, ale także rozwój duchowy i religijny».³ Tak rozumiał patriotyzm kard. Stefan Wyszyński i tak nauczał cały Episkopat Polski.

Największym zagrożeniem tak rozumianego patriotyzmu jest walka z wiarą w Boga. „Tam (...), gdzieś, gromadzą się ludzie (...), którzy chcą

² S. Wyszyński, Przemówienie do kapłanów stolicy *Nie trzeba się bać Ewangelii* (24 XII 1976).

³ *LIST EPISKOPATU POLSKI O CHRZEŚCIJAŃSKIM PATRIOTYZMIE*, Poznań 5 września 1972, w: *LISTY PASTERSKIE EPISKOPATU POLSKI 1945-1974*, ÉDITIONS du Dialogue, Paryż 1975, s. 707-708.

wszystko zniszczyć, aby zacząć życie na nowo, prawie od ludożerstwa. Głupcy! Czemu mnie nie pytają o radę? Nie potrzeba nic niszczyć, a tylko zniwieczyc w człowieku wiarę, a wówczas wszystko rozpadnie się samo przez się”.⁴

Patriotyzm i wiara

Prymas S. Wyszyński argumentował potrzebę łączenia patriotyzmu z wiarą odnosząc się do pojęcia władzy. „Jeśli więc władza pochodzi od Boga, to władzy nie można używać przeciwko Bogu, gdyż podcinać się będzie gałąź, na której się siedzi, naruszając fundament, na którym opiera się społeczność. W rzeczywistości tak bywa, że ilekroć władza jest sprawowana przeciwko Bogu, traci się podstawę i tytuł do rozkazywania obywatelom i do zobowiązania ich do posłuszeństwa, bo w imię czego mają oni być jej posłuszni? Jeśli władza jest pochodzenia Bożego, jeśli wynika z natury życia społecznego, w którym żyje człowiek, mający prawa nadane od Boga – to taka władza musi odwołać się do sumienia, którym rządzi Bóg [...]. W takim razie anachronizmem będzie jakikolwiek ateizm państwowy czy polityczny. Anachronizmem również będzie montowanie aparatu ateizującego społeczeństwo, aby usposabiał obywateli przeciwko Bogu, od którego wszelka władza w swej istocie pochodzi”.⁵

⁴ F. Dostojewski, *Bracia Karamazow*, Wydawnictwo MG, Kraków 2014, s. 482-483. Rozmowa diabła z Iwanem Karamazowem. Diabeł odwołuje się do jego dzieła: „Przewrót geologiczny”. „Okres niewiary przyjść musi na ludzi, podobnie jak przychodzą po sobie coraz to nowe okresy geologiczne. A gdy się to stanie, padnie cały dawny ustroj społeczny i rozpocznie się nowe życie. Ludzie zjednoczą się dla zdobycia tu na ziemi wszelkiego szczęścia, jakie ono dać może, szczęścia oczywiście doczesnego. Opanowawszy wolą i nauką wszystkie siły przyrody, dozna człowiek tak dziwnych i rozkosznych uczuć, że wynagrodzą mu one wszystkie dawne marzenia o szczęściu ziemskim. Śmierć samą przyjmuje spokojnie, bo życie da mu tyle zdwojonych wrażeń i płomiennych rozkoszy, że nie będzie mógł nawet pamiętać o tym, że trwa ono tak krótko, zaledwie jedno mgnienie”. (...) To tylko pytanie (...), czy taki okres w ogóle kiedykolwiek nastąpi? Jeżeli tak, to rzecz skończona. Ludzkość stworzy sobie sama nowe prawa. Jeżeli jednak ze względu na zakorzenioną głupotę człowieka sprawa przewlecze się na jakieś tysiąc lat jeszcze, to w takim razie ten, który już dziś poznał prawdę, ma przecież prawo urządzić sobie życie, jak mu się podoba i takiemu ‘wszystko jest dozwolone’. Nie dość na tym, jeżeli, co bardzo być może, okres taki nigdy nie nadejdzie, to i tak nowy człowiek może się uważać za pana swoich czynności, z których przed nikim nie potrzebuje zdawać sprawy i powinien usunąć z drogi swojej wszystkie przegrody i przeszkody, jakie mu stawiają przyjęte prawa, bo przecież sam dla siebie prawa ustanowił. Wszystko to bardzo ładnie, ale jeśli człowiek taki zacznie robić łajdactwa, to po cóż mu na to sankcja prawdy, ale taki jest wasz rosyjski współczesny człowiek, że się i na łajdactwo nawet nie zdecyduje, dopóki nie uzyska na nie sankcji jakiejś zasady”. Tamże, s. 483.

⁵ S. Wyszyński, *Kazania świętokrzyskie*, Rzym 1974, s. 48–49.

Wychowanie patriotyczne w rodzinie – to aktywność religijna, narodowa i obywatelska

Według kard. S. Wyszyńskiego i miłość, i obowiązek wobec ojczyzny stanowią prawdziwe dobra, które muszą być przekazane dzieciom w procesie wychowania. Stąd rodzi się prawo przyrodzone narodu do kształtowania swych członków w granicach własnego celu i własnego dobra. Wychowanie narodowe powinno więc wejść do całości wychowania człowieka⁶.

Prymas Wyszyński twierdził ponadto, że w Polsce to rodzina katolicka zawsze posiadała wrodzoną zdolność wychowywania cnót obywatelskich i narodowych. Dzięki temu w historii narodu polskiego byli bohaterowie, którzy gotowi byli oddać życie za Ojczyznę, gdy była taka potrzeba i traktowali to jako heroiczną ofiarę dla Boga. Jednocześnie zaznaczał, że dziś rodzice katolicy mają dodatkowe zadanie, gdyż muszą nauczyć swoje dzieci żyć dla Ojczyzny, dla niej pracować i wszystkimi talentami i zdolnościami swoimi zdobywać lepszą dla niej przyszłość⁷. Kardynał łączy więc w formacji patriotycznej aktywność narodową, której najdalszym celem jest poświęcenie dla ojczyzny życia, z pedagogią obywatelską, która obliuguje do pracy „u podstaw” dla dobra ojcowizny.

Wychowanie narodowe w rodzinie, które łączy się z kształtowaniem obywatelskości, polega przede wszystkim na pielęgnowaniu zdrowego obyczaju ojczyznośnego i chrześcijańskiego, gdyż rodzina jest pierwszą szkołą miłości ziemi ojczystej, jej dziejów i zdrowych tradycji. Toteż rodzina musi promieniować duchem zdrowej rodzinności, musi zachowywać starannie tak wartościowe zwyczaje, będące owocem życia w miłości ku narodowi, jak i miłości chrześcijańskiej⁸.

Prymas wskazywał też na trudności w rodzinnym wychowaniu patriotycznym. W tysiącletniej przeszłości rodzin polskich pojawiło się wiele grzechów, wad i braków, ale ich destrukcyjny wpływ niwelowany był przez wierność chrześcijańskim wartościom i prawu Bożemu. Wyrazem tego była troska o religijne wychowanie dzieci, a także cześć dzieci dla

⁶ S. Wyszyński, *Współpraca w wychowaniu dzieci (I)*, „Ład Boży”, 2(1946), nr 28, s. 3.

⁷ Tenże, *List Prymasa Polski do Redakcji „Tygodnika Powszechnego”*, „Tygodnik Powszechny”, 8(1952), nr 46, s. 2.

⁸ Tenże, *List pasterski [Episkopatu Polski] (Jasna Góra, 3 IX 1959)*, Kazania i przemówienia niepublikowane autoryzowane (KiPA), mps, Warszawa (Archiwum Prymasowskiego Instytutu Jasnogórskich Ślubów Narodu przy archikatedrze świętego Jana Chrzyciela w Warszawie), KiPA, t. 5, s. 372–373.

rodziców, duch ofiarnej miłości Ojczyzny – to wyzwalało bohaterskie siły dla obrony wiary, wolności i Ojczyzny w najcięższych okresach historii Polski. Patriotyzm rodzin zaowocował w osobach polskich świętych, wodzów i męczenników, którzy poświęcali się dla sprawy Bożej i ojczystej. W patriotyzmie Prymas widział też siłę moralną, dzięki której małżonkowie zachowywali wierność przysiędze małżeńskiej i godnie chronili życie dzieci nienarodzonych. Patriotyzm pomagał także utrzymywać polskość, gdyż rodzice bohaterskim trudem wychowawczym zaprawiali swe dzieci do mężnej i ofiarnej postawy w życiu codziennym i w służbie narodowi polskiemu⁹.

Zagrożenia wychowania patriotycznego

Natomiast jako aktualne zadanie wychowawcze Kardynał wskazywał podjęcie wysiłków, aby zwłaszcza młodzież starszą chronić przed bezmyślnym naśladowaniem obcej mody, stylu postępowania i nieodpowiedzialności, które tak przyjmują się w wielu narodach i pozbawiają młodzież całego jej uroku, radości i zdrowego idealizmu¹⁰.

Prymas apelował także, aby dzieci ochraniać przed wszelką złością, brutalnością, porywcznością i gniewu, aby już z domu nie wynosiły sposobów złego odnoszenia się do innych ludzi. Trzeba dzieciom oszczędzać wszelkiego rodzaju krwawych widowisk w rodzaju *Kobry* lub też obrazów niszczytel-skich, widowisk wojennych i defilad zbrojnych monstrów, choćby odtwarzały wizje historyczne¹¹.

Innym zagrożeniem, na które zwracał uwagę Prymas, jest demoralizacja dzieci i młodzieży, której przyczyną są różne przejawy patologii życia rodzinnego, jak choćby plaga zrywania związków małżeńskich czy nadużywanie alkoholu. W rodzinach przeżywających kryzys z tych przyczyn pojawiają się braki w wychowaniu, które powodują wzrost przestępczości i demoralizację młodych¹².

⁹ Tenże, List pasterski biskupów polskich o polskiej rodzinie katolickiej. Na uroczystość Świętej Rodziny, w VIII roku Wielkiej Nowenny, „Roku odnowienia kultury chrześcijańskiej” (Warszawa, 18 XII 1964), KiPA, t. 19, s. 96–97.

¹⁰ Tenże, List pasterski [Episkopatu Polski] (Jasna Góra, 3 IX 1959), s. 372–373.

¹¹ Tenże, *List Prymasa Polski na XXXVI Tydzień Miłosierdzia „Rodzina apostołuje miłosierdziem”*, Warszawa, VIII 1980, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski oraz Episkopatu 1975–1981*, Paryż 1988, s. 177.

¹² Tenże, *List Episkopatu Polski do duchowieństwa o moralnym zagrożeniu narodu*, Warszawa, 25 I 1968, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Paryż 1975, s. 507–508.

Kardynał zachęcał więc Polaków do uczynienia rachunku sumienia z ducha domowego pokoju: „Czy jestem dość wierny Bogu? Czy jestem dość wierny Kościołowi Chrystusowemu? Czy nie wstydzę się Krzyża? Czy znam ducha Ewangelii i czy ją czytam? Czy staram się o to, aby mieć ją w domu? Czy w mojej rodzinie jest zwyczaj, przynajmniej świąteczny, aby wspólnie odczytać jeden lub drugi rozdział z Ewangelii? Czy uważnie przyjmuję ją z ust kapłana, rodziców, a może z ust małych dzieci, które niekiedy upominają się o życie religijne swych rodziców i rodzeństwa? Czy jesteśmy wierni zasadom Ewangelii w życiu codziennym? Czy nasze życie ewangeliczne nie sprowadza się tylko do niedzieli i świąta? Czy w moim domu rodzinnym jest pokój Boży? Czy przyczyniam się do tego – jako ojciec czy matka – by w mojej rodzinie panował pokój? Aby nie było zniewagi Boga, złego przykładu, zwłaszcza wobec dzieci i młodzieży? [...] Czy ty, ojczce, wracający z pracy, wnosisz pokój do twojego domostwa? Czy ty, matko, wśród trudów pracy zawodowej i domowej, gospodarczej i wychowawczej, umiesz utrzymać energię i równowagę duchową, która przyczynia się do właściwej atmosfery w wychowaniu dzieci?”. Kardynał podsumował ten rachunek sumienia swoistą diagnozą: „Słyniemy z tego, że jesteśmy patriotami. To prawda. Ale może za wiele wymagań stawiamy ojczyźnie, narodowi, a za mało sobie.” I jednocześnie uwrzliwiał polskie rodziny, że wiele kłopotów i trudów życia rodzinnego można rozwiązać dzięki należytej miłości ku ojczyźnie i pragnieniu pokoju. Pokój w narodzie płynie z pokoju domowego, który umacnia się w sercach i umysłach opanowanych łaską i żywą wiarą. Jeżeli jest on w sercu, w myśli ludzkiej, na pewno utrzyma się w rodzinie. Jeżeli utrzyma się w każdej rodzinie, wówczas zapanuje w granicach naszej ojczyzny¹³.

Wychowanie do patriotyzmu w rodzinie i w szkole

Kardynał Stefan Wyszyński nauczał, że jest rzeczą konieczną, aby młode pokolenie już od najmłodszych lat uwrzliwiło się na potrzeby i cierpienia bliźnich, a pociągane przykładem własnych rodziców, starało się tym potrzebom zaradzić według swoich skromnych możliwości¹⁴. Jest to więc wezwanie

¹³ Tenże, *Wzięta do nieba Matka Boga-Człowieka* (Jasna Góra, 15 VIII 1977), KiPA, t. 58, s. 147–148.

¹⁴ Tenże, *List biskupów polskich na uroczystość Świętej Rodziny* (Warszawa, 3 XII 1971), Kazania i przemówienia niepublikowane autoryzowane (KiPA), mps, Warszawa (Archiwum Prymasowskiego Instytutu Jasnogórskich Ślubów Narodu przy archikatedrze świętego Jana

do formacji wrażliwego sumienia, które sprawdza się także w życiu społecznym. Według niego wychowanie musi się zawsze łączyć z cierpliwą nadzieją, która wydłuża perspektywę procesu wychowawczego. „Wszystkiego sami nie zrobimy – ani przez szeptanie do ucha w komorze, ani w najlepszej rodzinie, ani też w najbardziej oddanej młodzieży szkole. [...] Wszyscy – ojciec czy matka, wychowawca w szkole, czy wychowawca narodu – muszą ukazywać nie tylko cele i zadania czysto doczesne – gospodarcze, ekonomiczne, polityczne, czy obywatelskie. Wszyscy muszą pamiętać, że najwięcej do powiedzenia ma tutaj Bóg. [...] I wszyscy mądrzy, roztropni wychowawcy muszą odwołać się nie tylko do miłości zawodu i pracy, nie tylko do miłości Ojczyzny czy państwa – co zazwyczaj najtrudniej przychodzi – ale do miłości Boga! Jeśli te trzy moce, wiara, nadzieja, miłość są zharmonizowane, wtedy wychowanie jest możliwe i skuteczne”¹⁵

Prymas miał świadomość, że rodzinne wychowanie patriotyczne do miłości narodu i Kościoła jest nie tylko obowiązkiem rodziców, ale także należy do wychowawców w szkole. „Już dzisiaj musimy pamiętać o tym, że to my ponosimy odpowiedzialność za nasze dzieci i młodzież. Jaka jest ta młodzież? Jak się spisuje w szkole? Czego się w szkole uczy, co jej szkoła daje? Co dać powinna, a czego dawać jej nie wolno, szanując nasze przekonania narodowe i religijne! To nie jest sprawa obojętna, dzieci Boże! To nie należy tylko do nauczycieli i wychowawców, czy do programów ministerialnych. Programy muszą być takie, jacy są rodzice, jakie są ich religijne, kulturalne i narodowe przekonania. Szkoła musi być narodowa!”¹⁶

Kardynał uwrażliwiał więc rodziców, aby pomimo obciążenia dzieci i młodzieży obowiązkami szkolnymi, nie zwalniali ich z obowiązków najbardziej istotnych. „Niekiedy słyszy się, jak matka lub ojciec usprawiedliwiają dziecko: nie chodzi na katechizację, bo musi iść na pływalnię, do szkoły muzycznej, na kurs języka obcego. A więc nie pójdzie na katechizację! A gdzie ład i hierarchia obowiązków? Nie można dla sportu lub telewizji poświęcać obowiązków religijnych, bo kiedyś to wszystko zostawimy, a Boga ujrzymy twarzą w twarz, tak jak On jest. I wtedy nie wystarczy usprawiedliwianie się błahymi, lub nawet doniosłymi motywami”¹⁷

Chrzciela w Warszawie), KiPA, t. 38, s. 418.

¹⁵ Tenże, Oświęcim uczy: ponad wszystko większa jest miłość. 75-lecie pracy salezjanów w Polsce (Oświęcim, 5 V 1974), KiPA, t. 46, s. 47.

¹⁶ Tenże, Wzięta do nieba Matka Boga-Człowieka, (Jasna Góra, 15 VIII 1977), KiPA, t. 58, s. 149–150.

¹⁷ Tamże.

Ks. S. Wyszyński podkreślał, że „religia jest podstawą moralności i dlatego powinna obowiązywać w nauczaniu szkolnym. Na lekcjach bowiem religii dowiaduje się dziecko o sumieniu, o Bogu, który wszystko widzi, za dobre wynagradza – dowiaduje się o tym, że należy czcić i kochać rodziców, starszych. – Czyż zatem uczenie religii w szkole jest niepotrzebne. Nie, dobro Narodu, który musi mieć uczciwych synów, i dobro Państwa, które musi mieć uspołecznionych obywateli – domagają się obowiązkowej nauki religii w szkole. Religia bowiem jedynie daje trwałe i głębokie podstawy pod uczciwość; ona jest kuźnią niezłomnych charakterów, religię można nazwać Krynicą patriotyzmu i szkołą obywatelskości”¹⁸

Prymas wyczulał nauczycieli, aby mieli na uwadze to, że nauczają i wychowują dzieci rodziców w większości chrześcijańskich, którym mają swoją pracą pomóc kształtować miłość do Boga i do Ojczyzny. Jeśli nauczyciele będą uczciwie przekazywać narodową kulturę, to w ten sposób wypełnią swoje powołanie i zasłużą na nagrodę. Dlatego powinni dbać w swojej pracy o pełne przedstawienie we właściwym świetle kultury narodowej i przełamywać nakaz milczenia w sprawach dotyczących wiary. W imię troski o pełny obraz kultury ojczystej powinni starać się tak zmienić nastroje w szkołach, by nauczający nie musieli przemilczać zasług Kościoła. Prymas zwracał więc uwagę, że kierownicy wychowania powinni doceniać wkład literatury religijnej i mówić o przenikniętych duchem chrześcijańskim bohaterach narodowych, o współczesnym życiu religijnym Narodu, o twórczości wypływającej z natchnień religijnych. Nauczający w szkołach powinni być zobowiązani programem do obiektywnego mówienia młodzieży o znaczeniu wartości religijnych dla życia Narodu polskiego¹⁹.

Dla Prymasa Wyszyńskiego to rodziny były, są i będą pierwszą szkołą narodowej i religijnej kultury. W rodzinach dzieci i młodzież przygotowują się do kultury życia społecznego, bo tu uczą się miłości. Kardynał zachęcał więc do pielęgnowania religijnej i narodowej kultury w polskich rodzinach. Rodzice katolicycy powinni zatem czuwać, aby ich dzieci nie wychowywano według programów niezgodnych z pragnieniem większości rodziców. Ich obowiązkiem jest odważne dopominanie się o poszanowanie ich rodzicielskich praw. W rozmowach z dziećmi powinni starać się uzupełnić wszystko, czego nie otrzymują one w szkole, zwłaszcza z dziedziny literatury i dziejów ojczystych. Prymas

¹⁸ S. Wyszyński, *O naukę religii w szkole*, „Ład Boży”, 2(1946), nr 32, s. 5.

¹⁹ Tenże, List Episkopatu o obowiązkach katolików w Polsce wobec kultury narodowej i religijnej (Warszawa, 8 III 1978), KiPA, t. 60, s. 77–78.

uważał, że dzięki uczestnictwu dzieci w katechizacji mają one możliwość poznania Ewangelii i są wprowadzane w religijną i narodową kulturę. Natomiast obowiązkiem rodziców katolickich jest czuwanie nad zachowaniem religijnych obyczajów i tradycji narodowych w domowych ogniskach²⁰.

Wskazania dla wychowania patriotycznego Polaków

Życie i dzieło kardynała S. Wyszyńskiego pokazują jasno, że był on człowiekiem wielkiego serca w nauczaniu o patriotyzmie, ale jednocześnie rozumnie i przewidująco patrzył w przyszłość, dlatego miał dalekowzroczną wizję rozwoju polskiego narodu. Stąd bardzo wyraźnie artykułował prawdę o ukierunkowaniu miłości do ojczyzny na inne narody²¹. Według niego „uczucia narodowe muszą być tak rozwijane, by nie zabijały w nas szacunku dla praw i dóbr innych narodów. Człowiek ma być tak wychowany narodo-wo, by współdziałając bezpośrednio dla dobra własnego narodu, pośrednio działał dla dobra ludzkości”²².

Na podstawie analizy nauczania Prymasa o patriotyzmie można też sformułować praktyczny wniosek, który obrazowo przedstawił Aleksander Fredro: „naród, który nie ma siły i woli powiedzieć łotrom, że łotry, nie wart być narodem”²³. Trzeba te słowa odnieść do nauczania Kardynała: „Wrogów naszego narodu poznajemy po tym, jak się odnoszą do Boga i moralności chrześcijańskiej. Umieją oni ocenić sens tej moralności dla nas, wiedzą, że jest ona siłą i mocą narodu, że najlepiej służy jej bytowi, całości i jedności. I dlatego, chcąc zniszczyć naród, niszczą jego wiarę i moralność chrześcijańską [...]. Musicie pokazać, że rozumiecie, iż naród rodziną żyje i przedłuża swój byt [...]. Skoro tak, to trzeba pamiętać, że naród zabezpiecza się bardziej w rodzinie niż na granicach państwa. Granice narodu i państwa płyną

²⁰ Tamże.

²¹ H. Sienkiewicz, w 1905 roku odpowiadając na ankietę pt. „Co myślę o Niemczech?” rozesłaną przez paryską gazetę „Le Courier Europeen”, stwierdził: „Należę do tych, którzy głoszą, że idea ojczyzny powinna zajmować pierwsze miejsce w duszy i sercu człowieka [...]. Ale jednocześnie pierwszym obowiązkiem prawdziwego patrioty jest czuwać nad tym, by idea jego Ojczyzny nie tylko nie stanęła w przeciwieństwie do szczęścia ludzkości, lecz by się stała jedną z jego podstaw. Tylko w tych warunkach istnienie i rozwój Ojczyzny staną się sprawą, na której całej ludzkości zależy. Innymi słowy, hasłem wszystkich patriotów powinno być: przez Ojczyznę do ludzkości, nie zaś: dla Ojczyzny przeciw ludzkości”. Cyt. za: D. Gawin, *Polska, wieczny romans. O związkach literatury i polityki w XX wieku*, Kraków 2005, s. 41.

²² S. Wyszyński, *Współpraca w wychowaniu dzieci (I)*, s. 3.

²³ A. Fredro, *Trzy po trzy; Zapiski starucha*, Warszawa 1880, s. 231.

poprzez kołyski²⁴.²⁴ Jeśli patrioci polscy rodzą się Polakami i katolikami²⁵, to tym bardziej bronić należy przed „łotrami” polskich rodzin, w których dzieci i młodzież kształcą się w dawaniu świadectwa patriotycznego.

Z nauczania kard. Stefana Wyszyńskiego wynika, że patriotą człowiek się rodzi, ale prawdziwego patriotyzmu zakorzenionego w wierze i we wspólnocie Kościoła, i wynikającej stąd powinności wobec Ojczyzny ziemskiej należy uczyć przez sumienność i wypełnianie obowiązków domowych, szkolnych, społecznych i zawodowych, przez umiejętność współdziałania społecznego. Trzeba od początku przyuczyć dzieci i młodzież do uprzejmości, do niesienia sobie wzajemnie pomocy i czynności. Trzeba też stwarzać sposobność do niesienia pomocy ludziom z dalszego otoczenia, by dzieci i młodzież nie były obojętne na niedolę i bezradność ludzką. A z drugiej strony dzieci należy wychowywać do szacunku i posłuszeństwa wobec rodziców (por. Ef 6, 1) i przełożonych²⁶.

Prymas uważał, że człowiek wychowany do miłości bliźniego i miłości społecznej przez rodzinę wchodzi do życia społecznego, do serca życia narodowego. I tutaj znowu dotykamy problemu wartości wychowania rodzinnego i religijnego. Im człowiek jest lepiej ukształtowany w swojej osobowości przez życie rodzinne i pracę Kościoła, tym spokojniej wchodzi w głębię życia Narodu i tym użyteczniejszy jest dla społeczeństwa. Ogromne bogactwo tej wspólnoty stanowią dobra odziedziczone, takie jak ziemia czy kultura narodowa. „Mówimy o ziemi nie tylko w sensie gleby. Mówimy o ziemi ojczystej, rodzimej, na której pokolenia całe wypracowały to środowisko kulturalne, w którym żyjemy. Ziemia ojczysta to język, mowa, literatura, sztuka, kultura twórcza, kultura obyczajowa, kultura religijna. To jest ziemia. Gdy nam przypomina mądrość Boża: „Czyńcie sobie ziemię poddaną” (Rdz 1, 28), chciejmy pamiętać, że w sumieniu narodowym doniosłe znaczenie ma nasz stosunek do tych dóbr odziedziczonych przez nas. Wypracowały je pokolenia całego milenium, pokolenia, które żyły przed nami i «uprawiały» tę ziemię nie tylko w sensie rolniczym, ale w sensie rodzimej i narodowej kultury. Glebę uprawia się bowiem nie

²⁴ S. Wyszyński, *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, Paryż 1962, s. 241–242.

²⁵ „Symbioza chrześcijańska Kościoła i państwa istniała w Polsce od początku i nigdy właściwie nie uległa zerwaniu. Doprowadziło to z czasem do powszechnego niemal wśród Polaków sposobu myślenia: co «polskie», to i «katolickie». Z niego to zrodził się także polski styl religijny, w którym od początku czynnik religijny jest spleciony i zrosnięty z czynnikiem narodowym”. *Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim*, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, s. 830.

²⁶ Wyszyński, *List Prymasa Polski na XXXVI Tydzień Miłosierdzia*, s. 177.

tylko przez nawóz, ale przez miłość – przez wielką miłość do ziemi ojczy-
stej i do wszystkiego, co ją stanowi”.²⁷

Do zrozumienia i docenienia nauczania kard. S. Wyszyńskiego o patrio-
tyzmie Polaków można też odwołać się do słów Bolesława Prusa: „Prawdzi-
wy patriotyzm nie polega na tym, ażeby kochać idealną ojczyznę, ale aże-
by kochać, badać i pracować dla realnych składników tej ojczyzny, który-
mi są ziemia, społeczeństwo, ludzie i wszelkie ich bogactwa”. Te mądre sło-
wa oznaczają, że patriotyzm nie może być tylko odświętny, nadzwyczajny,
okazyjny, okolicznościowy, celebracyjny. Miłość do ojczyzny powinna mieć
za to cechy zwyczajności, powszedniości, codzienności, zwykłości. Oczy-
wiście patriotyzm można celebrować uroczystie z różnych okazji, ale jego
prawdziwą naturą jest normalność. Istota patriotyzmu wskazuje bowiem na
postawę, a nie tylko na zachowania, działania, uczucia, emocje, czy wręcz
ekstazy²⁸.

Patriota nie musi być bohaterem, który poświęca wszystko dla ojczyzny;
choć w chwili realnego zagrożenia bytu ojczyzny każdy powinien być go-
towy do poświęceń. Tylko niektórzy patrioci zostają męczennikami miło-
ści do ojczyzny. Tych nazywamy bohaterami. Jak natomiast inaczej określić
patriotów kochających swoją ojczyznę i pragnących jej służyć, a nawet po-
święcać się dla jej dobra na co dzień? Może to są „bohатыrowicze”, jak w po-
wieści „Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej?²⁹ Są to ludzie wierni tradycjom

²⁷ Tenże, *Sumienie prawe* u podstaw odnowy życia narodowego. W uroczystość Objawienia Pańskiego (Warszawa, archikatedra Świętego Jana, 6 I 1981), KiPA, t. 67, s. 11. Celem rodziny i szkoły powinno być „wychowanie dobrych chrześcijan i uczciwych obywateli. Ku temu dążą zarówno wymiar humanistyczno-chrześcijański wychowania, jak i jego wymiar społeczny i polityczny. W procesie edukacyjnym ważną rolę odgrywają wzajemne zależności między wartościami wiecznymi a obecnością w świecie, między religią a kulturą, między ewangelizacją i humanizacją, między wiarą i życiem, między przynależnością do Kościoła i zaangażowaniem w życie społeczne i polityczne. Dojrzałym owocem dzieła edukacyjnego jest chrześcijanin zaangażowany w wypełnianie swoich obowiązków w taki sposób, by duch Ewangelii przenikał społeczeństwo i rozbudzała się życiodajna relacja pomiędzy obywatelami państwa ziemskiego i państwa Bożego”.

²⁸ Polak-katolik w głębi serca nosi pragnienie męczeństwa za wiarę w Chrystusa. Szczególną aktywność religijno-patriotyczną rozwijał Kościół, gdy naród polski pozbawiony był własnej państwowości (rozbiory, okupacja). W tych czasach Kościół ponosił ofiary wraz z całym narodem, ale także bronił wartości religijnych i narodowych. Wartości te były tak ze sobą zespolone, że zdrada jednych z nich była uznawana za zdradę obydwu, co przyczyniło się do wytworzenia i pogłębienia wartości narodowych i gotowości do ich obrony. Z tego okresu pochodzi znane dzisiaj powiedzenie: Polak - katolik. Zob. W. Piwowarski, *Kościół ludowy wobec potrzeb i problemów duszpasterstwa*, w: *Religijność ludowa*, Wrocław 1983, s. 340-342.

²⁹ W powieści Elizy Orzeszkowej z rodu Bohатыrowiczów pochodzi część głównych bohaterów.

polskim i zachowujący zwyczaje religijne i narodowe w codziennym życiu. Nie są jednocześnie formalistami w obyczajach; kładąc nacisk na wartości, bardziej zwracają uwagę na przestrzeganie norm i zasad niż na zachowywanie społecznych konwenansów.

Podsumowanie

Na ostateczne podsumowanie przeprowadzonych analiz można przytoczyć słowa z *Listu pasterskiego Episkopatu Polski na zakończenie Roku Jubileuszowego chrześcijaństwa w Polsce* o ścisłej więzi katolicyzmu z narodem w patriotyzmie Polaków: „To polskie *Te Deum* ujawniło raz jeszcze nierozrwalną więź katolicyzmu z polskością, Kościoła z Narodem. Więź to tysiącletnia, niezwyciężona! Otrzymujemy listy wdzięczności od niewierzących, którzy czując się Polakami, jako Polacy brali udział w obchodach religijnych. Jak łaska z naturą, tak stapia się chrześcijaństwo z polskością w jeden kształt narodowego bytu. To wszystko jest Polska: klasztor i uprawna ziemia, foliały w bibliotekach i Psalmi Kochanowskiego. Myśmy na tym wyrosli – na wspólnej, nierozzerwalnie ze sobą złączonej glebie kultury ojczystej i chrześcijańskiej. Tego się już nie da rozdzielić. Szkoły i szpitale z szarytkami – to jest Kościół i to jest Polska! Robotnicy z kopalni i budowy, składający utrudzone ręce do modlitwy – to jest Kościół i to jest Polska! Kominy fabryczne budowane rękami katolików i wieże kościelne, drogowskazy i krzyże przydrożne – to wszystko jest Kościół i Polska! Naocznie okazało się to raz jeszcze w dniach świętego *Millennium*”³⁰.

³⁰ *List pasterski Episkopatu Polski na zakończenie Roku Jubileuszowego chrześcijaństwa w Polsce*, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, s. 479.

MGR INŻ. MARIAN KURZYNA
DYREKTOR SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 1 IM. SŁUGI BOŻEGO KSIĘDZA PRYMASA
STEFANA KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO W BIŁGORAJU

SZKOŁY PRYMASOWSKIE MIEJSCEM KSZTAŁTOWANIA POSTAW PATRIOTYCZNYCH

Wielki Prymas Tysiąclecia podczas uroczystości odpustowych ku czci św. Stanisława Biskupa powiedział 12 maja 1974 roku w Krakowie na Skałce: *Podobnie, najmilsi, obowiązkiem naszym jest bronić kultury rodzimej i dziejów narodu. Widzimy, jak olbrzymie znaczenie mają dla nas dzieje. Kultura narodowa, dziejowa – zwłaszcza gdy jest chrześcijańska – wkorzenia nas w nasze życie codzienne i w ziemię polską jak rosnące dęby. W ten sposób sprawia, że naród nie jest miotany na prawo i lewo wichrami i burzami wojennymi i nie może być przepychany od jednej granicy do drugiej, jak to często o nas mówili nasi sąsiedzi z Zachodu, twierdząc że jesteśmy „państwem sezonowym”. Można by tak niekiedy pomyśleć, ale my jesteśmy narodem milenijnym, który wrósł w ziemię daną praojcom naszym. My jej pilnujemy i chcemy dla niej pracować, broniąc mowy ojczystej i rodzimej kultury.*

Dla nas po Bogu największa miłość to Polska! Musimy po Bogu dochować wierności przede wszystkim naszej ojczyźnie i narodowej kulturze polskiej. Będziemy kochali wszystkich ludzi na świecie, ale w porządku miłości. Po Bogu więc, po Jezusie Chrystusie i Matce Najświętszej, po całym ładzie Bożym nasza miłość należy się przede wszystkim naszej ojczyźnie, mowie, dziejom i kulturze, z której wyrastamy na polskiej ziemi. I chociażby obwieszono na transparentach najrozmaitsze wezwania do miłowania wszystkich ludów i narodów, nie będziemy temu przeciwni, ale będziemy żądali, abyśmy mogli żyć przede wszystkim duchem, dziejami, kulturą i mową naszej polskiej ziemi, wypracowanej przez wieki życiem naszych praojców.

Stąd istnieje obowiązek obrony kultury rodzimej. Jeżeli ta kultura w czymś cierpi, to obowiązkiem nas, biskupów, jest bronić jej. Do biskupów Chrystus

powiedział: Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je, a więc: Idźcie i nauczajcie także naród polski, chrzcząc go. Mamy obowiązek chrzczyć i nauczać naród polski oraz upominać się o uszanowanie naszej kultury rodzimej, narodowej, abyśmy nie musieli kochać najpierw wszystkich narodów, a potem dopiero na zakończenie, czasami od święta, i Polskę.

Jakże te słowa i myśli są aktualne dzisiaj, chociaż upłynęło już ponad 46 lat od homilii kardynała Stefana Wyszyńskiego. Krzewieniu dziedzictwa Prymasa Tysiąclecia starają się sprostać szkoły noszące imię Wielkiego Polaka drugiej połowy XX wieku, który dawał narodowi polskiemu odwagę i nadzieję w pochmurnych latach stalinowskiego terroru i całym okresie PRL-u.

W 2000 roku w diecezji zamojsko-lubaczowskiej pierwsza szkoła otrzymała imię Prymasa Tysiąclecia, a było nią Gimnazjum im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Żdanowie. W sumie imię Prymasa nadano 16 szkołom w naszej diecezji.

Przy kościele św. Katarzyny w Zamościu w 2000 roku została założona Fundacja Dom Trzeciego Tysiąclecia im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego, która koordynuje współpracę Szkół Prymasowskich. Zaawansowana jest budowa Domu Trzeciego Tysiąclecia, którą nadzoruje zasłużony w tej dziedzinie ks. prał. kanonik Józef Flis – proboszcz parafii pw. Św. Jana Pawła II w Biłgoraju.

Szkoły Prymasowskie w naszej diecezji, w kolejności nadania imienia:

1. Gimnazjum im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego – Prymasa Tysiąclecia w Żdanowie – 14 października 2000 r.
2. Szkoła Podstawowa im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Majdanie Wielkim – 29 maja 2001 r.
3. Szkoła Podstawowa im. Sługi Bożego Księdza Prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Biłgoraju – 18 czerwca 2001 r.
4. Gimnazjum im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Aleksandrowie – 2 września 2001 r.
5. Gimnazjum nr 2 im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Hrubieszowie – 16 września 2001 r.
6. Gimnazjum im. Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Mirczu – 7 października 2001 r.
7. Szkoła Podstawowa im. Prymasa Stefana Wyszyńskiego w Łabuńkach Pierwszych – 14 października 2001 r.
8. Szkoła Podstawowa im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Różańcu – 26 maja 2002 r.

9. Gimnazjum im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Sitnie – 28 maja 2002 r.
10. Szkoła Podstawowa im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Załużu – 28 maja 2005 r.
11. Szkoła Podstawowa im. Prymasa Tysiąclecia Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Babicach – 28 maja 2005 r.
12. Gimnazjum nr 4 im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Zamościu – 5 października 2005 r.
13. Gimnazjum im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Nabrożu – 7 listopada 2006 r.
14. Gimnazjum Publiczne im. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Strzyżowie – 28 kwietnia 2008 r.
15. Szkoła Podstawowa im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Telatynie – 17 czerwca 2011 r.
16. Szkoła Podstawowa im. Prymasa Stefana Wyszyńskiego w Terebiniu – brak daty

Na dzień 1 września 2020 r. pozostało tylko 7 szkół: w Babicach, Biłgoraju, Łabuńkach Pierwszych, Majdanie Wielkim, Różańcu, Nabrożu i Telatynie.

Spotkania opłatkowe Szkół Prymasowskich:

1. 2007 r. – Zamość
2. 2008 r. – Zamość
3. 2009 r. – Zamość
4. 2010 r. – Biłgoraj
5. 2011 r. – Łabuńki Pierwsze
6. 2012 r. – Mircze
7. 2013 r. – Sitno
8. 2014 r. – Babice
9. 2015 r. – Różaniec Drugi
10. 2016 r. – Strzyżów
11. 2017 r. – Nabroź Kolonia
12. 2018 r. – Aleksandrów
13. 2019 r. – Majdan Wielki
14. 2020 r. – Biłgoraj.

Konkursy organizowane przez Fundację Dom Trzeciego Tysiąclecia im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Zamościu, w których uczestniczyły Szkoły Prymasowskie:

- Od 2005 r. – Konkurs Bożonarodzeniowy na najpiękniejszą szopkę,

stroik i kartkę świąteczną

- Od 2006 r. – Konkurs Wielkanocny na najpiękniejszą palmę, pisanekę i kartkę świąteczną
- 2014 r. – Konkurs literacko – plastyczny „Człowiek w świetle 10 przykazań Prymasa Tysiąclecia Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego”
- 2015 r. – Konkurs literacko – plastyczny „Kardynał Stefan Wyszyński w oczach dzieci i młodzieży”.

W 2007 r. we współpracy z Fundacją Dom Trzeciego Tysiąclecia im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Zamościu został przygotowany i wydany kalendarz Szkół Prymasowskich na 2008 rok.

8 czerwca 2010 r. Szkoły Prymasowskie z naszej diecezji uczestniczyły w poświęceniu kapliczki upamiętniającej pobyt księdza Stefana Wyszyńskiego w Żułowie.

Od października 2016 r. do stycznia 2018 r. w Katolickim Radiu Zamość odbywały się audycje przygotowane i prowadzone przez Szkoły Prymasowskie naszej diecezji – nasza szkoła miała audycję w grudniu 2016 r.

Inicjatywy ogólnopolskie związane z Prymasem Tysiąclecia, w których uczestniczyła nasza szkoła:

- Zlot Szkół Prymasowskich w Klasztorze Sióstr Nazaretanek w Komańczy – 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2016.
- Ogólnopolska Konferencja Nauczycieli Szkół im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego „Wychowanie młodego człowieka w duchu nauczania ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego” – Leżajsk 2007 r.
- Ogólnopolska Konferencja dla nauczycieli i dyrektorów Szkół im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego pod hasłem „Jedna Lubelszczyzna - Trzy Kultury” – Chełm 2010 r.
- Ogólnopolska konferencja dla dyrektorów i nauczycieli szkół prymasowskich w Stoczku Klasztornym – 2013 r.
- I Ogólnopolska Pielgrzymka Szkół im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego na Jasną Górę – maj 2008 r.
- I Ogólnopolski Zlot Szkół im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie pod hasłem „Kocham Ojczyznę więcej niż własne serce i wszystko, co czynię dla kościoła czynię dla niej” – maj 2006 r.
- II Ogólnopolski Zlot Szkół im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego na UKSW w Warszawie „Bądźcie jak orły szybujące w przyszłość Ojczyzny” – maj 2011 r.

- II Ogólnopolska Pielgrzymka Szkół im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego na Jasną Górę – maj 2009 r.
- Zjazd szkół im. ks. kard. Stefana Wyszyńskiego w Mirczu – 2006 r.
- III Ogólnopolska Pielgrzymka Szkół im. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego na Jasną Górę – 2010 r.
- IV Ogólnopolska Pielgrzymka Szkół im. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego na Jasną Górę – 2012 r.
- V Ogólnopolska Pielgrzymka Szkół im. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego na Jasną Górę – 2014 r.
- VI Ogólnopolska Pielgrzymka Szkół im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego – 2015 r.
- Sympozjum na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim „Stefan Kardynał Wyszyński – Ojciec Narodu i Pasterz Kościoła” – Lublin 2011 r.
- Zjazd przedstawicieli Szkół Prymasowskich z całej Polski pod hasłem: „Ks. Stefan Wyszyński Biskup Lubelski – świadek wiary na Kresach Wschodnich” – Mircze 2016 r.
- Ogólnopolska Konferencja Nauczycieli i Uczniów Szkół im. Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego w 70. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego – Warszawa 2014 r.
- Ogólnopolska Konferencja Dyrektorów i Nauczycieli Szkół noszących imię Jana Pawła II i kard. Stefana Wyszyńskiego – Rzeszów 2017 r.
- Ogólnopolski Konkurs „Prymas Wyszyński – Człowiek Niezwykłej Miary” – Warszawa 2020 r.

Rajd Pieszy Szkół im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego Diecezji Zamajsko – Lubaczowskiej organizowany przez naszą szkołę:

I Rajd – 22 maja 2013 r. - od kapliczki w Żułowie do Zespołu Szkół im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Kraśniczynie,

II Rajd – 4 czerwca 2014 r. - do Sanktuarium w Radecznicy w roku Wielkiego Jubileuszu 350. rocznicy objawień św. Antoniego Padewskiego:

– trasa I licząca 8 km z Hoszni Ordynackiej do Radecznicy

– trasa II licząca 13 km z Podlesie Małe - Hosznia Ordynacka - Łysiec - Radecznicza

III Rajd – 10 czerwca 2015 r. – do Sanktuarium w Krasnobrodzie w roku Jubileuszu 50 - lecia Koronacji Obrazu Matki Bożej Krasnobrodzkiej:

– trasa I licząca 12 km - Ulów - Wapielnia - Szur - Namule - Sanktuarium Matki Bożej Krasnobrodzkiej,

– trasa II licząca 7 km - Hutki - Pszczeliniec - Rezerwat Św. Roch - Zagóra

- Sanktuarium Matki Bożej Krasnobrodzkiej,
– trasa III licząca 9 km - Zaboreczno (pomnik bitwy partyzanckiej) - Dominikanówka – Sanktuarium Matki Bożej Krasnobrodzkiej.

IV Rajd – 14 czerwca 2016 r. – od Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Nabrożu do Grodu Posadów,

V Rajd – 14 czerwca 2017 r. - szlakiem św. brata Alberta Chmielowskiego, od Domu Modlitwy Sióstr Albertynek w Pizunach, przez bunkry Mołotowa, Długi Goraj, Monastyrz (pustelnia św. Brata Alberta) do Werchraty,

VI Rajd – 14 czerwca 2018 r. - Margole (pomnik Lecha i Marii Kaczyńskich) - szpital partyzancki 665 - ziemianka por. Konrada Bartoszewskiego Wira - gajówka Dąbrowa - Górecko Kościelne,

VII Rajd – 12 czerwca 2019 r. – Trzęsiny – Radzięcin.

Imprezy sportowe:

Szkoła Podstawowa w Różańcu od 2018 r. jest organizatorem turnieju tenisa stołowego dla Szkół Prymasowskich z terenu diecezji zamojsko-lubaczowskiej.

Szkoła Podstawowa w Łabuńkach organizuje od 15 lat Turnieje Halowej Piłki Nożnej dla Szkół Prymasowskich.

Inne konkursy:

Przez ponad 20 lat, Rada Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich Diecezji Zamojsko – Lubaczowskiej organizowała konkursy plastyczno – literackie poświęcone dziedzictwu Prymasa Tysiąclecia.

1. W szkole jest realizowany program edukacji regionalnej po Ziemi Biłgorajskiej. Poprzez realizację tego programu uczniowie szkoły zakorzeniają się w wartościach tkwiących w „małej ojczyźnie” – historii regionalnej, kulturze, tradycjach i zwyczajach, osobach zasłużonych dla środowiska, czy też w samych walorach przyrodniczych. Uczniowie szkoły w ramach realizacji tego programu poznają ginące zawody, wyjeżdżają na pokazy „ginących zawodów” do skansenu w Lublinie, na warsztaty do Tomaszowskiego Domu Kultury. W ramach współpracy z Muzeum Ziemi Biłgorajskiej uczęszczają na prezentacje ginących zawodów w Zagrodzie Sitarskiej w Biłgoraju. Odwiedzają na Ziemi Janowskiej ośrodek garncarski w Łązku Garncarskim.

Poczet sztandarowy wraz z wybraną klasą reprezentują szkołę podczas uroczystości patriotyczno - religijnych:

- rocznica wybuchu II wojny światowej
- rocznica sowieckiej napaści na Polskę,
- rocznica wyboru kardynała Karola Wojtyły na papieża,
- rocznica śmierci ks. Jerzego Popiełuszki,
- rocznica ogłoszenia stanu wojennego,
- rocznica odzyskania niepodległości,
- rocznica Konstytucji 3 Maja,
- rocznica śmierci Prymasa Tysiąclecia – Święto Patrona Szkoły.

2. Środowisko szkolne nauczycieli przy współpracy z Oddziałem PTTK w Biłgoraju od ponad 20 lat organizuje każdego roku konkursy wiedzy:

- o powstaniu styczniowym na Lubelszczyźnie,
- o walkach AK i BCH w Puszczy Solskiej,
- o walkach w wojnie obronnej 1939 roku na Lubelszczyźnie,
- o walorach krajoznawczo – turystycznych Ziemi Biłgorajskiej,
- o miejscach pamięci narodowej w mieście Biłgoraju.

Najstarszym z tych konkursów jest organizowany od 27 lat konkurs o powstaniu styczniowym.

3. Szkoła jest też organizatorem diecezjalnego konkursu wiedzy o Ojcu Świętym Janie Pawle II, który od 25 lat gromadzi uczniów pragnących zgłębić historię życia i nauczanie, podróże apostolskie Świętego Jana Pawła II, z terenu nie tylko diecezji zamojsko – lubaczowskiej, ale także archidiecezji lubelskiej i diecezji sandomierskiej oraz diecezjalnego konkursu wiedzy o Prymasie Tysiąclecia Kardynale Stefanie Wyszyńskim, który szkoła organizuje od 20 lat. W konkursie uczestniczy nie tylko młodzież szkół prymasowskich, ale też Rodziny Szkół noszących imię Jana Pawła II czy też innych szkół regionu. Konkursy od początku odbywały się we wszystkich kategoriach wiekowych, zarówno dla szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych.

4. Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Biłgoraju od 1996 roku uczestniczą regularnie w Ogólnopolskim Krajoznawczym Konkursie Młodzieży Szkolnej „Poznajemy Ojcowiznę”, zdobywając w tym roku Główną Nagrodę Grand Prix za pracę „Moja ulica”, traktującą o ulicy 3 Maja, przy której położona jest szkoła. Na przestrzeni 25 lat uczniowie szkoły w finałach

centralnych tego konkursu zdobywali nagrody i wyróżnienia. Wśród napisanych przez młodzież prac są m.in. prace o żołnierzach wyklętych z naszego regionu, o wojennych losach poszczególnych rodzin, o bohaterach powstańczych bitew, o tradycjach i bohaterskich postawach sitarzy biłgorajskich. Kolejnym ogólnopolskim konkursem, który w swoich założeniach i celach ma duże pokłady patriotyzmu jest Ogólnopolski Młodzieżowy Turniej Turystyczno – Krajoznawczy, w którym szkoła po raz pierwszy awansowała do finału centralnego w 1986 roku, który odbył się w Kołobrzegu. Uczniowie przygotowując się do tego konkursu, muszą wykazać się ogromną wiedzą krajoznawczą o swojej Ojczyźnie, zarówno historyczną, geograficzną, regionalną, czy związaną z poznawaniem Polski. Wychowanie przez turystykę i krajoznawstwo jest jedną z wizytówek szkoły. W ostatnich latach reprezentacja uczniów szkoły uczestnicząca w finałach centralnych OMTTK, czterokrotnie zdobyła tytuł najlepszej turystycznej szkoły w kraju.

5. W 2005 roku dzięki inicjatywie Kapituły „Dziedzictwo Narodu Święta Sprawa”, przy aprobacie Biskupa Ordynariusza Jana Śrutwy oraz woli samorządów nowej diecezji, zostały posadzone dęby pamięci poświęcone na Rynku Wielkim w Zamościu przez Biskupa Ordynariusza. Akcja sadzenia dębów stała się piękną lekcją przyrody, historii i Kościoła. Do każdego drzewka był dołączony specjalny certyfikat – „Akt Posadzenia Drzewka Trzeciego Tysiąclecia”. W każdej parafii posadzono 3 dęby: jeden poświęcony Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II, drugi Prymasowi Tysiąclecia Księdzu Kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu, a trzeci lokalnemu bohaterowi. W akcję tę bardzo aktywnie włączyły się szkoły prymasowskie. Na terenie Szkoły Podstawowej nr 1 w Biłgoraju zostały posadzone 3 dęby. Trzeci dąb został poświęcony biłgorajskiemu wikaremu z kościoła WNMP w Biłgoraju Jerzemu Chmielewskiemu, który zginął w obozie w Dachau, oddając życie za swojego księdza proboszcza aresztowanego przez Gestapo. Na terenie szkoły posadzono też dąb pamięci w ramach akcji „Katyń ocalić od zapomnienia” poświęcony biłgorajskiemu policjantowi Władysławowi Błaszczkowi. W ramach współpracy z Oddziałem PTTK w Biłgoraju posadzono także dwie sosny upamiętniające wybitnych działaczy regionalistów i patriotów: Tadeusza Iwanowskiego żołnierza AK i założyciela biłgorajskiego PTTK Józefa Złotkiewicza. Kolejnymi dębami pamięci są: dąb posadzony na 100-lecie Odzyskania Niepodległości oraz dąb posadzony w 70. rocznicę powstania PTTK we wspólnej akcji z Nadleśnictwem Biłgoraj.

6. W okresie 10 lat Szkoła Podstawowa nr 1 w Biłgoraju prowadziła zagraniczną wymianę oświatową z litewską szkołą w Pakražantis w powiecie Kelme. W tym czasie, co roku wyjeżdżała na Litwę reprezentacja uczniów, nauczycieli, rodziców i przyjaciół szkoły. Jednocześnie w każdym roku przyjeżdżała do Biłgoraja reprezentacja szkoły na Litwie w liczbie 40 – 50 osób. Dla przyjaciół z Litwy organizowano w ramach pięciodniowych pobytów wycieczki po Polsce, najczęściej w góry. 10-letnia wymiana szkolna przyczyniła się do poznania wspólnej historii polsko-litewskiej, szczególnie w okresie Rzeczypospolitej Obojga Narodów i do umocnienia przyjaźni między obydwoma narodami.

7. Uczniowie szkoły systematycznie uczestniczą w konkursach historycznych: kuratorskim, „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego”, konkursach wiedzy o żołnierzach AK, o żołnierzach podziemia niepodległościowego, konkursie plastycznym i literackim „Wolna i Niepodległa” zdobywając w nich wielokrotnie tytuły laureatów. Uczniowie z okazji 100-lecia niepodległości uczestniczyli w akcji bicia rekordu we wspólnym śpiewie hymnu narodowego.

8. Udział młodzieży szkolnej w imprezach patriotyczno-krajoznawczych:

- Warszawskie Spotkania w Stolicy – uczestniczyła 10-osobowa reprezentacja szkoły,
- Ogólnopolskich Złotach Młodzieży Szkolnej „Stąd nasz ród” w Gnieźnie, Ostrowie Lednickim i Poznaniu,
- Ogólnopolskich Rajdach Grunwaldzkich w Krakowie „Przyszliśmy do Ciebie pułkowniku”.

Imprezy te odbywające się w kolebce polskiej państwowości, dawnej i obecnej stolicy Polski uświadamiają młodzieży, jakie są korzenie naszej państwowości.

9. Nauczyciele Szkoły Podstawowej nr 1 w Biłgoraju są autorami pierwszego przewodnika krajoznawczo-metodycznego po Biłgoraju, w którym wyeksponowano wszystkie najważniejsze miejsca Biłgoraja, a na zaplanowanych ścieżkach dydaktycznych odbywają się zajęcia lekcyjne dla uczniów. Wśród tych miejsc są obiekty historyczne, kościoły, pomniki walki i męczeństwa, cmentarze.

10. W Szkole Podstawowej nr 1 w Biłgoraju odbyło się szereg wykładów

o tematyce patriotyczno-religijnej, a wśród prelegentów byli m.in. ks. prof. Tadeusz Guz, ks. prof. Zygmunt Zieliński, ks. prof. Janusz Nagórny. Dzięki współpracy z Civitas Christiana w Lublinie, w szkole miały miejsce wystawy poświęcone kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu, m.in. „Droga życia Prymasa Stefana Wyszyńskiego”. Odbywały się też spotkania uczniów z kombatanami, więźniami sowieckich łagrów, świadkami życia Prymasa Tysiąclecia.

11. Od ponad 30 lat Szkoła Podstawowa nr 1 organizuje letnie obozy wędrownie, które służą poznawaniu Polski, wychowaniu patriotycznemu i poprawie kondycji zdrowotnej młodzieży.

12. Organizacja pielgrzymek do polskich sanktuariów. Społeczność szkolna odwiedziła wszystkie miejsca internowania Prymasa Tysiąclecia.

13. Nauczyciele szkoły, będący działaczami PTTK wyznakowali szlaki turystyczne na terenie powiatu we współpracy z samorządem powiatowym, które uwzględniają miejsca wydarzeń patriotycznych, pomniki, cmentarze. Szlaki te wzbogacone są o tablice poglądowe i mapy. Na szlakach tych odbywają się zajęcia dydaktyczne, rajdy piesze, rowerowe dla młodzieży i dorosłych, uwzględniające ważne daty i rocznice.

MICHAŁ MULAWA
WICEMARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

PAMIĘĆ O PRYMASIE TYSIĄCLECIA STEFANIE WYSZYŃSKIM W PROGRAMIE SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO „WARTO BYĆ POLAKIEM”

Rok 2020 jest szczególny, bo przyniósł nam wiele bardzo ważnych, pierwszorzędných z punktu widzenia narodu rocznic, związanych z przełomowymi wydarzeniami i wielkimi postaciami. Ich przypominanie, także poprzez uroczyste rocznicowe obchody, buduje poczucie narodowej tożsamości, ciągłości i jedności.

Zawsze warto przywoływać z naszej historii wspaniałe wydarzenia i ludzi, którzy dzięki sile charakteru, niezłomności, bohaterstwu potrafili sprostać największym wyzwaniom. Przypominając ich dzisiaj, popularyzując pamięć o nich i wydarzeniach, w których uczestniczyli, dajemy znakomity przykład sobie i młodszым pokoleniom, że warto być Polakiem!

„Warto być Polakiem; warto, by naród polski i jego państwo – Rzeczpospolita – trwały w Europie. Te słowa są fundamentem, najgłębszą podstawą patriotyzmu, są także Waszym i moim drogowskazem. Zapobiec zmniejszaniu się liczebności naszego narodu, a więc dbać o rodzinę, o elementarne warunki jej rozwoju, dbać o oświatę, o to wszystko, co zapewnia wzrost – to polski obowiązek, a więc i mój obowiązek”. Ta wypowiedź, zaczerpnięta z przemówienia śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego na II Kongresie Prawa i Sprawiedliwości 3 czerwca 2006 roku w Łodzi, stała się mottem zaingurowanego w roku 2020 – w Dniu Flagi Rzeczypospolitej 2 Maja - programu Samorządu Województwa Lubelskiego.

Założenia i cele programu „Warto być Polakiem”

W roku wielu znaczących dla Polski i Polaków jubileuszy, podkreślonych oficjalnymi stanowiskami Parlamentu RP, jak 100. rocznica obchodów Bitwy

Warszawskiej, czy Rok Świętego Jana Pawła II w 100-lecie jego urodzin, warto w sposób szczególny zadbać o pielęgnowanie polskości i podtrzymywanie wspólnego narodowego dziedzictwa. Temu służyć ma program „Warto być Polakiem”, wspierający różne inicjatywy o charakterze patriotycznym. Jako gospodarzom regionu zależy nam na pokazaniu tego co dobre i piękne w historii naszego kraju, z wyszczególnieniem tego, co dotyczy województwa lubelskiego. Od maja w tym programie zostało zrealizowanych i wspartych środkami finansowymi szereg cennych projektów: od koncertów, wystaw, konkursów historycznych po wielkie wydarzenia plenerowe z rekonstrukcjami historycznymi.

Z reguły realizują je lokalne stowarzyszenia, fundacje czy organizacje społeczne, zaangażowane w dokumentowanie i popularyzację wiedzy o ważnych wydarzeniach i postaciach z historii Polski i Regionu Lubelskiego. Takimi w tym roku są np. obchody 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej, ale też innych znaczących batalii w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku, które rozegrały się w Lubelskiem, m.in. bitwy pod Janowem Podlaskim, Cycowem, Dęblinem, Hostynnem, Stefankowicami, czy na polach Wolicy Śniatyckiej pod Komarowem. Latem obchodziliśmy uroczyste 40. rocznicę strajków na Wybrzeżu i podpisanie porozumień sierpniowych, ale też poprzedzających tamte wydarzenia robotniczych protestów i strajków w Świdniku, Lublinie i innych miejscach regionu, nazwanych w historii Lubelskim Lipcem.

Rok Papieski, związany z 100. rocznicą urodzin Karola Wojtyły – Świętego Papieża Jana Pawła II, też w naszym regionie oznacza wiele wydarzeń przywołujących Jego postać i działalność, w tym trwającą niemal ćwierć wieku (od 1954 do 1978 r.) pracę naukową na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, noszącym dziś imię tego Wielkiego Papieża Polaka.

Wreszcie rok oczekiwanej przez Polaków beatyfikacji Prymasa Tysiąclecia – Stefana Kardynała Wyszyńskiego, który w różnych okresach swego życia i kapłańskiej posługi był mocno związany z naszym regionem. Najpierw – jeszcze przed drugą wojną światową i w latach okupacji jako ksiądz, opiekun najbardziej potrzebujących i duszpasterz żołnierzy Armii Krajowej, potem – w pierwszych latach powojennych (1946-1948) jako biskup lubelski, a jeszcze później – już jako niezłomny Prymas, duchowy ojciec narodu i wielki przyjaciel lubelskiego uniwersytetu. ... *Nam był dany jako pasterz i pierwszy w Polsce biskup ku głębokiemu zbudowaniu* – pisał w Liście do Polaków po śmierci Prymasa w 1981 roku Papież Jan Paweł II.

Projekty zakwalifikowane i zrealizowane w ramach programu „Warto być Polakiem”

Od maja tego roku w naszym regionie odbyło się już co najmniej kilkanaście wydarzeń organizowanych w partnerstwie i przy finansowym wsparciu Województwa Lubelskiego w ramach programu „Warto być Polakiem”. Drugie tyle zakwalifikowanych do programu projektów znajduje się w realizacji, bądź będzie jeszcze zorganizowanych w najbliższych tygodniach. Wiosną dominowały wydarzenia związane z Rokiem Papieskim. Pozwolę sobie przypomnieć tu kilka najbardziej znaczących:

– Papieski koncert on-line, z udziałem wybitnych artystów – tenora Bogusława Morki i aktora Jerzego Zelnika, zorganizowany przez lubelską Parafię Świętej Rodziny i emitowany na żywo w TVP 3 w dniu 17 maja, czyli w wigilię urodzin Karola Wojtyły (18 maja 1920 r.);

– Wystawa „Karol Wojtyła. Narodziny”, zorganizowana przez Fundację Gaudium et Spes przy współpracy biłgorajskiej Parafii pw. Świętego Jana Pawła II i warszawskiego Centrum Myśli Jana Pawła II, prezentująca w różnych aspektach poszczególne etapy życia wielkiego Papieża – Polaka. Otwarcie ekspozycji nastąpiło dokładnie z stulecie jego urodzin 18 maja 2020 roku;

– XVIII Koncert Chwały „Totus – Tuus”, zorganizowany 11 czerwca przez Parafię św. Andrzeja Boboli w Lublinie. Wielkie kulturalne widowisko, manifestujące w Święto Bożego Ciała nasze przywiązanie do wiary i Kościoła, w tym roku odbyło się on-line. Artyści muzycy, aktorzy, performerzy starali się przekazać wartości i dziedzictwo kulturowe naszego narodu, w którym nieodłącznym i pierwszorzędnym akcentem ostatnich kilku dekad starego i nowego wieku jest nauczanie Jana Pawła II.

To tylko niewielka część, bo w jubileuszowym Roku Papieskim odbyło się znacznie więcej koncertów, konferencji i innych wydarzeń, m.in. w Zamościu, Krasnymstawie, Łukowie, przybliżających życie i wielką duszpasterską, naukową oraz społeczną aktywność świętego Jana Pawła II.

Mówiąc o papieżu, urodzonym w pamiętnym roku 1920, nie sposób pominąć innych wydarzeń, których 100. rocznicę obchodzimy w roku 2020. To dramatyczna i zwycięska obrona kraju w wojnie polsko-bolszewickiej. W ramach programu „Warto być Polakiem” wsparliśmy wiele wydarzeń przypominających heroiczne zmagania polskich żołnierzy zarówno w sierpniu 1920 roku – w bitwach Warszawskiej, pod Komarowem czy w okolicy Kolonii Hostynne, ale także inne, które odbyły się jeszcze we wrześniu. Pamiętamy, że wielka zwycięska batalia o Warszawę zdecydowała o losach wojny

polsko-bolszewickiej, ale walki z wycofującym się wrogiem trwały przez kilka tygodni na kresach wschodnich, aż do pokonania sowieckich wojsk frontu południowo-zachodniego na Wołyniu i Podolu oraz ostatecznej klęski wojsk frontu północnego nad Niemnem w dniach 20-28 września.

Upamiętnienie Prymasa Tysiąclecia w wydarzeniach z programu „Warto być Polakiem”

Cieszę się, że w naszym programie coraz mocniej, mimo przesunięcia – z powodu pandemii – planowanych w połowie tego roku uroczystości beatyfikacyjnych, pojawia się postać i życie Stefana Kardynała Wyszyńskiego. M.in.:

– Jednym z pierwszych wydarzeń było odsłonięcie pomnika Prymasa Tysiąclecia na lubelskich Bronowicach, gdzie Społeczny Komitet Mieszkańców zaplanował i realizuje także inne projekty, związane z obchodami Roku Papieskiego.

– Drugim wydarzeniem jest obecna konferencja, w której Fundacja Gaudium et Spes, po wiosennej wystawie popularyzującej życie Św. Jana Pawła II, przypomina sylwetkę Prymasa Tysiąclecia i jego liczne, wieloletnie związki z regionem lubelskim.

Wśród innych wydarzeń, zakwalifikowanych do programu „Warto być Polakiem” wymienię jeszcze:

– VII Parafiadę w Parafii Świętej Rodziny w Chełmie, podczas której, w atmosferze integracyjnego rodzinnego pikniku, promującego najlepsze wzorce życia i wychowania, przypomniani zostali Św. Jan Paweł II i Kardynał Stefan Wyszyński.

– Film dokumentalny „Beatyfikacja kardynała Stefana Wyszyńskiego – lubelskie doświadczenia”, powstały w TVP Lublin, którego autorzy – Grażyna i Bogdan Czermińscy przypominają najważniejsze wydarzenia z życia Prymasa Tysiąclecia, związane z regionem lubelskim.

– VI Kongres Kultury Chrześcijańskiej w Lublinie „Przestrzenie dialogu. Chrześcijańskie inspiracje kultury spotkania” i jeden z paneli dyskusyjnych „Dialog w życiu i twórczości Jana Pawła II i Kardynała Stefana Wyszyńskiego”.

To oczywiście tylko wybór zrealizowanych bądź będących w realizacji projektów, upamiętniających ważne wydarzenia i ludzi z naszej historii, które znalazły wsparcie w programie Samorządu Województwa Lubelskiego

„Warto być Polakiem”. Przed nami kolejne, także te związane z Prymasem Tysiąclecia.

Jako wicemarszałek, odpowiedzialny m.in. za promocję regionu, mogę zapewnić, że każdy wartościowy projekt spełniający założenia programu, z pewnością znajdzie naszą akceptację i finansowe wsparcie. Pokazujmy i promujmy wspólnie to co dobre i piękne w historii naszego kraju i regionu. A takim były bez wątpienia życie oraz duszpasterska i patriotyczna działalność Prymasa Tysiąclecia Kardynała Stefana Wyszyńskiego, bardzo mocno związanego (podobnie jak Kardynał Karol Wojtyła) z naszym regionem.

„Naród bez przeszłości jest godny współczucia. Naród, który nie może nawiązać do dziejów, który nie może wypowiedzieć się ze swoją własną duchowością – jest narodem niewolniczym. Naród, który odcina się od historii, który się jej wstydzi, który wychowuje młode pokolenie bez powiązań historycznych – to Naród renegatów. Nie wolno tworzyć ‘dziejów bez dziejów’; nie wolno zapomnieć o tysiącleciu naszej ojczystej i chrześcijańskiej drogi, nie wolno sprowadzać Narodu na poziom ‘zaczynania od początku’, jakby tu, w Polsce, dotąd nic wartościowego się nie działo...” – przestrzegali Prymas Wyszyński. Pamiętamy o tym, realizując nasz program „Warto być Polakiem”.

NOTKA BIOGRAFICZNA

Bp Mariusz Leszczyński, biskup pomocniczy diecezji zamojsko-lubaczowskiej, dr hab. teologii (historia Kościoła), dyrektor Muzeum Diecezjalnego w Zamościu. Zajmuje się dziejami Kościoła XIX i XX w., głównie archidiecezji lwowskiej obrz. łac., a także historią sztuki i muzealnictwem kościelnym. Autor ok. 350 publikacji, w tym 8 książek.

Piotr Dmitrowicz, z wykształcenia historyk i dziennikarz, dyrektor Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego w Warszawie. Twórca i koordynator kanału tematycznego polskieradio.pl/Historia. Współpracuje i publikuje na łamach: Do Rzeczy, Historia do Rzeczy, Bitwy Tytanów (dwumiesięcznik Do Rzeczy i Historia do Rzeczy), W Sieci Historia, Kurier Wnet, Gazeta Polska Codziennie, Gazeta Polska, Nowe Państwo, portal niezalezna.pl, portal telewizjarepublika.pl, portal wnet.fm. Prowadzi także prezentacje historyczne dla Muzeum Historii Polski m.in. dot. II wojny światowej, zbrodni katyńskiej i wojny 1920 roku.

Iwona Czarcińska, członek Instytutu Prymasa Wyszyńskiego, członek Zarządu Stowarzyszenia Przyjaciół Szkół im. Prymasa Wyszyńskiego, redaktor Wydawnictwa Soli Deo, świadek, który znał i miał okazję pracować z Kardynałem Stefanem Wyszyńskim.

Ks. prof. dr hab. Tadeusz Guz, kapłan; filozof; pracownik naukowo-dydaktyczny na Wydziale Nauk Inżynieryjno-Technicznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Stalowej Woli; 3 kadencje – dziekanem na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II w Lublinie (2) i w Gustav-Siewerth-Akademie (RFN) (1); 2-krotnie prodziekanem; od 2017 r. profesor tytularny; 570 publikacji naukowych i popularnonaukowych w trzech językach: angielskim, niemieckim i polskim oraz tysiące wystąpień konferencyjnych, seminariów, dyskusji w kraju i poza Polską na różnych kontynentach na tematy aktualne w nauce światowej; zainspirowanie pierwszej całościowej syntezy prawa polskiego w języku angielskim i polskim; rozprawy nad metafizyką grecką, scholastyką i filozofią realistyczną, niemieckim

idealizmem, marksizmem-leninizmem, nazizmem niemieckim (pierwsza w Polsce monografia na temat systemu prawa w III Rzeszy Niemieckiej nagrodzona przez Lubelskie Towarzystwo Naukowe jako „Nagroda roku”: *Premium Scientiarum Lublinense* – im. Profesora Edmunda Prosta, tzw. „Lubelski Nobel”, neomarksizmem i postmodernizmem; aktywna działalność prasowo-radiowo-telewizyjna w Polsce i poza jej granicami, jak też i homiletyczno-rekolekcyjna w życiu Kościoła w Polsce i na świecie – nagrodzona „Medalem 100-lecia Odzyskania Niepodległości” oraz innymi odznaczeniami kościelnymi, naukowymi, państwowymi i społecznymi.

Prof. Mieczysław Ryba, dr hab. nauk humanistycznych, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i wykładowca Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. Prezes Klubu Inteligencji Katolickiej im. prof. Czesława Strzeszewskiego w Lublinie oraz redaktor naczelny „Zeszytów Społecznych KIK”. Znany publicysta historyczny i polityczny. 11 listopada 2015 roku prof. Mieczysław Ryba został odznaczony przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi w upowszechnianiu wiedzy o najnowszej historii Polski, za osiągnięcia w pracy naukowej i dydaktycznej. Autor licznych publikacji naukowych i popularno-naukowych.

Ks. Sławomir Nowosad, kapłan diecezji zamojsko-lubaczowskiej, prof. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, członek Avepro - watykańskiej agencji ds. uniwersytetów katolickich, wiceprzewodniczący Komitetu Nauk Teologicznych Polskiej Akademii Nauk.

Ks. Jan Kazimierz Przybyłowski, kapłan diecezji włocławskiej, profesor zwyczajny. Studia specjalistyczne w zakresie teologii pastoralnej ukończył na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, otrzymując stopień doktora w 1993 roku. Habilitację uzyskał na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego (UKSW) w Warszawie w 2001 roku. Tytuł naukowy profesora nauk teologicznych otrzymał 25 stycznia 2011 roku. Od 2002 roku jest kierownikiem Katedry Teologii Pastoralnej i Nauk Pomocniczych na UKSW. W latach 2008-2010 pełnił funkcję prodziekana ds. naukowych na Wydziale Teologicznym UKSW, a w latach 2010-2012 był prorektorem ds. finansowych i naukowych na UKSW. Autor kilkuset artykułów naukowych i popularno-naukowych oraz kilkunastu książek.

Marian Kurzyna, mgr inż. leśnictwa. Absolwent Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Ukończył podyplomowe studia z zarządzania oświatą na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie, wiedzy o społeczeństwie na UMCS w Lublinie i matematykę w Wyższej Szkole Zarządzania i Administracji w Zamościu. Dyrektor w Szkole Podstawowej nr 1 im. Sługi Bożego Księdza Prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Biłgoraju. Prezes Zarządu Oddziału PTTK w Biłgoraju i Zamojskiego Zarządu Oddziału PTSM. Członek władz naczelnych Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych i Rady Programowej do spraw Młodzieży Szkolnej ZG PTTK. Regionalista i krajoznawca. Autor ponad 30 przewodników, albumów, map i opracowań krajoznawczo-turystycznych po Ziemi Biłgorajskiej.

Michał Mulawa, Pochodzący z Tarnogrodu (pow. biłgorajski), pasjonat i miłośnik Roztocza, związany z Zamojszczyzną. Absolwent Wydziału Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie o specjalności samorząd terytorialny i polityka lokalna oraz studiów podyplomowych z zakresu psychologii komunikacji społecznej na Wydziale Psychologii UMCS. Ekspert w zakresie programowania rozwoju regionalnego i lokalnego, pozyskiwania funduszy zewnętrznych oraz komunikacji społecznej. W latach 2018–2019 przewodniczący sejmiku lubelskiego VI kadencji, od 2019 wice-marszałek województwa lubelskiego. Pomysłodawca Programu Samorządu Województwa Lubelskiego „Warto być Polakiem”.

SPIS TREŚCI

Wstęp.....	3
<i>Bp Mariusz Leszczyński. Ślady Sługi Bożego Stefana Wyszyńskiego na Zamojszczyźnie.....</i>	5
<i>Piotr Dmitrowicz. Powstańcze losy księdza Wyszyńskiego i ich wpływ na posługę prymasowską.....</i>	15
<i>Iwona Czarcińska. Najważniejsze wartości dziedzictwa Kardynała Stefana Wyszyńskiego.....</i>	23
<i>Ks. prof. dr hab. Tadeusz Guz. Prymas Stefan Kardynał Wyszyński a ideologie XX wieku.....</i>	33
<i>Prof. Mieczysław Ryba. Prymas Wyszyński wobec wojny kulturowej w powojennej Polsce.....</i>	49
<i>Ks. prof. dr hab. Sławomir Nowosad. Bóg – człowiek – moralność. Kardynała Stefana Wyszyńskiego wizja życia chrześcijańskiego... </i>	55
<i>Ks. prof. dr hab. Jan Kazimierz Przybyłowski. Wychowanie patriotyczne Polaków. Refleksje na podstawie wybranych tekstów kard. Stefana Wyszyńskiego.....</i>	69
<i>Marian Kurzyna. Szkoły Prymasowskie miejscem kształtowania postaw patriotycznych.....</i>	81
<i>Michał Mulawa. Pamięć o Prymasie Tysiąclecia Stefanie Wyszyńskim w programie Samorządu Województwa Lubelskiego „Warto być Polakiem”.....</i>	91
Notka biograficzna.....	97

Organizator:



Współorganizatorzy:



Parafia pw.
św. Jana Pawła II
w Biłgoraju

Publikacja dofinansowana ze środków Ministerstwa Obrony Narodowej



**Partnerem konferencji naukowej pt. „Dziedzictwo kardynała Stefana Wyszyńskiego”
jest Województwo Lubelskie w ramach programu „Warto być Polakiem”**

Warto być Polakiem

CELEM PROGRAMU JEST PIELĘGNOWANIE
POLSKOŚCI I WARTOŚCI PATRIOTYCZNYCH
www.lubelskie.pl

Lubelskie

Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego



ISBN 978-83-954546-4-6